

Syberia.
Wizje literackie – wizje dokumentalne

Instytut Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego

Syberia.
Wizje literackie – wizje dokumentalne

Redakcja naukowa
Piotr Głuszkowski

Warszawa 2017

Seria „Studia Rossica”, tom XXVI

Redaktor naczelny: Magdalena Dąbrowska
Sekretarz redakcji: Piotr Głuszkowski

Kolegium Redakcyjne: Irina Adelgeim (Moskwa), Lubow Kisielowa (Tartu),
Andrzej de Lazari (Łódź), Aleksandr Lipatow (Moskwa),
L'ubor Matejko (Bratysława), Irina J. Prochorowa (Moskwa),
Wiktor Skrunda (Warszawa), Natalia Żyliakowa (Tomsk)

Recenzenci tomu:
Henryk Głębocki, Michał Głuszkowski, Jerzy Grzybowski,
Zbigniew Kopeć

Redakcja tekstów w języku polskim i rosyjskim:
Magdalena Dąbrowska

Redakcja tekstów w języku angielskim:
Mariusz Górnicz

© Copyright by Instytut Rusycystyki UW
Warszawa 2017

Wydano na zlecenie Instytutu Rusycystyki
Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Szturmowa 4, 02-678 Warszawa
ir@uw.edu.pl

Publikacja sfinansowana ze środków Wydziału Lingwistyki Stosowanej
Uniwersytetu Warszawskiego

ISBN 978-83-61116-37-0

Projekt okładki na podstawie zdjęcia wykonanego
przez Piotra Głuszkowskiego

Druk i oprawa: Zakład Graficzny UW. Zam. 858/2017

SPIS TREŚCI

Piotr Gluszkowski SŁOWO WSTĘPNE	7
Светлана Мулина БУНТ КОНФЕДЕРАТОВ В ТОБОЛЬСКЕ В ИСТОЧНИКАХ И ИССЛЕДОВА- ТЕЛЬСКОЙ ЛИТЕРАТУРЕ	11
Zbigniew J. Wójcik FRANÇOIS AUGUSTE THESBY DE BELCOUR, <i>DZIENNIK FRANCUSKIEGO</i> <i>OFICERA W SŁUŻBIE KONFEDERATÓW BARSKICH I SYBERYJSKIEGO</i> <i>ZESŁAŃCA</i> – REFLEKSJA O NOWEJ EDYCJI	21
Magdalena Dąbrowska „ИРТЫШ, ПРЕВРАЩАЮЩИЙСЯ В ИППОКРЕНУ” – PIERWSZE CZASO- PISMO WYDAWANE NA SYBERII. STAN I PERSPEKTYWY BADAŃ	33
Piotr Gluszkowski LITERATURA POLSKA I ROSYJSKA W <i>DZIENNIKU SYBERYJSKIM</i> JULIANA GLAUBICZA SABIŃSKIEGO	43
Михаил Грибовский ПОЛЬСКИЙ ФАКТОР В СУДЬБАХ ТОМСКОЙ МЕДИЦИНСКОЙ ПРОФЕС- СУРЫ КОНЦА XIX – НАЧАЛА XXI ВЕКОВ	55
Kyunney Takasaeva (Künnej Takaahaj) JAKUCKA RZECZYWISTOŚĆ W TWÓRCZOŚCI WACŁAWA SIEROSZEW- SKIEGO	65
Ирина Нам ВРЕМЕННОЕ СИБИРСКОЕ ПРАВИТЕЛЬСТВО И ПОЛЬСКИЕ ОРГА- НИЗАЦИИ (1918 г.)	81
Wojciech Olszewski SYBERYJSKIE WSPOMNIENIA TORUNIAN	91
Zbigniew Kaźmierczyk <i>WSCHÓD</i> ANDRZEJA STASIUKA	101
Константин Григоричев ПОСТСОВЕТСКИЕ „ЭТНИЧЕСКИЕ” РЫНКИ КАК МЕХАНИЗМ ОРИЕН- ТАЛИЗАЦИИ СИБИРСКОГО ГОРОДА	111

Ewa Nowicka

TRADYCJA ODNALEZIONA. STUDIUM WSPÓŁCZESNEJ KULTURY
BURIACKIEJ 119

Noty o autorach 135

SŁOWO WSTĘPNE

Większość naukowców uznaje, że polsko-syberyjskie kontakty trwają od przeszło 400 lat. Ich intensyfikacja nastąpiła jednak dopiero w XIX wieku, kiedy to tysiące zesłańców, ale również i dobrowolnych migrantów znalazło się na Syberii. XX stulecie było równie obfite w polsko-syberyjskie związki, nie dziwi więc, że syberyjska tematyka jest stosunkowo często podejmowana w Polsce.

Pracownicy i studenci Instytutu Rusycystyki od lat pasjonowali się Syberią, czego najlepszym dowodem są liczne artykuły naukowe, a także wyjazdy turystyczno-badawcze. To bardzo ważne, aby rusycyści i roszojnawcy pamiętali, iż Rosja leży na dwóch kontynentach i nie ogranicza się tylko do Moskwy, Petersburga i Obwodu Kaliningradzkiego. Znaczna jej część to Syberia, która stopniowo była przyłączana do imperium od czasów Iwana IV Groźnego. Zainteresowanie Syberią w Polsce nie zmniejsza się od lat, jednak wciąż zostało wiele spraw wymagających podjęcia dogłębnych studiów. Instytut Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego postanowił wyjść naprzeciw wyraźnym syberyjskim fascynacjom warszawskich rusycystów i 19 października 2016 roku zorganizował międzynarodową konferencję poświęconą Syberii. Tytuł spotkania naukowego *Syberia. Wizje literackie – wizje dokumentalne* świadczy o interdyscyplinarnym podejściu do syberyjskiej problematyki. Na konferencji spotkali się głównie historycy i literaturoznawcy, ale wśród referentów nie zabrakło również antropologów, etnologów i socjologów. W czasie obrad gromko wybrzmiał także głos z Syberii dzięki udziałowi referentów z Tomsku, Irkucka i Omska. Wszyscy autorzy artykułów zamieszczonych w niniejszym tomie mieli możliwość zaprezentowania częściowych wyników swoich badań oraz udziału w ożywionej dyskusji.

Jednym z celów konferencji była popularyzacja badań nad Syberią przez najwybitniejszych polskich znawców tematu i mieszkańców samej Syberii. W polskiej świadomości Syberia najczęściej kojarzona jest z zesłaniami na Sybir. Warto zaznaczyć, że Sybir jest pojęciem zdecydowanie szerszym od geograficznej Syberii, ponieważ obejmuje wszystkie ziemie Cesarstwa Rosyjskiego i Związku Sowieckiego, na które byli zesłani Polacy: Powołże, Ural, Kaukaz, stepy Kazachstanu itd. W martyrologicznym kluczu o Sybirze pisali Adam Mickiewicz, Juliusz

Słowacki, Zygmunt Krasiński i inni wielcy pisarze. Także większość historyków skupiała się na losie zesłańców (Michał Janik, Henryk Skok), choć w ostatnich latach dzięki pracom Wiktorii Śliwowskiej, Zbigniewa Wójcika, Antoniego Kuczyńskiego, Wacława Cabana i kilku innych badaczy opisani zostali również dobrowolni migranci udający się na Syberię w poszukiwaniu pracy. Z pewnością trudno uciec od powstańczej martyrologii, jednak błędem jest postrzeganie Syberii jedynie przez pryzmat zesłań i łagrów. Od przeszło ćwierć wieku studia nad Syberią podejmowane są w sposób częsty i zdecydowanie szerszy niż w czasach PRL. Polskim badaczom udało się już przezwyciężyć wiele mitów i pokazać inny obraz Syberii. Swobodna możliwość wyboru tematu badawczego jest szczególnie odczuwalna w przypadku historyków Syberii, którzy do końca lat 80. XX wieku musieli koncentrować się na polsko-rosyjskiej rewolucyjno-wyzwoleńczej walce o niepodległość i ofiarach polskich insurekcji, teraz zaś wreszcie mogą zająć się białymi plamami: kwestiami adaptacji zesłańców do życia w warunkach syberyjskich, stosunków w trójkącie: zesłańcy, imperialna biurokracja, rdzenne narody Syberii czy też znaczenia Syberii dla rozwoju Rosji.

Polska szkoła nauk o Syberii wyrobiła już swoją markę w Rosji i na świecie. Niestety wyraźnie widać, iż coraz mniej młodych badaczy zajmuje się sprawami syberyjskimi, mimo iż sama Syberia wciąż fascynuje i przyciąga młodzież. Najlepiej mogą o tym świadczyć liczne podróże i popularność reportaży z Syberii. Tym bardziej więc można się cieszyć, że konferencja przebiegała z udziałem studentów i doktorantów.

Na uwagę zasługuje szeroki zakres chronologiczny podejmowanych w czasie konferencji problemów obejmujący okres od końca XVIII wieku (konfederaci barscy zesłani do Tobolska) aż po XXI wiek. Znaczna część artykułów w tomie jest poświęcona polsko-syberyjskim związkom XIX wieku, które w ostatnich latach są rzadziej badane, mimo iż istotnie wpłynęły na losy historii Polski.

W czasie konferencji została zaprezentowana Biblioteka Polsko-Syberyjska – seria wydawnicza, w której publikowane są prace dotyczące losów Polaków na Syberii. Seria ta powstała w 2009 roku z inicjatywy ówczesnego zastępcy Ambasadora w Moskwie dr. Piotra Marciniaka i śp. prof. Bolesława Szostakowicza. Do 2016 roku ukazało się 9 książek w Rosji (oryginalne monografie, wspomnienia polskich zesłańców, tłumaczenia z języka polskiego). W 2017 roku seria zainaugurowała swą działalność również w Polsce książką dr Swietłany Muliny *Migranci wbrew swej woli. Adaptacja zesłanych uczestników Powstania Styczniowego na Syberii Zachodniej*.

O pomyśle, działalności i problemach serii, o oddzielnych książkach, które wyszły w latach 2009-2016, a także o kolejnych planach wydawniczych opowiadali członkowie Rady Biblioteki Polsko-Syberyjskiej: prof. Wiktoria Śliwowska, dr hab. Wojciech Olszewski, dr Swietłana Mulina, dr Piotr Marciniak, dr Piotr Głuszkowski, a także dyrektor Instytutu Polskiego w Moskwie Dariusz Klechowski, który od 2016 roku został „gospodarzem” i głównym sponsorem serii.

Konferencja *Syberia. Wizje literackie – wizje dokumentalne* zapoczątkowała również oficjalną współpracę Uniwersytetu Warszawskiego z Tomskim Uniwersytetem Państwowym.

Piotr Głuszkowski

Warszawa, lato 2017 r.

Светлана Мулина
Омск, Россия

БУНТ КОНФЕДЕРАТОВ В ТОБОЛЬСКЕ В ИСТОЧНИКАХ И ИССЛЕДОВАТЕЛЬСКОЙ ЛИТЕРАТУРЕ¹

Revolt confederates in Tobolsk in primary sources and research publications

Key words: Siberian exile, Polish Confederates, insurrection

Abstract: On the basis of archival evidence and memoirs, the author reconstructs the history of a revolt among the captured Polish Confederates in Tobolsk in 1774 and compares the actual events with the historiographic image.

Практически каждый этап польской ссылки содержит примеры участия ссыльных в социальных конфликтах на территории Сибири, позволяющие исследователям говорить либо о продолжении борьбы поляков с российским правительством за независимость, либо о польско-российском сотрудничестве в борьбе за „нашу и вашу свободу”. При этом классовый подход в советской историографии и склонность польских исследователей героизировать историю борьбы с Российской империей часто способствовали преувеличению размаха реальных событий и значимости данного сюжета в польской сибириаде. В последние десятилетия расширение источниковой базы и уменьшение идеологического давления на науку способствовало появлению более взвешенных оценок „польско-российских революционных связей”, в том числе „омского дела” 1832–1833 годов, Кругобайкальского восстания 1866 года, конспирации 1860-х годов².

¹ Работа выполнена при финансовой поддержке РФФИ: проект № 16-01-00360 „Конфедераты в Сибири: между историей и мифом”.

² Например, см.: W. Śliwowska, *Ucieczki z Sybiru*, Warszawa 2005; S. Mulina, *Migranci wbrew swej woli. Adaptacja zesłanych powstańców styczniowych na Syberii Zachodniej*, Warszawa 2017.

Бунт пленных конфедератов в Тобольске 1774 года, о котором пойдет речь в этой статье, до настоящего времени не был предметом отдельного исследования. Историки, как правило, рассматривали тобольские события на фоне более грандиозного социального волнения того времени – крестьянской войны Емельяна Пугачева. В работе известного русского историка Александра Ивановича Дмитриева-Мамонова тобольское восстание поляков представлено как отголосок пугачевского бунта, а его причинами названы плохое содержание нижних чинов и грубое отношение к ним со стороны начальников воинских команд³.

Советские историки подчеркивали социальные корни восстания конфедератов. В.А. Спирков назвал его „последним, наиболее массовым волнением среди пленных польских конфедератов, насильно определенных в солдаты царской армии”⁴. Он ставит тобольские события в один ряд с волнениями пленных поляков в 1773 году в Оренбурге, Таналыкской крепости, случаями группового перехода солдат из конфедератов на сторону восставших. По мнению исследователя, поляки тщательно готовили восстание в Тобольске и имели руководящий центр из 24-х человек. Но наибольшей мистификации заговор поляков достиг в работе польского исследователя Зыгмунта Млынарского, опубликованной в 1956 году. Он полагал, что в тобольском гарнизоне существовала организованная группа конфедератов, которая проводила регулярные встречи, разрабатывая планы восстания. Соглашаясь с тем, что конфедераты ставили главной своей целью освобождение из плена, Млынарский утверждал, что конфедераты должны были понимать, что это было возможно, только опираясь на мощное восстание народных масс, которое под предводительством Пугачева потрясло всю систему царского самодержавия⁵.

Привязка тобольских событий к пугачевским волнениям стала причиной некоторых фактических ошибок в более поздних и даже современных работах. В одном из российских словарных изданий написано: „Под воздействием слухов об успехах Пугачева в ноябре 1773 вспыхнул мятеж ссыльных в Тобольске, подавленный силами гарнизона”⁶. Между тем, бунт конфедератов в Тобольске произошел не в 1773 году, а в сентябре 1774 года, уже после окончательного разгрома пугачевских войск под г. Царицыным. Неправильная датировка событий (1773 года) проникла также в исследование польского историка Владислава Масыжа⁷.

³ А.И. Дмитриев-Мамонов, *Пугачевщина в Сибири: очерк по документам экспедиции генерала Деколонга*, Москва 1898, с. 133.

⁴ В.А. Спирков, *Участие пленных польских конфедератов в крестьянской войне в России 1773 – 1775 гг.*, „Вестник Ленинградского университета” 1963, nr 14, сер. истории, языка и литературы, с. 28.

⁵ Z. Młynarski, *Konfederaci barscy w powstaniu Pugaczowa*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego”, 1956, nr 3-4, s. 106-107.

⁶ Оренбургская пушкинская энциклопедия [Электронный ресурс] URL: <http://kraeved.opck.org/biblioteka/enciklopedii/ope/p.php> (дата обращения: 24.11.2016).

⁷ W. Masiarz, *Dzieje kościoła i polskiej diaspory w Tobolsku na Syberii 1838–1922*, Kraków 1999, s. 20.

Пересмотру взглядов на события в Тобольске препятствует недостаток источников. Большинство авторов опирается на воспоминания польского конфедерата Кароля Любича Хоецкого⁸, высоко оценивая их познавательный потенциал⁹. Но знаменитый конфедерат не был свидетелем бунта и, как предполагают лучшие знатоки этого произведения – польские историки Антоний Кучиньский и Збигнев Вуйцик, – черпал информацию о событиях в Тобольске из рассказов поляков, включенных на службу в Сибирский корпус¹⁰. В 1928 году Владислав Конопчиньский опубликовал отрывок рапорта сибирского губернатора Дениса Ивановича Чичерина о бунте конфедератов в Тобольске¹¹. Документ был представлен в переводе на польский язык и без точного указания места хранения оригинала. В конце XX века этот же отрывок вошел в качестве приложения к мемуарам Кароля Хоецкого, подготовленным к изданию Антоним Кучиньским и Збигневом Вуйциком¹². Полная оригинальная версия этого документа „Экстракт, выбранной из дела о бунте находившихся в Тобольске польских пленных конфедератов в службе, и каким образом между ними заговор был сделан, и в чем настоящее намерение их состояло”, приложенная к рапорту сибирского губернатора Д. И. Чичерина в Правительствующий Сенат от 10 января 1775 года, хранится в Коллекции уголовных дел по государственным преступлениям (фонд 6) Российского государственного архива древних актов¹³. Из материалов дела вытекает, что центральные власти, получив рапорт Д. И. Чичерина о событиях в Тобольске от 9 октября 1774 года, потребовали более подробных сведений о природе событий. Сенат 17 ноября 1774 года предписал сибирскому губернатору выяснить, что стало причиной бунта, каким образом между конфедератами был заключен договор, как о бунте стало известно властям, и в чем состояло истинное намерение заговорщиков. Предписание было получено Чичериным 9 января 1775 года и уже на следующий день он отправил в Правительствующий Сенат рапорт с экстрактом из дела о тобольском бунте, проясняющем обстоятельства событий. Экстракт, а также полная версия дела „О бунте, учинившемся в Тобольске” и другие сопутствующие документы, сохранившиеся в российских архивах, позволяют уточнить многие детали тобольских событий,

⁸ K. Chojecki, *Pamięć dzieł polskich: podróż i niepomysłny sukces Polaków*, na podstawie pierwodruku z 1789 roku wydali oraz przypisami i komentarzami opatrzyli Antoni Kuczyński i Zbigniew J. Wójcik, Bagno – Warszawa – Wrocław 1997.

⁹ J. Getka, *Polscy XVIII-wieczni zesłańcy syberyjscy. Strategie (prze)życia na zesłaniu*, „Acta Neophilologica” 2014, XVI (1), s. 166.

¹⁰ K. Chojecki, op. cit., s. 106.

¹¹ *Konfederacja barska. Wybór tekstów*, red. W. Konopczyński, Kraków 1928, s. 180-181.

¹² K. Chojecki, op. cit., s. 186-187.

¹³ *Экстракт, выбранной из дела о бунте находившихся в Тобольске польских пленных конфедератов в службе, и каким образом между ними заговор был сделан, и в чем настоящее намерение их состояло. Приложен к рапорту сибирского губернатора Д. И. Чичерина в Правительствующий Сенат. 10 января 1775 г.* Тобольск, Российский государственный архив древних актов (РГАДА), Ф. 6, оп. 1, д. 530, л. 2 – 5 об.

реконструировать отношение к ним местной и центральной власти, а также сравнить реальные события с образом, сложившимся в историографии.

В мемуарах К. Хоецкого говорится, что причиной недовольства поляков стало то, что сибирский губернатор не отпускал их на родину, несмотря на амнистию. Рапорт Д.И. Чичерина подтверждает, что поляки от соотечественников, отправляемых из Тобольска на родину, полковника Ненха и других „лучших шляхтичей”, слышали об амнистии, которая якобы распространяется на всех ссыльных конфедератов. Не дождавшись отправки на родину, главные „начинщики” в количестве 24 человек, служившие в разных командах, „видясь один с другим на рынке и других местах”, договорились все просить увольнения¹⁴.

Власти особенно заинтересовались полковником Ненха. Правительствующий Сенат запросил сведения в Тайной экспедиции и Военной коллегии о нем, а также о других шляхтичах, пребывавших в Тобольске и после освобождения отосланных в свое отечество, а также информацию, почему другие конфедераты были оставлены в Сибири. Оказалось, что Иван Ненха - шляхтич Подольского воеводства, 55 лет - состоял с 1736 года в польской службе в роте маршалка Княжества Литовского князя Юзефа Паулина Сангушки панцирным товарищем, с 1 февраля 1768 года – командиром, а в конфедерации – войсковым судьей. В плен был взят 28 февраля 1769 года под местечком Сорокиным генералом поручиком Александром Александровичем Прозоровским. В списке уволенных конфедератов, присланном сибирским губернатором, под реверсом он подписался войсковым судьей Яном Ненхою¹⁵. Этот же человек упоминается в списке конфедератов, составленном Тесби де Белькуром¹⁶.

Исследования сибирских историков Светланы Анатольевны Мулиной и Анны Алексеевны Крих также подтверждают тот факт, что события в г. Тобольске были спровоцированы уверенностью конфедератов в том, что сибирский губернатор весьма вольно трактует указ от 10 сентября 1773 года и сознательно не отпускает их на родину¹⁷. Упомянутый указ „об освобождении пленных польских мятежников и находящихся между ними французов” действительно имел множество ограничений¹⁸. Наиболее ощутимым оказалось исключение из сферы действия амнистии военнопленных поляков, принявших православие, в результате чего большая часть перекрещенных польских

¹⁴ Ibidem, л. 4.

¹⁵ Ibidem, л. 6 об.

¹⁶ *Konfederaci barscy na Syberyi (1774)*, Kraków 1895, s. 18; K. Chojecki, op. cit., s. 186.

¹⁷ А.А. Крих, С.А. Мулина, *Польские конфедераты в Западной Сибири*, „Przegląd Wschodni” 2014, t. II, z. 2 (50), s. 709.

¹⁸ Высочайше утвержденный доклад Военной коллегии „О правилах освобождения пленных Польских мятежников и находящихся между ними Французов”. 10 сентября 1773 г., в: *Полное собрание законов Российской империи*, 1-е изд., Санкт-Петербург 1830, т. XIX, nr 14.038, с. 821.

ссылных встала на сторону недовольных¹⁹. Сам же сибирский губернатор, оправдывая свои действия, ссылался на указ от 5 августа 1773 года, полученный из Военной коллегии, по которому удержал в Сибири конфедератов, определенных на военную службу и принявших веру греческого исповедания; а также на указ Военной коллегии от 7 октября 1770 года, предписывавший сибирскому губернатору рослых, здоровых и годных к полевой службе конфедератов определить в состоящие в сибирском корпусе карабинерный и драгунские полки, а прочих оправить в гарнизонные батальоны и на поселение, но в работы не употреблять²⁰.

Кароль Любич Хоецкий утверждал, что поляки смогли осуществить свои планы: во дворе губернаторского дворца они сложили с себя оружие и амуницию и решительно потребовали у губернатора отпустить их на родину. Чичерин, сбитый с толку этим поступком, мягко просил конфедератов отнести оружие и мундиры в свои гарнизоны, а утром следующего дня вернуться за паспортами. Когда безоружные конфедераты вернулись, их ожидали несколько тысяч военных и вооруженных жителей города²¹.

В рапорте Чичерина Сенату говорится, что выступление, описанное польским мемуаристом, осталось только в планах конфедератов, поскольку заговор был раскрыт, а его участники схвачены. Согласно рапорту, поляки планировали во время парада 22 сентября 1774 года совершить „формальный бунт”, отказаться от службы и повиновения. Множество собравшегося народа воспрепятствовало исполнению задуманного, поэтому было решено произвести бунт 30 сентября. В этот день находившиеся в военной службе шестеро польских конфедератов пришли к прокурору Тобольской губернии Пестрикову и просили его отпустить их в отечество. В поданном прокурору письме они написали, что „когда в пуску им в отечество не сделается, то все единогласно положили намерение: служить не хотят”²². Тогда же податели письма были взяты под стражу. Власти, опасаясь возможной связи тобольских событий с социальными выступлениями, охватившими многие губернии России, решили провести дознание о причине действий бунтовщиков и выяснить, только ли в том, что они не были отпущены на родину, состоит их недовольство, и кто главные возмутители.

Если Хоецкий не называет никаких имен, то в рапорте Чичерина содержится информация о 24-х зачинщиках. Уже этот факт говорит о том, что допросы конфедератов проводились весьма пристрастно, раз шестеро взятых под стражу поляков выдали в 4 раза большее количество недовольных. В то время, пока проходили допросы схваченных участников событий, остальные пленные конфедераты были заперты в гостином дворе под охраной

¹⁹ А. А. Крих, С. А. Мулина, *op. cit.*, s. 710.

²⁰ *Дело о бунте, учинившемся в Тобольске*, РГАДА, Ф. 6, оп. 1, д. 530, л. 26 об.-27.

²¹ К. Chojecki, *op. cit.*, s. 104-105.

²² *Экстракт, выбранной из дела о бунте...*, РГАДА, Ф. 6, оп. 1, д. 530, л. 3.

вооруженных купцов и ямщиков. Русских военных в городе было недостаточно, из-за их участия в подавлении восстания Пугачева.

По мнению властей, главными бунтовщиками оказались „сочинитель их писем и между собою условиев” Савелей Козицкой²³, а также Петр Райковской, Тадеуш Богуш, Матвей Родивилович, Михайла Ташкевич, Петр Янгшевской, Яков Митославской, Антоний Раматовской, Лукаш Веселович, Андрей Карасинский, Юзеф Заморской, Даниил Крутинский, Петр Войнаровской, Воицех Славинской, Иван Степановской, Яков Нузаревич, Иосиф Мадар, Якуб Веяло, Антон Ендреевской, Андрей Чичович, Антоний Феизеньяр, Юзеф Головацкой, Степан Маскочик, и Мачи Петровской²⁴. К сожалению, мы не имеем практически никакой информации об этих людях. В письме к командующему сибирским корпусом Ивану Александровичу Деколону сибирский губернатор пояснял, что в числе главных зачинщиков заговора был солдат омского батальона из конфедератов Савелей Козицкой, прибывший из Омска в Тобольск с почтой и по болезни оставленный в госпитале²⁵. Зная, что в подчинении Деколонга находится немалое число конфедератов, Д.И. Чичерин проявлял беспокойство, нет ли среди них подобных настроений. Это письмо позволило историкам сделать вывод, что в бунте приняли участие не только поляки, служившие в тобольском гарнизоне, но и размещенные по войскам сибирской линии²⁶.

Общее количество участников бунта приравнивается исследователями к количеству пленных польских конфедератов, находившихся на службе в Тобольске. А.И. Дмитриев-Мамонов ссылаясь на письмо Чичерина Деколону, пишет, что все польские пленные, „генерально, сколько их в Тобольске в разных командах ни есть, имели общий заговор”, и „все числом до 400 человек в тот же момент арестованы”²⁷. Из доклада Д. И. Чичерина видно, что в Тобольске на момент бунта находилось 390 польских пленных конфедератов, „коиными содержались караулы и разъезды”²⁸. Но другие документы, вошедшие в дело, в том числе принадлежавшие перу сибирского губернатора,

²³ По материалам сибирских архивов нам известен Лей Козицки, но одно ли это лицо с Савелием Козицким не понятно (*Список именной польским пленным конфедератам, находящимся в Тюмени, приведенным прапорщиком Максимовым и назначенных ко определению в состоящие на сибирской линии драгунские полки в службу*, Государственное бюджетное учреждение Тюменской области „Государственный архив Тюменской области” (ГБУТО ГАТО), Ф. Иб, оп.1, д. 326а, л. 12).

²⁴ По списку, составленному Тесби де Белькуром, мы идентифицировали двух зачинщиков бунта: Тадеуша Богуша (Tadeusz Bohusz) и Петра Войнаровского (Piotr Wojnarowski). Зная, что в российских документах многие польские фамилии искажались, можно допустить, что Петр Янгшевской и Антон Ендреевской – это упомянутые Белькуром участники серадзской конфедерации Петр Янишевский (Piotr Janiszewski) и Антоний Андржеёвский (Antoni Andrzejowski), а Антоний Раматовской – „взятый на дороге” Антоний Романовский (Antoni Romanowski), *Konfederaci barscy na Syberyi* (1774), Kraków 1895, s. 30, 74, 93, 128, 142.

²⁵ *Письмо сибирского губернатора Д. И. Чичерина командующему сибирским корпусом И. А. Деколону*. 30 сентября 1774 г. Тобольск, РГАДА, Ф. 6, оп. 1, д. 627, ч. 12, л. 27 об.

²⁶ Например, А. И. Дмитриев-Мамонов, *op. cit.*, с. 133.

²⁷ *Ibidem*, с. 133.

²⁸ *Дело о бунте, учинившемся в Тобольске*, РГАДА, Ф. 6, оп. 1, д. 530, л. 18.

позволяют немного скорректировать эту цифру, до 391. Из этого количества конфедератов 268 приняли участие в бунте, а 123 - нет.

Сибирский губернатор представил в Сенат подробную ведомость о 268 конфедератах, участвовавших в бунте, с информацией, когда и откуда они были присланы в Тобольск²⁹. Среди них были конфедераты, присланные из Казани от казанского генерал-губернатора Андрея Никитича Квашнина-Самарина в декабре 1769 года – 35 человек и в августе 1770 года – пятеро. Из пермской провинциальной канцелярии с повелением казанского губернатора пришли в Тобольск в сентябре 1770 года 22 человека. От казанского генерал-губернатора Якова Илларионовича фон Брандта в 1770 г. был прислан один конфедерат, в 1771 года – семеро, в 1772 года – 63 и в 1773 года – 39. Из Троицкой крепости от коменданта бригадира Антона Адамовича де-Фейервара в двух партиях пришли 2 и 5 февраля 1771 года соответственно 49 и 47 человек. Они состояли на службе в оренбургских батальонах, и попали под подозрение в связи с начавшимися волнениями. Интересно, что эти две партии пришли в Тобольск в сопровождении конвойных офицеров, назначенных из числа тех же пленных конфедератов: первая партия – с каптенармусом Шикорским, а вторая – с каптенармусом Беляцким, которые, получается, тоже приняли участие в тобольском бунте. По сведениям Чичерина, участниками возмущения были конфедераты, давшие присягу верности, как в губернских ротах так в батальонах и в казачьей команде.

Утверждение Хоецкого, о том, что в Тобольске к началу бунта скопилось около 600 конфедератов, тоже имеет под собой основания³⁰. Скорее всего, кроме упомянутых нами конфедератов в количестве 391 человека, в это число вошли также конфедераты, состоявшие на службе в тобольских губернских ротах и гарнизонных батальонах, но находившиеся в походе. Таковых по данным сибирского губернатора было 201 человек³¹.

В литературе закрепилось свидетельство Хоецкого о том, что семеро человек, признанных предводителями бунта, были прикованы к столбу и наказаны 800 ударами розог, на лбу у них было выжжено клеймо, вырваны ноздри. Закованные в кандалы, они были отправлены в вечную ссылку. Остальные конфедераты были разосланы в казачьи полки. Из рапорта Чичерина узнаем, что главные зачинщики в количестве 24-х человек были подвергнуты экзекуции, но какой не известно, и после сосланы на каторгу. Прочих участников заговора было решено, разбив на части, разослать по разным городам. При распределении на группы и отправке участников выступления в присутствии губернатора история получила неожиданное продолжение. Из находящихся

²⁹ *Ведомость о польских пленных конфедератах, которые в Тобольске оказались в бунте, откуда, когда и с кем в Тобольск присланы*, РГАДА, Ф. 6, оп. 1, д. 530, л. 11-11 об.

³⁰ К. Chojecki, op. cit., s. 104.

³¹ *Рапорт сибирского губернатора Д. И. Чичерина в Правительствующий Сенат. 9 октября 1774 г.*, РГАДА, Ф. 248, оп. 113, д. 293, л. 2.

в гостином дворе пленных конфедератов шесть человек выскочили и закричали своим, „чтоб стоять всем единодушно и не даваться до разбивки их на малыя партии”³². Недовольные были тут же схвачены, и инцидент не получил развития. Участникам так называемого „второго бунта” „в страх другим” также было учинено наказание 4 октября 1774 года, остальные в кандалах были разосланы по сибирским городам и наиболее крупным сёлам. Во время второго бунта в гостином дворе перед воротами были поставлены две заряженные картечью пушки. Этот факт в последствие породил миф о том, что губернатор отдал приказ стрелять по взбунтовавшимся полякам, которых затем погребли под крутым берегом Иртыша, названного с тех пор „Панин бугор”³³.

К доношению в Правительствующий Сенат от 9 октября 1774 года сибирский губернатор приложил рапорт с информацией, какое число конфедератов и куда было отправлено. Оказалось, что все 268 участников бунта покинули Тобольск. В г. Красноярск было отправлено 30 человек, в г. Тару – 35, в г. Енисейск – 48; партиями по 35 человек поляки были разосланы в г. Березов, г. Сургут и Самаровский ям; 30 человек оказалось в г. Томске и 20 – в Демьяновском яме³⁴. Интересна пометка, что в числе 48 конфедератов, отправленных в Енисейск, находились 11 первых „начинщиков” бунта. Кто вошел в это число, не поясняется. 123 конфедерата, не принявшие участие в бунте, остались и далее служить в Тобольске.

15 июня 1775 года Екатерина II подвела итог под этими событиями. Поскольку зачинщики тобольского возмущения публично по законам уже были наказаны, то другого решения об их судьбе императрица делать не стала, подчеркнув только то, что от каторжных работ они никогда не могут быть освобождены. Тех, кого сибирский губернатор за участие в бунте разослал по разным местностям Сибири, было велено избавить от телесных наказаний, освободить из оков, годных и здоровых поляков распределить на разные казенные заводы в работы, а негодных – на поселение, но так, чтобы оные в одно место по многому числу не были соединяемы. Оставшимся 123 конфедератам за то, что они не пристали к бунтовщикам, было указано выдать вознаграждение: „не в зачет каждому за треть жалованья”³⁵. Интересно, что после тобольского бунта власти не изменили своего отношения к конфедератам, принявшим православие, подтвердив положение указа от 10 января 1773 г. не выпускать таковых из России³⁶.

В целом, местные власти проявили определенный реализм в осмыслении тобольских событий и не стали связывать их с пугачевским движением. Но

³² Экстракт, выбранной из дела о бунте..., РГАДА, Ф. 6, оп. 1, д. 530, л. 5.

³³ M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Warszawa - Wrocław 1991, s. 58.

³⁴ Рапорт сибирского губернатора Д. И. Чичерина в Правительствующий Сенат. 9 октября 1774 г., РГАДА, Ф. 248, оп. 113, д. 293, л. 2.

³⁵ Дело о бунте, учинившемся в Тобольске, РГАДА, Ф. 6, оп. 1, д. 530, л. 29–30.

³⁶ Письмо генерал-прокурора Сената А. А. Вяземского сибирскому губернатору Д. И. Чичерину. 24 января 1775 г. Москва, РГАДА, Ф. 6, оп. 1, д. 530, л. 34.

надзор за польскими пленными был усилен. Генерал Деколонг предложил всем начальникам военных частей, расположенных по сибирской пограничной линии, „иметь неослабное примечание над состоящими в здешних местах конфедератами, отобрав от них ружья и патроны”³⁷. Приказание генерала было приведено в исполнение во всех командах, встретив протест лишь со стороны начальника 13 легкой полевой команды премьер-майора Эртмана, донесшего, что находящиеся в его команде конфедераты, в количестве 21 человека с успехом участвовали в подавлении мятежа на территории Ялutorовского дистрикта, поэтому несправедливо налагать на них какое-либо позорное наказание. Протест был принят во внимание, и конфедераты этой команды сохранили оружие и патроны.

Реконструкция событий осени 1774 года в Тобольске далека от завершения. Например, мы практически ничего не знаем о дальнейшей судьбе участников тобольского бунта. Нам удалось обнаружить только трех бывших бунтовщиков. Первые два - польский шляхтич Францышка Матвеев Здановской, отправленный за участие в тобольском бунте в Самаровский ям, и бывший мещанин г. Тарнув Матвей Васильев Ровитской (Ровицкой), сосланный за участие в бунте в г. Березов, а после – в Петровский завод. Оба смогли вернуться в Тобольск и с 1 мая 1784 года служили в Тобольской штатной губернской роте, первый – рядовым, а второй – драгуном. Ровитской, выйдя в отставку, проживал в г. Тобольске. По данным на 1 января 1794 года имел 57 лет, был холост, а в 1804 года выразил желание возвратиться на родину³⁸. Здановской 21 января 1789 года получил чин капрала, а 1 января 1792 года – сержанта, но дальнейшему карьерному росту препятствовало клеймо бунтовщика, и в ведомости около его фамилии стояла пометка местных властей: „за прописанным пороком к повышению чина не аттестуется”³⁹. На 1 января 1794 года он в возрасте 53 лет все еще состоял на службе в конной команде, был женат на дочери российского разжалованного дворянина Авдотье Ильиной 37 лет, имел сына Семена 6 лет.

Третий – один из зачинщиков бунта Антон Ендреевской (в документах тобольского архива он значится как Андреевской), которого мы обнаружили состоящим на службе в енисейской штатной команде. По указу от 30 апреля 1804 года он вместе с сыном Гаврилой был отправлен в г. Варшаву, но в 1806

³⁷ А. И. Дмитриев-Мамонов, *op. cit.*, с. 133–134.

³⁸ О Ровитском также известно, что он был взят в плен под Варшавой, не знал российскую грамоту и выглядел на 1794 году так: „росту 2 аршина 4/2 вершка, лицо белое, глаза серые, нос средний, волосы русые, плешив” (*Список, учиненной находящимся здесь пленным конфедератам, кто оне таковы, значатся ниже сего*, Государственное учреждение Тюменской области „Государственный архив в г. Тобольске” (ГУТО ГАТ), Ф. 1, оп. 1, д. 62, л. 11; [Документ без названия], Там же, л. 14; *Список тобольской штатной губернской роты и о состоящих в оной для исправления службы городских команд унтер-офицерах, капралах, рядовых, комплектных и сверх комплектных, о службе их и прочем. 1 января 1794 г.*, ГУТО ГАТ, Ф. 341, оп. 1, д. 274, л. 41 об. – 42 об.).

³⁹ *Список о службе и достоинстве сержантов, состоящих в тобольской штатной губернской роте. 1 января 1794 г.*, ГУТО ГАТ, Ф. 1341, оп. 1, д. 274, л. 4 об.-5.

года пожелал вернуться обратно в Сибирь к родственникам и получил билет на проезд до г. Тобольска⁴⁰. Мы видим, что жизнь участников тобольского бунта сложилась по-разному, но во всех трех случаях не так уж плохо.

В заключение отметим, что тобольские события осени 1774 года сложно охарактеризовать как бунт или восстание. Даже в планах пленные конфедераты не шли далее отказа от службы и сдачи амуниции. Не известно, реализовали бы поляки задуманное, но инициативу перехватили власти, начав пристрастное следствие и расправу. Столь же неоднозначными были критерии, по которым власти определяли виновных. Без сомнения, в бунтовщики записали конфедератов, подавших петицию прокурору Тобольской губернии Пестрикову, а также тех, кто выказал неповиновение во время так называемого второго бунта. Остальных виновных, а это, напомним, около 250 человек, выявляли на основе показаний зачинщиков и других лиц. Таким образом, тобольские события являлись не столько примером борьбы поляков в российском плену, сколько проявлением реакции самодержавного государства на обострение социальных конфликтов на территории империи.

⁴⁰ Известно описание примет Антона Ендреевского на 1806 г.: роста среднего, лицом бел, носа большого, волосы на голове седые (ГУТО ГАТ, Ф. 329, оп. 13, д. 130, л. 70; В. С. Сулимов, *Польские ссыльные в Тобольской губернии (1801-1881 гг.): биографический словарь*, Тобольск 2007, с. 4).

Zbigniew J. Wójcik
Warszawa, Polska

**FRANÇOIS AUGUSTE THESBY DE BELCOUR,
DZIENNIK FRANCUSKIEGO OFICERA W SŁUŻBIE
KONFEDERATÓW BARSKICH I SYBERYJSKIEGO
ZESŁAŃCA — REFLEKSJA O NOWEJ EDYCJI**

François Auguste Thesby de Belcour, *Relation ou Journal d'un officier français au service de la confédération de Pologne, pris par les Russes et relégué en Sibérie* — a new Polish edition

Key words: A. F. Belcour, 18th century, Siberia

Abstract: F.A. Thesby de Belcour, a French colonel, joined the Bar Confederation in 1769 and was taken captive during an encounter with the Russians. He was sent to Tobolsk in Siberia, where he lived between 1770 and 1773. He took interest in local history, focusing mainly on the fate of Polish prisoners in Russia. He came back to Poland in 1774 and took action (including appeals to the king) to free the more than 3,000 confederates enlisted perforce in the Russian army. He also wrote a memoir, published in French and German in 1776, and compiled a list of 5,445 names of confederates and people accidentally abducted to Russia from 1768 onwards. Belcour's memoir was published in Polish in 1866 and 2016, this latest edition translated by Prof. Marian Skrzypek, an expert in the French Enlightenment, who also wrote a commentary.

W 2016 roku minęły dwie rocznice: 240-lecie ukazania się pierwodruku oraz 150-lecie pierwszej edycji polskiej pamiętnika konfederaty barskiego zesłanego na Syberię, gdzie gromadził nazwiska przetrzymanych tam przez Rosjan jeńców Polaków.

Pierwodruk pt. *Relation ou Journal d'un officier français au service de la confédération de Pologne, pris par les Russes et relégué en Sibérie*, na karcie tytułowej ma jako miejsce druku: Amsterdam, rok 1776 i wydawcę: „Aux dépens de la Copagnie”. Tamże, z analogicznym zapisem o roku i wydawcy, ukazała się wersja niemieckojęzyczna pt. *Tagebuch eines französischen Officiers in Diensten der pohnischen Konföderation, welcher von den Russen gefangen und nach*

Sibirien verwiesen worden. Z pierwodruku francuskiego we Lwowie w 1866 roku, w przekładzie na język polski Ksawerego Godebskiego, książkę wydano pt. *Dziennik oficera francuskiego w służbie konfederacji barskiej pojmanego przez Moskali i zesłanego na Sybir.*

Nową edycję Biblioteki Kwartalnika Kronas przełożył, wstępem i przypisami opatrzył prof. Marian Skrzypek, wybitny znawca epoki Oświecenia francuskiego. Jego szkic wprowadzający pt. *Francuski konfederat barski i syberyjski zesłaniec: Thesby de Belocour* to niewątpliwie najobszerniejszy zestaw danych o ówczesnych kontaktach polsko-francuskich, francusko-rosyjskich, a zarazem przekaz warunkowań towarzyszących wygnaniu za Ural konfederatów oraz ludzi okazyjnie porwanych z Polski do Rosji.

Brak w książce noty edytorskiej jest nieco kłopotliwy, zważywszy, iż Karol Estreicher miał w ręku egzemplarz (lub ich kilka) o odmiennym brzmieniu otwierającego książkę *Listu Dedykacyjnego Do Jego Ekscelencji Hrabi Ogińskiego, Hetmana Litewskiego*¹. Zapis bibliografa jest o tyle istotny, że inicjatorowi wydania polskiego z 1886 roku, Lucjanowi Tatimorowi, towarzyszyły wątpliwości odnośnie do miejsca edycji pierwodruku. Problem ten obszernie analizował również Marian Skrzypek, nie rozwiązując go definitywnie.

Zapewne rok pierwodruku (i jego repliki w języku niemieckim) — 1776 — jest bliski prawdy. Autor pamiętnika wracając z Syberii dotarł do Warszawy z notatkami sporządzonymi na zesłaniu (spisy nazwisk) wiosną 1774 roku. Zabiegał wówczas u dostojników o starania u Katarzyny II o zwolnienie przymusowo wcielonych do garnizonów syberyjskich bądź do tamtejszych kozaków. Przede wszystkim sporządził listę zagnanych do Rosji, nasycając ją nazwiskami, które uzyskał już w kraju. Zabrało to dużo czasu. Mając spis nazwisk napisał stosowny memoriał do Stanisława Augusta i innych dostojników. Było wystarczająco dużo czasu, by opracować relację z jego udziału w wojnie oraz pobytu w Kazaniu i za Uralem. Warszawski drukarz Michał Gröll wydawał książki po polsku, francusku, niemiecku, łacinie. Tym samym wspomnienie Belcoura, opłacone przez autora lub fundatora, najszybciej mogłoby się ukazać w Warszawie.

Fundatorem była na ogół osoba z dedykacji odautorskiej — w tym przypadku Michał Kazimierz Ogiński, sprzyjający konfederacji. Z oczywistych względów wołał, by książka, w której Belcour krytycznie wyraża się o opieszałości władz w zabiegach o uwolnienie pozostałych w Rosji, nie była drukowana w Warszawie. Decyzja o druku w Amsterdamie, zwłaszcza iż dobre drukarnie obcojęzyczne były np. w Toruniu, świadczyłaby o nadmiernej ostrożności.

Wspomniano o wątpliwościach Tatimora odnośnie do miejsca ogłoszenia pierwodruku. Powołał się on na treść hasła z tomu trzeciego z 1860 roku *Encyklopedii*

¹ F.A. Thesby de Belcour, *Dziennik francuskiego oficera w służbie Konfederacji Barskiej i syberyjskiego zesłanca*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył Marian Skrzypek, Warszawa 2016, s. 3.

powszechnej S. Orgelbranda, przypisywanego Kazimierzowi Władysławowi Wójcickiemu, w którym podano: „Wzięty [Belcour] do niewoli, wysłany został na Syberię. Wróciwszy do Warszawy, przygody swoje w języku francuskim opisał. Wyszło to dzieło w drukarni Grella [Grölla] bezimiennie”².

Mimo że zapis autora hasła encyklopedycznego wydaje się być oczywistym, wiele przesłanek wskazuje (np. korekty tekstu francuskojęzycznego nie dokonał fachowiec; w Warszawie Belcour był w bliskich kontaktach z bibliotekarzem Korpusu Kadetów, Jean-Baptiste Duboisem, autorem ogłoszonej z 1778 r. książki *Essai sur l'histoire littéraire de Pologne* [...]). Dobór papieru (niestety bez znaków wodnych), wyszukane przerywniki graficzne, raczej wykluczają nie tylko Grölla, ale i inne oficyny warszawskie.

Nakład był niewielki (może 200 egzemplarzy?). Do dziś w różnych księżnicach Polski i krajów sąsiednich wersji francuskiej jest kilkanaście egzemplarzy — niemieckiej mniej³.

Jeden z rozdziałów nowej edycji, dla którego Marian Skrzypek wprowadził tytuł *O Warszawie*, jest krytyczny w stosunku do dostojników polskich (dobrze wyraża się tylko o Adamie Kazimierzu Czartoryskim i Ogińskim, co zrozumiałe). Tego typu uwagi powodowały, iż „nadkrytycznych” cudzoziemców przymuszano do opuszczenia Polski. Wspomniany Dubois dlatego wymienione wyżej własne dzieło opatrzył fikcyjnym miejscem druku: Berlin (w rzeczywistości Warszawa). Skrytykowany opuścił Polskę, mimo iż pisał podręcznik dla Komisji Edukacji Narodowej. Choćby z tego względów ów „Amsterdam” oraz kryptonim pod listem dedykacyjnym Th^{xx} de B^{xx} (dla policji raczej czytelne) stanowiły rodzaj zasłony dymnej. Na Litwie autora skutecznie osłaniał Ogiński i tam później osiadł.

Do Polski Belcour przyjechał jesienią 1769 r. na podstawie porozumienia przywódców Konfederacji Barskiej z rządem francuskim. Tym samym poselstwo francuskie w Warszawie miało obowiązek zaopiekowania się nim — jak i innym oficerem francuskim — po powrocie z zesłania. Uznano, że wydanie pamiętnika z pobytu za Uralem będzie rodzajem uwiarygodnienia obywatela francuskiego, który pozostanie w Polsce. Dodatkowo jego usilne zabiegi o wyrwanie z niewoli towarzyszy konfederackich miały — jak wolno sądzić — korzystnie wpłynąć na bieżące relacje polsko-francuskie. Tezie tej podporządkowany był sposób narracji *Dziennika*. Łącznie z wyraźnym podkreśleniem o fałszywym obrazie Rosji w publikacjach niektórych Francuzów.

Zasadniczą treść relacji pamiętnikarskiej — ów *Dziennik* — poprzedza wspomniany już *List dedykacyjny* do Ogińskiego oraz *Wstęp wydawcy*, czyli kogoś z wymienionej Kompanii. Mógł to napisać urzędnik z poselstwa Francji w Warszawie. Z dużym prawdopodobieństwem przyjąć możemy, iż autorem był

² S. Orgelbrand, *Encyklopedia powszechna*, 1860, t. 3, s. 61.

³ W centralnym katalogu starodruków Biblioteki Narodowej (zestawienie sprzed kilkunastu lat) wymieniono pięć egzemplarzy, w tym jeden w Instytucie Badań Literackich w Warszawie.

wspomniany Dubois. Znając fascynację Polaków piśmiennictwem francuskim, a w tym głównie rozprawkami Voltaire’a, nie omieszkiał umieścić tam, nawiązując do relacji Belcoura, takiej konstatacji:

Obraz Rosji przedstawiony w książce zawiera wiele „[...] interesujących obserwacji, które posłużą sprostowaniu wielu fałszywych pojęć, jakie na ten temat wyrobili sobie liczni autorzy, głównie zaś Voltaire, który — jak powiada nasz autor — zna się bardzo dobrze na rublach, oraz *Cheap de haute Roche*, który przekazał to, co usłyszał, kiedy przebył Syberię w wozie pocztowym”⁴.

Nie omylimy się przyjmując, iż ostateczny kształt książki, łącznie z — raczej fikcyjnym — miejscem jej wydania, — to splot różnych okoliczności, także na szczeblu międzynarodowym.

Szczegółowa analiza tekstu, dzięki dobremu przekładowi Mariana Skrzypka, zdaje się wskazywać, iż Belcour unikał fantazjowania. Nie był wprawdzie w Irkucku i na Kamczatce — o czym pisze — ale miał dużo informacji na ten temat na podstawie książek z biblioteki miejscowego biskupa. Dane te wplecione są w tok narracji pamiętnikarskiej, podobnie jak informacje o tych ludach syberyjskich, które poznał na targach w Tobolsku.

Jak wszyscy ówczesni pamiętnikarze popów uważał za pijaków i złodziei. Podziwiał wykształcenie biskupów, choć kazańskiemu miał za złe polityczne zaangażowanie rusyfikatorskie, bo katolik przyjmujący prawosławie miał się automatycznie stawiać Rosjaninem i tym samym tracił możliwość opuszczenia Syberii.

Kompozycja książki jest trzyczęściowa. W pierwszej, poza epizodem konfederackim, zakończonym dostaniem się do niewoli w grudniu 1769 r., nastąpił opis jenieckiej wędrówki na wschód przez Warszawę, Połonne, Kijów do Kazania (20 IV/IV 1770), gdzie byli do 25 lipca (stary styl). Kazański gubernator był dla oficerów francuskich życzliwie nastawiony, zapraszając ich do swego stołu. Rozkaz z Petersburga wysłania na wschód zrealizował zgodnie z obowiązującymi przepisami. Kolejne miejsca na trasie wędrówki to Kungur i Jekaterynburg, Tiumeń i wreszcie Tobolsk. Po przekroczeniu Uralu — przynajmniej w toku narracji — zapisał:

Ten kraj [Syberia] nazywają *czyśćcem dla katolików*; co do mnie, to mógłbym go rozsądniej nazwać piekłem dla ludzi honoru i uczciwości, których spotkało nieszczęście, że ich tam zesłano, a rajem dla łajdaków. Dowiodę tego w dalszej części relacji⁵.

Słowa dotrzymał, z nawiązką. Około 19 października (stary styl, podobnie jak i w przypadku innych dat dziennych w Rosji) w czasie śnieżycy partia osiągnęła Tobolsk — dla Belcoura i innych oficerów francuskich miejsce stałego zesłania.

⁴ A.F. Belcour, op. cit., s. 6.

⁵ Ibidem, s. 37–38.

W *Dzienniku* treść narracji ujęto w rozdziałach: *Opis Tobolska, O ziemi Syberii, Tatarzy Kałmucy, O Tobolsku, Irkucku i Kamczatce, O osadnikach, O wojskowych, O Kirgizach*. Dwa kolejne: *O Jekaterynburgu, O Moskwie* stanowią opis drogi powrotnej do kraju, rozpoczętej 11 października 1773 r., niemal po trzech latach pobytu w Tobolsku.

Jak wspomniano, pamiętnikarz wiele uwagi poświęcił nieprawości miejscowych urzędników, zwłaszcza gubernatora Tobolska Denisa Iwanowicza Cziczierina. Bywał u niego „u stołu”, skarżył się na jego postępowanie do Kolegium Wojennego w Petersburgu, znosił złe humory „syberyjskiego dyktatora” (zwłaszcza obniżanie wypłaty należności dziennej dla jeńców). Podobno nawet niekiedy wpływał na złagodzenie represyjnych zapędów satrapy. Nie chcąc być w swej relacji monotony, przywoływał różne ciekawostki krajoznawcze, także wybierające poza obszar swych bezpośrednich obserwacji.

Nie mamy za złe pamiętnikarzom, że zwykle jest trudno skorelować opisane przez nich zdarzenie z zachowanymi archiwaliami. Belcour prawdopodobnie dopiero w drodze do Kazania mógł — i to w skromnym zakresie — prowadzić zapiski. Podawane przez niego daty wcześniejsze są ścisłe, co oznacza, iż miał dobrą pamięć. Nie mamy powodu, by poddawać w wątpliwość to, co dotyczyło jego relacji z miejscowymi urzędnikami — niechętnie — i ludnością — zwykle serdeczne — w Rosji. Przykładem wiarygodności mogą być przekazy o obecności w Tobolsku dwóch przedstawicieli Akademii Nauk. Dłużej prowadził tam obserwacje astronom Rosjanin Istleniew. Był on stałym rozmówcą oficerów francuskich. Belcour napisze o nim: „Jest to człowiek dobrych obyczajów i wielkich zasług”⁶. Odnosi także krótki pobyt w Tobolsku słynnego niemieckiego przyrodnika Pallas, pisząc:

Około Nowego Roku [koniec 1770 roku — Z. W.] przybył także z Berlina do Tobolska Pallas, profesor historii naturalnej, członek cesarskiej Akademii w Petersburgu. Podróżował po Syberii, aby dokonać odkryć w dziedzinie trzech królestw przyrody. Schlebiałem sobie, że udało mi się rozmawiać z nim wiele razy w czasie krótkiego jego pobytu w tym mieście⁷.

Nie miał też Belcour powodów do zniekształcenia swego przekazu w okresach szczególnego napięcia psychicznego, zwłaszcza w ostatnich miesiącach pobytu na Syberii. Znając charakter gubernatora nie miał pewności, czy zostanie uwolniony z zesłania po ogłoszeniu w 1773 roku zarządzenia amnestyjnego dla konfederatów barskich. Sprawę komplikowały wydarzenia na południowo-wschodnim Przeduralu — tłumienie buntu Pugaczowa, z udziałem konfederatów jako żołnierzy rosyjskich.

⁶ Ibidem, s. 41.

⁷ Ibidem, s. 41–42.

Rozporządzenia amnestyjne rozporządzeniem, ale gubernator tobolski potrzebował żołnierzy. Rozpuszczono więc informacje o spodziewanym buncie Kirgizów i powołano do wojska — teoretycznie już uwolnionych z zesłania — Polaków, nie włączając szlachty oraz mężczyzn w podeszłym wieku, którzy dawniej służyli w wojsku.

Mimo to Belcour i jego francuscy towarzysze pożegnali Tobolan życzliwych sobie, rozpoczynają od wizyty u miejscowego biskupa. Wyjazd wyznaczono im na 8 października, ale Cziczerin zatrzymał paszport pamiętnikarza. Po interwencji okazało się, że generał zostawił go na trzy dni, by później wysłać osobno. Przez te trzy dni gościł go u swego stołu. Wezwał 11 października. Zapis relacji:

[...] zaprosiwszy mnie do siebie, podarował mi kibitkę, czyli kryty powóz, głowę cukru, szynkę, łeb dzika i kilka wędzonych ryb. Uściskawszy mnie dał mi paszport drogowy, wolny od opłat za trzy konie aż do Tumenia [...], zakończył pożegnanie, mówiąc, żebym zapomniał przeszłe zło i pamiętał tylko o obecnym dobru⁸.

Inny obrazek z ostatnich godzin pobytu w Tobolsku:

W chwili mego wyjazdu ci nieszczęśliwi [siłą wcieleni do wojska już po rozporządzeniu amnestyjnym — Z. W.] otoczyli mnie ze łzami w oczach i prosili mnie w imię Boga i ich poniewierki, abym powiadomił Rzeczypospolitą Polską o ich godnym pożałowania stanie, w jakich ich widziałem, kiedy ich opuszczałem. Płakałem razem z nimi i dałem im słowo honoru, że spełnię ich pragnienia; zobaczymy dalej jak z tego się wywiązałem⁹.

Dodajmy, że pisał pamiętnik w drodze powrotnej do kraju, a „[...] porządkował zapiski w maju 1774 roku, jak również w miesiącach późniejszych”¹⁰. Nie wspomniał, że wiele czasu w Tobolsku poświęcił na zestawienie listy nazwisk wziętych do niewoli przez Rosjan w czasie Konfederacji Barskiej.

Umownie rzecz ujmując drugą częścią *Dziennika* jest *Memoriał do Króla Polski w sprawie konfederatów oraz jeńców wojennych zesłanych na Sybir*. Wzbogacił go tekstem, który w przekładzie brzmi: *Memoriał albo Prośba, którą przedstawiłem Wielkiemu Kanclerzowi Biskupowi Poznania, Wielkiemu Marszałkowi Koronnemu Księciu Stanisławowi Lubomirskiemu, Księciu Ponińskiemu, Marszałkowi Konfederacji Królewskiej, Księciu Marcinowi Lubomirskiemu, Hetmanowi Branickiemu i Senatorom, najprzedniejszym członkom Rzeczypospolitej*. Otrzymali oni także pełny spis wziętych do niewoli i w znacznej liczbie uprowadzonych w głąb Rosji (wielu po drodze zmarło). Praktycznie nie osiągnął nic. Może dlatego rozgoryczeniu

⁸ Ibidem, s. 85.

⁹ Ibidem, s. 86.

¹⁰ Ibidem, s. 78.

swemu dał wyraz w jednym z fragmentów, w którym — jako żołnierz — wskazał przyczyny nieszczęścia kraju, z następstwem w postaci rozbiorów.

Dla zniwelowania krytyki, zapewne za radą przyjaciół, włączył do książki notatki ze swoich lektur toboolskich pt. *Fragment relacji z podróży po Syberii* (i nie tylko, bo również o Zaporozcach), z interesującym zakończeniem:

O ich pochodzeniu [opisywanych ludów — Z. W.] prawdziwym lub fałszywym, pisze Michał Łomonosow w swojej *Historii Rosji*. Książka tego radcy stanu została przełożona przez Niemca E. Pan Voltaire i ksiądz Chappe kłamią namiętne w największej części swych dzieł, kiedy piszą o Syberii i jej ludach¹¹.

Końcówka *Dziennika* to *Lista zesłanych konfederatów barskich*. Jest to zapis uproszczony, w którym wymieniono m.in. 9 marszałków, 40 kapitanów kawalerii, 86 poruczników, 44 porwanych w drodze, 1859 jeźdźców pocztowych, 1169 towarzyszy koronnych, 3 Żydów. Łącznie prawie 5,5 tysiąca.

Niewątpliwie to, co umieścił Belcour w swoim *Dzienniku* jest w wysokim stopniu wiarygodne. Zachował się ponadto jego rękopis, odnaleziony przez Aleksandra Kraushara i ogłoszony w 1895 r. pt. *Konfederaci barscy na Syberii (1774)*, z zestawieniem *Regester konfederatów barskich pułkownika Thesby de Belcoura z r. 1774*. Ugrupował w nim wymienionych w dwunastu częściach: 1 — *Marszałkowie*, 2 — *Starszyzna wojskowa* (tu m.in.: „Belkur, pułkownik od Piech. Konf. Krakowskiej”), 3 — *Kompania czyli towarzysze tak komputowi, jako i konfederacy*, 4 — *Z Toporowa zebrani i wypuszczeni towarzysze nadworni Księ. Sanguszeki*, 5 — *Towarzysze różnych konfederacji*, 6 — *Husarowie z różnych komend i województw. Kozacy konfederacy. Luźni i ziemiańscy, którzy wyszli do Polski*, 7 — *Ichmc. Xsieża będący w niewoli a do Polski wypuszczeni*, 8 — *Konfederaci, którzy poumierali swoją śmiercią w niewoli i których pozabijano*, 9 — *Konfederaci, którzy gwałtem wzięci w żołdacy i kozaki, towarzystwo, luźni i szeregowi* (tu znalazł się pamiętnikarz z zapisem: „Chojecki Karol, tow. Konf. Bars.”), 10 — *Konfederaci, którzy dobrowolnie w Moskwie pozostali przy swojej wierze, jako ci co powzieli wiarę ruską, i ci, którzy dobrowolnie do wojska moskiewskiego poprzystawali*, 11 — [Ci, którym Denis Cziczierin wyrządził krzywdę], 12 — [uwagi krytyczne o postępowaniu Cziczierina].

Końcowe zdanie *Regestru*: „Summa konfederatów, którzy znajdowali się na Syberii 5445”¹².

Zważywszy, że Belcour jeszcze wówczas nie znał dobrze języka polskiego, błędy w zapisach nazwisk były nieuniknione, zwłaszcza z okresu pobytu w Tobolsku. Sam zresztą swoje nazwisko podał fonetycznie. Mimo wszystko jest pełna zgodność między treścią *Dziennika* oraz rozdziałami *Regestru*. Wiarygodność

¹¹ Ibidem, s. 149.

¹² Ibidem, s. 151.

dwóch ostatnich rozdziałów tej listy (są tam uwagi także prozą) jest do ustalenia, choć wymaga to zbadania dokumentów ówczesnego Kolegium Wojennego, gdzie zresztą powinna być pełniejsza lista zesłańców konfederatów i ludzi porwanych na miejsce uciekinierów.

W pewnym stopniu ogólny obraz pobytu konfederatów w europejskiej Rosji oraz za Uralem jest porównywalny z treścią dwóch innych pamiętników z lat późniejszych: Karola Lubicza Chojeckiego i Maurycego Augusta Beniowskiego.

Belcour, jak wspomniano, odnotował nazwisko Chojeckiego wśród zesłańców „gwałtem wcielonych w żołdacy i kozaki”, co świadczyło o młodym wieku zesłańcy (około 33 lata). Informacja, że był towarzyszem Konfederacji Barskiej dowodzi, iż do wojska zaciągnął się dobrowolnie. W miarę pełne kalendarium Chojeckiego od 1768 roku jest znane¹³. Wiadomo, że do niewoli rosyjskiej dostał się ok. 31 sierpnia 1768 roku w Krakowie i przez Kijów, Kazań (Wielkanoc – lato 1769 roku) dotarł do Kunguru, a następnie do Solikamska, gdzie przybyli na Boże Narodzenie. Jesienią roku następnego przeniesiono go do Wierchoturii, a później do Tiumentia (Boże Narodzenie 1770 roku). Na początku roku następnego, z grupą konfederatów, dotarł do Tobolska, skąd skierowano ich do Tary, a następnie do Omska, gdzie został wcielony do wojska. Brał udział w kilku kampaniach w Kraju Stepowym, a później w pacyfikacji terenów objętych powstaniem Pugaczowa, wreszcie na Pomorzu Azowskim, skąd wiosną 1776 roku zbiegł do Polski.

Musiał być dobrym gawędziarzem. Słuchacze wspomnień nakłonili go do spisania wydarzeń konfederackich i zesłańczych. „Sponsorem” okazał się Jan Potocki, który też wydał je w Warszawie w Drukarni Wolney (nb. własnej). Wspomnieniu nadano tytuł *Pamięć dzieł polskich. Podróż y nie pomyślny sukces Polaków. Przez Urodzonego Karola Lubicz Chojeckiego. W Warszawie Roku 1789* [...], z obszerną dedykacją poświęconą patronowi. W roku następnym książka ta ukazała się, już bez wskazania na wydawcę i sponsora, pt. *Polak Konfederat Przez Moskwę na Syberyę zaprowadzony. Razem wiadomość o Buncie Puchaczowa*, jak się wydaje, bez wiedzy autora.

Fragmenty tego pamiętnika były drukowane w XIX i XX w., także w tłumaczeniu rosyjskim w 1883 roku. Ostatnie dwie edycje — na podstawie pierwodruku — zostały przygotowane przez Wojciecha Turka (w Gdańsku w 1992 roku; tylko je cytuję Marian Skrzypek) i w 1997 roku w opracowaniu krytycznym Antoniego Kuczyńskiego i Zbigniewa J. Wójcika.

¹³ K.L. Chojecki, *Pamięć dzieł polskich. Podróż i niepomyślny sukces Polaków*, na podstawie pierwodruku z 1789 roku wydali oraz przypisami i komentarzem opatrzyli Antoni Kuczyński i Zbigniew J. Wójcik, Bagno – Warszawa – Wrocław 1997, s. 137–139.

Belcour i Chojecki na początku 1771 roku byli jednocześnie w Tobolsku, ale zapewne nie poznali się. Polak nie miał okazji bywać „u stołu” u gubernatora. To, co napisał o nim, stanowi zatem przekaz wtórny. Okazuje się jednak, że jest to przekaz o dużej wartości poznawczej.

Jeden z zapisów:

Generał gubernator tobolski, nazwiskiem Denis Iwanowicz Czczeryn (sic!), był pan wspaniały, lecz dumny i górnomyślny [...] Był to człowiek wielką władzę mający i pełnomocny; umiał trochę mówić po polsku. Naszych Polaków po kilkadziesiąt razem do jego chodziło stołu, gdyż stoły u niego były nie tylko wspaniałe, ale otwarte, gdzie wiele bardzo osób mieściło się¹⁴.

Polacy zorganizowali tam orkiestrę i teatr. Na spektakle przychodził gubernator z córką, bo był wdowcem. Przy tym bywał niekiedy okrutny, nakazując m.in. wybatożyć jednego z konfederatów.

Belcour na odjeźdźnym wspomniał o — teoretycznie już wolnych — konfederatach wcielonych jesienią 1773 roku do wojska i kozaków. To oni — jak to opisał Chojecki — w 1774 roku zażądali powrotu do kraju. Z rozkazu gubernatora otoczono ich, niektórych obito, innych wysłano karnie poza Tobolsk, by po jakimś czasie ponownie wcielić do wojska. Dokumentacja tego wydarzenia zachowała się i została opisana przez historyków syberyjskich¹⁵.

W czasie dramatycznych wydarzeń w Tobolsku w 1774 roku Belcour był już poza Syberią. Raczej o nich wiedział, bo kupcy tamtejsi przekazywali informacje także do Polski. Motywowało to niewątpliwie Francuza do przyśpieszenia prac nad *Regestrem* zesłańców.

Od kupców (oraz konfederatów wcielonych do wojska w Omsku) Chojecki słyszał o innych konfederatach na Syberii. W swoim pamiętniku przywołał Beniowskiego, bo powszechnie wiadano o jego brawurowej ucieczce z Kamczatki. Poznał go w Kazaniu. Pisząc pamiętnik uznał za stosowne umieścić w nim wzmiankę.

Odnosił, że Beniowski po dostaniu się do niewoli został obdarty niemal ze wszystkiego.

W Kazaniu jednak mianując się być ewangelickiej wiary, od ewangelików znacznie wsparty, a znając dobrze chemię i z złotnikiem tamtejszym zaprzyjaźniony, używali wspólnie tej sztuczki, że wkrótce przyszedł do znacznych pieniędzy i porządnej garderoby. Był to człowiek nie tylko wysokiej edukacji i wiele języków

¹⁴ Ibidem, s. 66.

¹⁵ А. Крих, С. Мулина, *Польские конфедераты в западной Сибири*, „Прегляд Вшходні”, t. 13, z. 3, 2014, s. 705–747; С.А. Мулина, *Бунт барских конфедератов в Тобольске*, w: *Ссылные поляки в Сибири*, Иркутск 2017, s. 329–340.

umiejący, ale przy tym bystrego i nader wykrętnego rozumu. Generał gubernator lubił się z nim bawić i często bierał go do swego stołu¹⁶.

Przed śmiercią na Madagaskarze w 1786 roku Beniowski zdołał napisać swój pamiętnik. Francuskojęzyczna kopia — podobno z poprawkami autora — zachowała się do British Library w Londynie. Jej fragment został przetłumaczony na angielski przez Williama Nicholsona i wydany w 1790 roku. W roku następnym ukazała się wersja francuskojęzyczna, a niebawem niemiecka i inne. Pierwszy przekład polskojęzyczny, tłumaczony z wersji paryskiej z 1791 roku, wydano w Warszawie w 1797 roku w czterech tomach w przekładzie Ludwika Bernatowicza pt. *Historia podróży y osobliwych zdarzeń sławnego Maurycego Augusta Hrabiego Beniowskiego*. Po pięciu latach, a później w 1806 r., ogłoszono „edycję nową” pod „handlowym” tytułem: *Historia podróży y osobliwych zdarzeń sławnego Maurycego – Augusta Hrabiego Beniowskiego szlachcica polskiego i węgierskiego, zawierająca w sobie: Jego czyny wojenne, w czasie Konfederacji Barskiej, — wygnanie jego najprzód do Kazania, — potem do Kamczatki, — waleczne jego z tej niewoli oswobodzenie się, — jego podróż do Kalifornii, potem przez Ocean spokojny do Japonii, Formozy, — Kantonu w Chinach, — założenie przez niego osady na wyspie Madagaskarze, z zlecenia Francuskiego Rządu, — jego na tej wyspie wojenne wyprawy, uznanie jego nareszcie Naywyższym iey Rządcą*.

W przekładzie — podobnie jak i innych — odnajdujemy informację o gubernatorze Cziczierinie. W Tobolsku był Beniowski od 20 stycznia do 4 lutego (zapewne stary styl) 1770 roku. Odnotował:

Hrabia Dyonizy Ciecserin [zapis węgierski nazwiska — Z. W.] stał się tam dla nas prawdziwym oycem. Przez cały ciąg naszej w tym mieście bytności obsypani byliśmy, ja i towarzysze mego nieszczęścia Winbladth, względami i grzecznościami zacnego tego i pełnego ludzkości gubernatora. Lecz naywiększą, którą nas mógł obdarzyć, łaską, a za którą wdzięczność nigdy w nas nie wygaśnie, było pozwolenie od niego nam dane używania pióra [...] ¹⁷.

Dla kontrastu tłumaczenie tego zdarzenia z edycji angielskojęzycznej z 1790 roku, w najnowszym (1995 roku) przekładzie Edwarda Kajdańskiego:

Gubernator Tobolska, hrabia Denis Iwanowicz Czeczerin, człowiek równie godny szacunku za swoją ludzkość i wielkoduszność postępowania, nakazał zdjęcie moich kajdan już pierwszego dnia po moim przybyciu i po zakwaterowaniu, obdarzył wieloma łaskami zarówno mnie, jak i towarzysza niedoli, pana Wynbladtha [...]

¹⁶ K.L. Chojewski, op. cit., s. 48.

¹⁷ M.A. Beniowski, *Historia podróży i osobliwych zdarzeń*, [...], Warszawa 1806, t. 1, s. 57.

Największą łaskę, jaką uzyskałem od gubernatora, była niewątpliwie możliwość używania pióra i papieru do rozproszenia moich trosk¹⁸.

Nie ma powodu komentowania tej odmienności. Tłumacz angielski ujął to inaczej niż wydawca z nad Sekwany. Ważniejsze jest to, że nie mamy powodu do podważenia wiarygodności przekazu Beniowskiego z Tobolska. Gubernator miał w czasie pobytu konfederaty dobry nastrój. I o tym także pisał Chojecki. Belcour miał wielkorządcę Syberii niemal na co dzień przez trzy lata. Poznał dokładnie zmienności jego usposobienia.

Trzy pamiętniki zesłanych na Syberię konfederatów barskich powstały niezależnie od siebie. Chojecki i Beniowski nie znali wspomnień Belcoura. Podane przez nich informacje o Tobolsku i jego gubernatorze wskazują, iż wiernie opisali zesłańcze realia ówczesnej Syberii Zachodniej.

Dzienniki, pamiętniki, wspomnienia to przede wszystkim literatura faktu. Ich wiarygodność jako źródeł historycznych zależy od wielu czynników. Nawet wówczas, gdy są świadomie fałszowane przez autorów, wnikliwy historyk wyłapie w nich przekłamania. Zakłada się jednak, że piszący przekazują zapamiętane wydarzenia tak jak je odbierali w rzeczywistości, tzn. mając ograniczone możliwości postrzegania przekazywanych na piśmie treści.

Mając powyższe na uwadze stwierdzić trzeba, że w wymienionych trzech pamiętnikach odnośnie do zdarzeń opisywanych w Tobolsku nie ma sprzeczności. Interesujące, że nawet wspomnienia Beniowskiego w pełni mieszczą się w tym, co podali Chojecki i Belcour, bo gubernator tamtejszy w rzeczywistości był „pan wspaniały, lecz dumny i górnomyślny” (postrzelony?). Konstatacja ta zdaje się wskazywać, iż pamiętnik sławnego uciekiniera z Kamczatki należałoby ponownie odczytać i ogłosić jako autentyczne źródło historyczne.

Chojeckiego *Pamięć dzieł polskich. Podróż i niepomyślny sukces Polaków* to dzieło, które Jan Potocki wydrukował, ale zapewne tak, by informacja o nim nie doszła do ambasadora rosyjskiego. Wiele przesłanek świadczy o tym, choćby ogłoszona rok później kolejna edycja, sprawiająca wrażenie „pirackiej”.

Wydarzenia z ostatnich lat Rzeczypospolitej zdecydowały, iż pamiętnik Chojeckiego „wcielonego siłą w żołdacy”, ujmujący lata 1768–1776 spędzone przymusowo w Rosji, są najobszerniejszym źródłem polskiej martyrologii syberyjskiej konfederatów barskich. Tak właśnie są odbierane przez współczesnych historyków polskich i rosyjskich.

Dziennik Belcoura pisany był z pewną misją. Na początku głównie myślał o ujawnieniu fałszerstw głośnych pisarzy francuskich — zwłaszcza Voltaire’a — na

¹⁸ M.A. Beniowski, *Pamiętnik*, tłumaczenie E. Kajdańskiego, Warszawa 1995, s. 49.

temat Rosji i Syberii. Zamysłowi temu podporządkował swe lektury o Zauralu i tubylczych ludach syberyjskich. Biblioteka tobolskiego biskupa, do której miał dostęp, nie miała dzieł wybitnych podróżników po wschodzie Rosji. Stąd i jego opis w rozdziale *Fragment relacji z podróży po Syberii* jest ledwie szkicem na ogół wtórnych informacji. Czytelnika europejskiego to jednak interesowało.

W Tobolsku mogło przebywać jednorazowo kilkuset zesłańców konfederatów barskich. Gubernator prawie przez trzy lata trzymał tam oficerów Francuzów. Chojecki zapewne był tam nie dłużej niż miesiąc. Cudzoziemcy mieli świadomość, iż rządy z ich krajów będą czyniły starania o zwolnienie rodaków. Z tego względu zamysł spisania nazwisk jeńców i zesłańców musiał powstać stosunkowo wcześniej. Każda przewijająca się przez Tobolsk partia konfederatów dorzucała nazwiska własne i spotkanych po drodze. Szacunkowo można przyjąć, że autor *Dziennika* na Syberii pozyskał około 4 tys. nazwisk i byli tam także ci, którzy nie przekroczyli Uralu.

Drugie z zamierzeń, starania o powrót do kraju pozostałych w końcu 1773 roku zesłańców, stało się jego pasją. Napisał stosowny memoriał i złożył go osobiście królowi. Monarcha zdawał się być tym przejęty. Odpowiednie prośby — już wsparte zestawem nazwisk uwięzionych przez Rosjan w czasie wydarzeń w Polsce po 1768 roku — złożył dostojnikom, z których większość uważała, że rozporządzenie władz rosyjskich sprawę załatwiło. Zdał sobie wtedy sprawę z faska swej misji. Żalowi dał wyraz w zakończeniu zasadniczej części *Dziennika*, podkreślając tam, że wśród dostojników jest wielu ludzi prawych (m.in. Adam Kazimierz Czartoryski, Michał Kazimierz Osiański), ale brakuje szlachcie poczucia poszanowania prawa. Zamykając swój pamiętnik napisał: „Nie wiem, czy Polska długo pozostanie w tak żalosnym stanie, w jakim ją oglądam”¹⁹.

Jest więc pamiętnik Belcoura źródłem historycznym o wyjątkowej wartości poznawczej. Narracja spokojnych wspomnień Chojeckiego daje bogaty obraz tego, co przeżył w czasie wojny i na zesłaniu w najdłuższym okresie, bo od 1768 roku do 1776 roku. Choćby dlatego uważamy ją za najpełniejszą ze znanych. Zapisy z pobytu Beniowskiego w Rosji powszechnie — nie bez racji — przyjmowane są jako opowieść podróżniczo-przygodowa. Belcour od przystąpienia do Konfederacji Krakowskiej chciał być dobrym żołnierzem, a później starał się godnie przeżyć okres niewoli. Miał jednak chwile słabości, gdy — starając się wyrwać z zesłania — zaproponował przewodniczącemu Kolegium Wojennego wstąpienie do wojska rosyjskiego. Wiedział jednak, że tą drogą może, jako oficer rosyjski, podać się do dymisji i opuścić Rosję.

Pasja, z jaką Belcour napisał swój pamiętnik, uczyniła z jego relacji dzieło literackie, godne czytania przez szersze grono zainteresowanych dziejami Polski, Francji i Rosji. Jest nadzieja, że za jakiś czas ukaże się ponownie, wzbogacony o *Regester* z zestawem nazwisk pojmanych do niewoli oraz informacjami zawartymi tam również o gubernatorze Denisie Iwanowiczu Cziczerynie.

¹⁹ F.A. Belcour, op. cit, s. 128.

Magdalena Dąbrowska
Warszawa, Polska

**„ИРТЫШ, ПРЕВРАЩАЮЩИЙСЯ В ИППОКРЕНУ” –
PIERWSZE CZASOPISMO WYDAWANE NA SYBERII. STAN
I PERSPEKTYWY BADAŃ**

“Иртыш, превращающийся в Иппокрену” – the first periodical in Siberia. Present state and perspectives of the research

Key words: Tobolsk, Pankraty Sumarokov, periodical, bibliography, bibliology, literary studies

Abstract: “Иртыш, превращающийся в Иппокрену” was a periodical (monthly) published in Tobolsk in 1789-1791 by Pankraty Sumarokov (1765-1814). This article gives key information about the periodical and presents the scientific publications about it: 1. bibliographic works (A. N. Neustroev and others), 2. bibliological works (V. N. Volkova and others), 3. literary studies on the social, aesthetic and literary programme, satirical trends and translations of the works of West-European authors (G.F. Kungurov, U.S. Postnov, M.G. Altshuller, Z. N. Trusova, T. A. Romienskaya, T. I. Rozhkova, W. D. Rak and others). The periodical is presented in the context of the first Russian provincial periodical (“Уединенный пошехонец”, 1786).

„XVIII wiek na Syberii rozpoczął się obiecująco” – pisał Boris Czmychało, mając na myśli otwarcie przez biskupa tobolskiego i syberyjskiego Filoteusza (Leszczyńskiego) szkoły w 1702 roku¹. Szereg ważnych wydarzeń w życiu społeczno-kulturalnym i literackim przyniosły także następne lata, by wymienić chociażby rok 1789: 11 marca uroczyście rozpoczęło działalność gimnazjum w Tobolsku², 5 kwietnia odbyło się otwarcie drukarni tobolskiego kupca Wasilija Korniliewa³,

¹ Б.А. Чмыхало, *Литература Сибири XVII-XVIII вв.*, Красноярск 1983, с. 54. Tu i dalej przekład własny – M.D.

² Zob.: С.Н. Замахаев, Г.А. Цветаев, *Историческая записка о тобольской гимназии 1789-1889 год*, Тобольск 1889, с. 3-26.

³ Zob.: В.Н. Волкова, *Создание типографий в Иркутске и Тобольске. Издательская*

a od września tego roku do grudnia 1791 – z przerwą od września do grudnia 1790 – wychodził w tym mieście „Иртыш, превращающийся в Иппокрену”, pierwsze czasopismo wydawane na Syberii. Te trzy wydarzenia są ze sobą związane: „Иртыш, превращающийся в Иппокрену” był drukowany w tobolskiej typografii, co zostało zaznaczone na karcie tytułowej, a kilka pozycji z pierwszego numeru, w tym przedmowa redakcyjna, dotyczyło nowopowstałej szkoły. W następujący sposób opisał okoliczności założenia pisma Aleksander Nieustrojew:

По открытии в г. Тобольске, 11 марта 1789 года, Тобольского Главного народного училища, пришла мысль Панкратию Платоновичу Сумарокову, вместе с учителями того училища – Тимофеем Воскресенским, Иваном Лафиновым и бывшим тогда тобольским прокурором Иваном Ивановичем Бахтиным – основать периодическое издание от Тобольского Главного народного училища. (В то время, Сумароков проживал в Тобольске с 1786 г. по несчастным обстоятельствам – в ссылке; пробыл он в этом изгнании 15 лет, и возвращен из Сибири уже по воцарении Императора Александра I, в 1801 году). [...] Впоследствии примкнул к этому кружку Василий Прутковский, учитель того-же училища⁴.

Jeśli Boris Czmychało podkreślał, że założenie szkoły przez biskupa Filoteusza wpisywało się w politykę Piotra I⁵, to badacze tobolskiego gimnazjum i czasopisma wspominają o nich w kontekście Katarzyny II. Od razu warto odnotować więc, że za motto do pisma posłużył cytat z głośnej ody Gawriiły Dierżawina *Felica*⁶, a redakcyjna przedmowa zaczynała się od słów:

Открытие народного училища колико здешних граждан обрадовало, о том чрез ведомости почтенная публика уже извещена. Они приявши сей дар с живейшим к виновнице оного благодарности оказали всевозможное, по мере сил своих, стремление к споспешествованию великому намерению премудрой ЕКАТЕРИНЫ; великость сего Ее благотворения время от времени познают они...⁷

продукция Тобольской типографии Корнильевых (1789-1804 гг.), в: *Очерки истории книжной культуры Сибири и Дальнего Востока*, т. 1 (Конец XVIII - середина 90-х годов XIX века), ред. В.Н. Волкова, Новосибирск 2000, с. 23-35.

⁴ [А.Н. Неустроев], *Историческое розыскание о русских повременных изданиях и сборниках за 1703-1802 гг. Библиографически и в хронологическом порядке описанных...*, Санкт-Петербург 1875, с. 549.

⁵ Б.А. Чмыхаło, *Литература Сибири...*, с. 54.

⁶ Chodzi o końcowe wersy strofy 21: „Развязывая ум и руки, / Велит любить торги, науки / И счастье дома находить”. Po cytacie z wiersza Dierżawina, pochodzącego z 1782 roku i odnoszącego się do Katarzyny II, na stronie tytułowej pisma widnieje odsyłacz do części 1 czasopisma „Собеседник любителей российского слова”.

⁷ [Б.л.], *Предисловие*, „Иртыш, превращающийся в Иппокрену. Ежемесячное сочинение, издаваемое от Тобольского Главного народного училища” 1789, сентябрь, с. nlb.

„Иртыш, превращающийся в Иппокрену” ukazywał się z częstotliwością miesięczną, łącznie wyszły 24 numery. Nakład wynosił 300 egzemplarzy. Pismo trafiało do czytelników nie tylko w Tobolsku i innych ośrodkach syberyjskich, ale także w miastach europejskiej części Rosji (Wiatka, Perm i in.), częściowo drogą prenumeraty. Liczba prenumeratorów zmniejszała się jednak z roku na rok (186 osób w pierwszym roku wydawania, o 80 mniej – w drugim)⁸. Największą rolę w powstawaniu periodyku odegrał Pankratij Płatonowicz Sumarokow (1765-1814), a do jego współpracowników – oprócz wymienionych przez Nieustrojewa – należeli Iwan Nabierieżnin i Michaił Puszkin, a także Natalia Płatonowna Sumarokowa, siostra Pankratija, autorka zamieszczonego w numerze majowym pisma z 1791 roku *Epitańum* ([*Лежащий здесь судья по имени Дамон...*]) i w numerze następnym bajki *Żaba i trzcina* (*Лягушка и тростник*)⁹, oraz Sofia Andriejewna Sumarokowa (z d. Kazab?), jego małżonka, spod pióra której wychodziły przekłady z niemieckiego i francuskiego¹⁰. D.W. Łarkowicz pisał o znaczeniu Sumarokowa: „praca redakcyjna w czasopiśmie miała charakter kolektywny, lecz wedle wszelkiego prawdopodobieństwa to do Sumarokowa należała rola lidera; był on autorem wielu utworów oryginalnych i przekładowych: poematu heroikomicznego *Pozbawiony wzroku Kupidon* (*Лишенный зрения Купидон*; 1791, styczeń), wierszowanych powiastek [...], bajek *Cedr* (*Кедр*; 1790, styczeń), *Słowik, papuga, kot i niedźwiedź* (*Соловей, попугай, кошка и медведь*; 1790, luty), *Nowość* (*Новизна*; 1791, czerwiec), [...] *Ody na dumę* (*Ода на гордость*; 1789, grudzień), [...] artykułu *W jaki sposób poznajemy odległość...* (*Каким образом познаем мы расстояния...*; 1789, wrzesień), będącego wyciągiem z dzieła Woltera *Podstawy filozofii Newtona*”¹¹ (przykładów utworów badacz podał więcej, dodając, że Tobolsk stał się dla Sumarokowa swoistym laboratorium twórczym, w którym kształtowała się jego poetycka osobowość¹²). Co charakterystyczne, krąg twórców współpracujących z czasopisem tworzyli nie tylko nauczyciele tobolskiej szkoły, jak Woskriesiński czy Łafinow, ale również uczniowie, by wymienić chociażby Iwana Trunina, autora *Ody do Irtysza, zmieniającego się w Hippokrene* (*Ода Иртышу, превращающемуся в Иппокрену*; 1790, styczeń). Ten ostatni utwór jest istotny

⁸ Zob.: Ю.С. Постнов, *Русская литература Сибири первой половины XIX века*, ред. В.Г. Одинокое, Новосибирск 1970, s. 38.

⁹ Н.Д. Кочеткова, *Сумарокова Наталья Платоновна*, в: *Словарь русских писателей XVIII века*, ред. А.М. Панченко, вып. 3 (Р-Я), Санкт-Петербург 2010, s. 206-207.

¹⁰ В.А. Павлов, *Сумарокова (урожд. Казаб (Казабе)) Софья Андреевна*, в: *Словарь русских писателей XVIII века...*, s. 207.

¹¹ Д.В. Ларкович, *Сумароков Панкратий Платонович*, в: *Словарь русских писателей XVIII века...*, s. 202-203. Hasła o Pankratiju i Natalii oraz Sofii (zob. przypisy 9 i 10) Sumarokowach są opatrzone w tym słowniku bibliografią, najobszerniejszą w przypadku Pankratija. Za umowny początek badań nad biografią i spuścizną tego autora można uznać szkic Piotra Sumarokowa otwierający zbiór wierszy z 1832 roku; zob.: [Петр П. Сумароков], *Стихотворения Панкратия Сумарокова*, Санкт-Петербург 1832, s. VII-XXXII.

¹² Д.В. Ларкович, *Сумароков Панкратий Платонович...*, s. 204.

ze względu na oświetlenie tematyki syberyjskiej: mowa jest w nim o rozwoju nauki i sztuki na Syberii, obecna jest pochlebna ocena Tobolska¹³. W kontekście oryginalnej i przekładowej działalności literackiej osób związanych z piśmem warto przytoczyć komentarz W.N. Wołkowej: „udział utworów oryginalnych był [...] niewielki, w większości twórcy czasopisma występowali w charakterze tłumaczy, najczęściej z francuskiego; z innych języków były przekładane z reguły utwory zawierające idee «francuskie»”¹⁴. Zarówno utwory oryginalne, jak i przekładowe odznaczały się znacznym zróżnicowaniem gatunkowym. Cel wydawania miesięcznika został przedstawiony w przedmowie, a także – pośrednio – w jeszcze innych publikacjach, w tym w nawiązującym (podobnie jak oda Trunina) do jego tytułu liście *Od rzeki Muar do Irtysza, zmieniającego się w Hippokrene* (*От реки Муар к Иртышу, превращающемся в Иппокрену*; 1790, marzec)¹⁵. Wkrótce po zamknięciu pisma „Иртыш, превращающийся в Иппокрену” Sumarokow przystąpił do pracy nad kolejnym periodykiem, któremu dał tytuł „Библиотека ученая, экономическая, нравоучительная, историческая и увеселительная в пользу и удовольствие всякого звания читателей” (1793-1794) i którego założenie zapowiedział w gazecie „Санкт-Петербургские ведомости” w 1792 roku¹⁶.

Przytoczmy fragmenty przedmowy i listu *Od rzeki Muar do Irtysza, zmieniającego się w Hippokrene* jako rzucające światło na cele pierwszego czasopisma wydawanego na Syberii:

Находя весьма нужным, доставить учителям свойственное званию их упражнение, посредством коего и среди исполнения возложенной на них почтенной должности, достигалиб и они дальнейших способностей, к вящему усовершенствованию, толь изящного заведения, Тобольское Главное народное училище предприняло издавать ежемесячник, наполняя оной всякого рода как сочинениями, так и переводами в стихах и прозе¹⁷.

Ты превращаешься в Иппокрену! Следовательно стараешься соделаться угодним Музам и Миневре, стремишься разгонять тьму невежества, искоренять жестокие его изчадия, грубость и злобу в окрестностях твоих. Минерва и Музы внимать станут твоему течению. [...] О как ты благополучен! Поучения

¹³ Zob.: Н.Д. Кочеткова, Трунин Иван Львович, в: *Словарь русских писателей XVIII века...*, с. 278.

¹⁴ В.Н. Волкова, *Создание типографий в Иркутске и Тобольске. Издательская продукция Тобольской типографии...*, с. 29.

¹⁵ Muar (tatar.) – rzeka Ob, której lewym dopływem jest Irtysz. Tobolsk, założony w 1587 roku, jest położony u ujścia rzeki Toboł do Irtysza. Hippokrene (mit. gr.; por. Aganippe) – jedno ze źródeł u podnóża góry Helikon, poświęcone muzom, zapewniające pijącemu z niego wodę natchnienie poetyckie.

¹⁶ [Б.п.], *[В Тобольске в Приказе Общественного...]*, „Санкт-Петербургские ведомости” 1792, № 69, 27 августа, с. 1332-1334.

¹⁷ [Б.п.], *Предисловие...*, с. nlb. Przedmowę kończy zaproszenie do przesyłania przez czytelników własnych utworów literackich.

и законы истины достигли и до моих источников, и хотя начали оказываться благотворенные их действия, но невежество и жестокосердие, столь долговременно прекрасные мои берега отягощавшие, и ныне печались их не вовсе перестали¹⁸.

Z przedstawionego opisu dziejów i zawartości miesięcznika „Иртыш, превращающийся в Иппокрену” wynika, że stawało się ono przedmiotem zainteresowania przede wszystkim bibliografów (Nieustrojew) i literaturoznawców (Koczetkova), a także (rzadziej) historyków oświaty (Zamachajew, Cwietajew) oraz bibliologów i prasoznawców (Wołkowa)¹⁹. Można powiedzieć więc, iż studia nad nim szły (i powinny iść dalej) od rekonesansu bibliograficznego, nastawionego na rejestrację i klasyfikację materiałów, do nowych – historycznoprasowych, historycznoliterackich, kulturoznawczych itp. – kontekstów interpretacyjnych. Badania w tych perspektywach rozpoczęły się już w XIX stuleciu, by wymienić – z grona ówczesnych bibliografów – Nikołaja Lisowskiego²⁰ oraz – spośród przedstawicieli pozostałych dziedzin – Aleksandra Dmitrijewa-Mamonowa²¹ czy Nikołaja Jadrincewa²². Już w XIX wieku „Иртыш, превращающийся в Иппокрену” uchodził za rarytas bibliograficzny²³. Charakterystyka pisma – często z wyodrębnionymi ustępami poświęconymi Sumarokowowi i Bachtinowi – zajęła wyeksponowane miejsce w powstających w drugiej połowie XX wieku syntezach literatury syberyjskiej²⁴. Zaangażowanie się w studia nad tobolskim czasopismem reprezentantów wielu dyscyplin naukowych wymogły cechy samego badanego materiału, jak można powtórzyć za Elżbietą Tarkowską, „na tyle rozległego, złożonego i trudnego, że wymagającego szczególnego podejścia, otwartego na dorobek i inspiracje płynące ze strony różnych nauk” (przypomnijmy, iż tak brzmi współczesna definicja badań interdyscyplinarnych w ich odmianie atrybutywnej)²⁵.

¹⁸ [Б.п.], *От руки Муар к Иртышу, превращающемуся в Иппокрену*, „Иртыш, превращающийся в Иппокрену” 1790, март, с. 12.

¹⁹ Celem niniejszego artykułu nie jest przedłożenie kompletnej bibliografii opracowań pierwszego syberyjskiego czasopisma, ale nakreślenie dotychczasowych i możliwych przyszłych kierunków badań, stąd przywoływane pozycje należy traktować jako reprezentatywne przykłady.

²⁰ Н.М. Лисовский, *Русская периодическая печать 1703-1894 гг. (Библиография и графические таблицы)*, вы. 1, Санкт-Петербург 1895, с. 7.

²¹ А.И. Дмитриев-Мамонов, *Начало печати в Сибири* (różne wydania, w tym reprint: Екатеринбург 2014).

²² Н.М. Ядринцев, *Сибирь как колония. К юбилею трехсотлетия. Современное положение Сибири. Ее нужды и потребности. Ее прошлое и будущее*, Санкт-Петербург 1882. Por.: Б.А. Чмыхало, Н.М. Ядринцев и Г.Н. Потанин как теоретики „сибирской литературы” в 70-е гг. XIX в., в: *Развитие литературно-критической мысли в Сибири*, ред. Л.П. Якимова, Новосибирск 1986, с. 57-67.

²³ Zob.: С.Н. Замахаев, Г.А. Цветаев, *Историческая записка о тобольской гимназии...*, с. 26.

²⁴ Г.Ф. Кунгуров, *Сибирь и литература*, Иркутск 1975, с. 125-147; *Очерки русской литературы Сибири*, т. 1 (*Дореволюционный период*), ред. Ю.С. Постнов, Новосибирск 1982, с. 115-124, 131-143.

²⁵ E. Tarkowska, *Między izolacją a współpracą. Socjologia polska wobec innych dyscyplin, w: Interdyscyplinarne o interdyscyplinarności. Między ideą a praktyką*, red. A. Chmielewski, M. Dudzikowa, A. Grobler, Kraków 2012, s. 41.

Bez względu jednakże na przyjętą optykę badawczą studia nad omawianym periodykiem zawsze zahaczają o kwestię roli i miejsca prowincjonalnych (lokalnych) inicjatyw kulturalnych w całokształcie spuścizny kulturowej państwa rosyjskiego (czy, inaczej rzecz ujmując, problem opozycji „centrum – peryferie” w życiu społeczno-kulturalnym i literackim). Druga połowa XVIII i początek XIX wieku stanowią w dziejach prowincji rosyjskiej okres szczególny, gdy zmienia się jej „skład, styl i status”, stopniowo wyrasta ona na „nową [...] przestrzeń społeczno-kulturalną”²⁶. Określenia „prowincja” i „prowincjonalny” jako oznaczenia miejsca ukazywania się czasopism (a także gazet i książek) nie mają zatem znaczenia pejoratywnego, często wciąż im nadawanego, stając się po prostu synonimami słów „regionalny” czy właśnie „lokalny”.

Spoglądając na „Иртыш, превращающийся в Иппокрену” z tej perspektywy, badacze podkreślają zwykle, że był on nie tylko pierwszym czasopismem wydawanym na Syberii, ale także drugim rosyjskim czasopismem prowincjonalnym (po wydawanym w Jarosławiu w 1786 roku miesięczniku „Уединенный пошехонец”, nazwanym przez L. Trefolewa „dziadkiem wydawnictw prowincjonalnych”²⁷) oraz jedynym czasopismem prowincjonalnym ukazującym się w latach 1789-1791 (wydawanie pisma „Уединенный пошехонец” zamknęło się w roku). Dla pełnego obrazu sprawy należy przypomnieć, że pierwszą rosyjską gazetą regionalną były „Тамбовские известия” z 1788 roku, jednak właściwy – nieprzerwany – rozwój regionalnych gazet datuje się dopiero od 1811 roku, kiedy zaczęły wychodzić „Казанские известия”²⁸. W XVIII wieku powstały na Syberii łącznie trzy czasopisma: „Иртыш, превращающийся в Иппокрену” jako pierwsze i „Библиотека ученая, экономическая, нравоучительная, историческая и увеселительная в пользу и удовольствие всякого звания читателей” jako trzecie (centralną postacią obu był Sumarokow), a między nimi (w roku 1790) „Исторический журнал, или собрание из разных книг любопытных известий, увеселительных повестей и анекдотов” (redagowany przez Dmitrija Korniliewa, syna Wasilija). Ważny był więc już sam fakt założenia czasopisma w Tobolsku, możliwy do zaistnienia dzięki połączeniu sił, z jednej strony, przedsiębiorczego kupca, założyciela drukarni, z drugiej, miejscowej administracji, po trzecie wreszcie, tutejszego środowiska literackiego²⁹, zasilanego co jakiś czas osobami przybywającymi z Rosji centralnej, którego najważniejszy przedstawiciel – Pankratij Sumarokow – nazywany bywa „pierwszym syberyjskim zawodowym

²⁶ Л.О. Зайонц, „Провинция” как термин, в: *Русская провинция: миф – текст – реальность*, ред. В.Н. Сажин, Москва – Санкт-Петербург 2000, с. 18.

²⁷ Л. Трефолев, *Заметка о первом провинциальном журнале „Уединенный пошехонец”*, Ярославль 1882, с. 2. Zob. także: Л. Трефолев, *Первый русский провинциальный журнал „Уединенный пошехонец”*, „Русский архив” 1879, кн. 3, с. 88-135; И. Иноземцев, „Уединенный пошехонец”. (*Первый областной журнал*), „Антиквар. Библиографический листок” 1903, январь, с. 23-31.

²⁸ Zob.: А.И. Станько, *У истоков изучения русской провинциальной журналистики*, в: *Местная и национальная печать. Вопросы истории, методологии*, ред. Г.Э. Кучерова, Ростов-на-Дону 1983, с. 38.

²⁹ Zob.: В.Н. Волкова, *Создание типографий в Иркутске и Тобольске. Издательская продукция Тобольской типографии...*, с. 24.

literatem”³⁰. На pytanie zaś, na ile „Иртыш, превращающийся в Иппокрену” odznacza się specyficznymi cechami, właściwymi tylko dla niego, bo związanymi z miejscem, w którym powstawał, a na ile wykazuje szeroko rozumiane podobieństwo do innych wychodzących wtedy czasopism, badacze odpowiadają zwykle, że owej „miejscowej” specyfiki jest w nim stosunkowo niewiele, jako całość wpisuje się on bowiem w ogólne tendencje rozwojowe czasopiśmiennictwa swoich czasów w planie zorientowania programowego oraz doboru tematycznego i gatunkowego.

Oto opinie na ten temat Altszullera, Postnowa i Kungurowa, w ogólnej wymowie zbieżne ze sobą, ale różniące się w sposobie argumentowania, mające inaczej rozstawione akcenty³¹:

Журнальная деятельность тобольских литераторов, несмотря на кратковременность, все-таки сыграла известную роль в развитии русской литературы. Знаменателен был сам факт выхода периодических изданий на далекой окраине русского государства. Несмотря на то, что материалы помещаемые в журналах, были очень мало связаны с сибирской жизнью, все же и в стихах Сумарокова и в некоторых прозаических статьях других авторов мы находим первое в литературе изображение природы и отображение жизни Сибири³².

Не преувеличивая достоинств журнала, принимая во внимание неразвитость русской провинциальной журналистики XVIII в. вообще, мы тем не менее должны отметить наличие в „Иртыше” и откликов на общественные и философские проблемы времени, [...] и отдельных мотивов, связанных непосредственно с Сибирью³³.

Литераторы не сочли нужным строить программу журнала только на узком местном материале. Судя по тематическому размаху, они пытались создать отнюдь не провинциальный журнал, а просветительский орган, через образцы светской беллетристики, научные рассуждения и объяснения законов природы и пр., нравоучительно-философские поучения [...], проповеди идей французских энциклопедистов приобщить сибирского читателя к западноевропейской культуре³⁴.

Artykuł Altszullera o życiu literackim Tobolska w ostatnim dziesięcioleciu XVIII wieku z 1968 roku Kungurow uznał za przełomowy w badaniach nad omawianym periodykiem³⁵.

³⁰ Г.Ф. Кунгуров, *Сибирь и литература...*, с. 126.

³¹ Рог.: Л.П. Якимова, *Предисловие*, в: *Тенденции развития русской литературы Сибири XVIII-XX вв.*, ред. Л.П. Якимова, Новосибирск 1985, с. 3.

³² М.Г. Альтшуллер, *Литературная жизнь Тобольска 90-х годов XVIII в., в: Освоение Сибири в эпоху феодализма (XVII-XIX вв.)*, ред. О.Н. Вилков, Новосибирск 1968, с. 196.

³³ Ю.С. Постнов, *Русская литература Сибири...*, с. 39.

³⁴ Г.Ф. Кунгуров, *Сибирь и литература...*, с. 130.

³⁵ Zob.: *ibidem*, s. 128-129.

Przed bibliografiami, stanowiącymi pierwszą z wyodrębnionych grup badaczy tobolskiego czasopisma, wciąż znajduje się zadanie przygotowania całościowej bibliografii jego zawartości o stopniu szczegółowości porównywalnym z wynikami prac zespołu Jewgienija Sokolinskiego nad wydawnictwami periodycznymi pierwszego dwudziestopięciolecia XIX wieku³⁶. Można wykorzystać przy tym już istniejące ustalenia, dotyczące przede wszystkim przekładowego komponentu zawartości czasopisma³⁷. W obrębie badań bibliologicznych i prasohistorycznych wydaje się zasadne szersze zainteresowanie się problemem usytuowania czasopisma „Иртыш, превращающийся в Иппокрену” w całokształcie produkcji wydawniczej Tobolska (i innych prowincjonalnych ośrodków wydawniczych ówczesnej Rosji), podjętym przez Władimira Siemiennikowa³⁸ i kontynuowanym przez Abrama Bluma³⁹, a także rolą tobolskiego „epizodu” czasopiśmienniczego w biografii twórczej osób, których powiązania z czasopismami nie ograniczyły się do miesięcznika „Иртыш, превращающийся в Иппокрену”: chodzi tu przede wszystkim o Sumarokowa, który po powrocie z Syberii do centralnej Rosji redagował „Журнал приятного, любопытного и забавного чтения” (1802-1804), a w 1804 roku stanął na czele założonego przez Nikołaja Karamzina pisma „Вестник Европы”, ale również Iwana Bachtina, zamieszczającego wiersze w czasopiśmie „Лекарство от скуки и забот” w 1786 roku⁴⁰. Po trzecie wreszcie, w ramach badań historycznoliterackich poruszanych było przede wszystkim pięć problemów: odzwierciedlone w tobolskim miesięczniku tendencje społeczno-polityczne (Trusowa; Alpatow)⁴¹, realizowany przez niego program estetyczny (Romienka)⁴² i literacki (Siennikow, Rożkowa; Januszkiewicz)⁴³,

³⁶ Zob.: *Сводный каталог сериальных изданий России (1801-1825)*, т. 1 (*Журналы: А-В*), ред. Е.В. Соколинский, Санкт-Петербург 1997 (i następne tomu).

³⁷ Zob. m.in.: В.Д. Рак, *Переводы в первом сибирском журнале*, в: *Очерки литературы и критики Сибири (XVII-XX вв.)*. (Материалы к „Истории русской литературы Сибири”), ред. Ю.С. Постнов, Новосибирск 1976, с. 31-66.

³⁸ *Библиографический список книг напечатанных в провинции со времени возникновения гражданских типографий по 1807 год*, состав. В. Семенников, Санкт-Петербург 1912, с. 20-24; В. Семенников, *Литературная и книгопечатная деятельность в провинции в конце XVIII-го и в начале XIX веков (продолжение)*, „Русский библиофил” 1911, № 7, ноябрь, с. 23-29.

³⁹ А.В. Блюм, *Издательская деятельность в русской провинции конца XVIII – начала XIX вв. (Основные тематические направления и цензурно-правовое положение)*, в: *Книга. Исследования и материалы. Сборник*, т. 52, ред. Н.М. Сикорский, Москва 1966, с. 139.

⁴⁰ Podjęcie tego problemu podpowiada sam Bachtin, który wiersz *Sen* (i zamieszczony po nim kolejny utwór) opatrzył następującym komentarzem: „Сей сон как и последующие стансы были автором отосланы к напечатанию тому лет семь назад, но как в известных досель периодических сочинениях нигде не включены, то здесь и помещаются без опасения сделать повторение”, [И.И. Бахтин], *Сон*, „Иртыш, превращающийся в Иппокрену” 1789, сентябрь, с. 6 (przypis).

⁴¹ З.Н. Трусова, *Общественно-политические тенденции журнала „Иртыш, превращающийся в Иппокрену”*, в: *Очерки литературы и критики Сибири (XVII-XX вв.)...*, с. 14-30; М.А. Алпатов, *Сибирский журнал – современник французской буржуазной революции конца XVIII века*, в: *Французский ежегодник. Статьи и материалы по истории Франции*, ред. В.П. Волгин, Москва 1962, с. 109-123.

⁴² Т.А. Роменская, *Проблемы эстетики на страницах первого сибирского журнала*, в: *Развитие литературно-критической мысли...*, с. 36-56.

⁴³ Г.И. Сенников, Т.И. Рожкова, *Загадка „Г.Ф.”*. (К проблеме литературного направления

а также – jako najbardziej szczegółowy spośród nich – wykorzystanie tradycji czasopism satyrycznych Николая Новикова (Rożkova)⁴⁴ oraz dobór i charakter przekładów (Rak)⁴⁵. Z punktu widzenia programu estetycznego i literackiego oraz roli w jego realizacji utworów poszczególnych autorów, przede wszystkim Сумарокова, rozpatrzeniu podlegała również „Библиотека ученая, экономическая, нравоучительная, историческая и увеселительная в пользу и удовольствие всякого звания читателей”⁴⁶. Perspektywiczne wydają się dalsze badania nad odzwierciedleniem w тобольском miesięczniku założeń kierunków literackich, głównie sentymentalizmu, a także powiązaniach z nim Николая Smirnowa (później znanego pod pseudonimem Dauriec Nomochon) i Aleksandra Radiszczewa. „Smirnow i Syberia” oraz „Radiszczew i Syberia” stanowią zresztą osobne tematy badawcze⁴⁷, co ciekawe, częściowo zaistniałe także w polskim literaturoznawstwie ruscystycznym⁴⁸.

Badacze epok dawnych oraz w ich ramach zjawisk, które zaistniały po raz pierwszy w historii, stoją wobec niebezpieczeństwa ich jednostronnej oceny, albo niesprawiedliwie niskiej, lekceważącej, albo, wręcz przeciwnie, zawyżonej, zwiększającej właściwą rangę i znaczenie. Pośrednio sygnalizował to Triefolew w rozważaniach o piśmie „Уединенный пошехонец”:

„Иртыша”), в: *Проблемы изучения русской литературы XVIII века. Вопросы метода и стиля. Межвузовский сборник научных трудов*, ред. В.А. Западов, Ленинград 1984, с. 129-135; А.С. Янушкевич, *Проблемы критики в первых сибирских журналах*, в: *Литературная критика в Сибири. Сборник научных трудов*, ред. Л.П. Якимова, Новосибирск 1988, с. 47-56; Пор.: Т.И. Рожкова, *Первое периодическое издание Сибири – журнал „Иртыш, превращающийся в Иппокрену”. Автореферат диссертации на соискание ученой степени кандидата филологических наук*, Ленинград 1986.

⁴⁴ Т.И. Рожкова, *Жанровые традиции сатирических изданий Н.И. Новикова в первом сибирском журнале „Иртыш, превращающийся в Иппокрену”*, в: *Проблемы изучения русской литературы XVIII века...*, с. 103-111.

⁴⁵ В.Д. Рак, *Переводы в первом сибирском журнале*, в: *Очерки литературы и критики Сибири...*, с. 31-66.

⁴⁶ Zob. m.in.: В.Д. Рак, *Тобольский журнал XVIII в. „Библиотека ученая, экономическая, нравоучительная, историческая и увеселительная в пользу и удовольствие всякого звания читателей”*, в: *Проблемы жанра в литературе Сибири*, ред. Ю.С. Постнов, Новосибирск 1977, с. 5-28; В.Д. Рак, *Увеселительный отдел в тобольском журнале „Библиотека ученая, экономическая...”*, „XVIII век”, сб. 25, ред. Н.Д. Кочеткова, Санкт-Петербург 2008, с. 354-358; Т.А. Роменская, *О пропаганде эстетических и литературоведческих знаний тобольским журналом XVIII в. „Библиотека ученая...”*, в: *Очерки литературной критики Сибири*, ред. Л.П. Якимова, Новосибирск 1987, с. 69-79; В.Д. Рак, *Три стихотворные сказки П.П. Сумарокова*, в: *Проблемы литературы Сибири XVII-XX вв.*, ред. Ю.С. Постнов, Новосибирск 1974, с. 36-43.

⁴⁷ Zob. m.in.: А.Г. Татаринцев, *Радищев в Сибири*, Москва 1977; А.Г. Татаринцев, *Сибирские путевые записки А.Н. Радищева. (Вопросы хронологии и текстологии)*, в: *Проблемы литературы Сибири...*, с. 43-55.

⁴⁸ Zob.: Б. Муха, *Сентиментальная проза Николая Смирнова*, в: *Русская проза эпохи Просвещения. Новые открытия и интерпретации*, ред. Э. Малэк, Łódź 1996, s. 89-96; М. Dąbrowska, *Rosyjska opowieść sentymentalna przełomu XVIII i XIX wieku*, Warszawa 2003, passim. Пор.: П.А. Орлов, *К вопросу о демократическом лагере в русском сентиментализме (Давурец Номохон – Николай Смирнов)*, „Вестник Московского университета” 1969, № 1, с. 29-41.

Здесь не место говорить о достоинствах и недостатках названного журнала. На него, конечно, следует смотреть уж никак не с точки зрения современной литературной критики. Так (скажем для сравнения) ни один из нынешних моряков не решится хвалить или охуждать „дедушку русского флота” и делать какие-либо сравнения между ним и настоящим его потомством. „Уединенный пошехонец” был „дедушкой” русской провинциальной печати, зародившейся в Ярославле. Вот и все. Этими словами ясно определяется его библиографическое значение и право на уважение к нему...⁴⁹

Postawa lekceważąca była „przypadłością” sporej części badaczy miesięcznika „Иртыш, превращающийся в Иппокрену”⁵⁰, zdecydowanie rzadziej zdarzało się jego nadmierne wychwalanie. Tymczasem, jak z całą stanowczością należy powtórzyć za Elżbietą Kauer, tego rodzaju zjawiska – czyli stare i pierwsze – nie powinny być ani „czczone na klęczkach”, ani „traktowane z radosną wyższością”: „„dawność» nie jest kategorią wartościującą, ale opisową, i na tym powinno skupić się czytanie i przede wszystkim interpretowanie tekstów dawnych”⁵¹.

⁴⁹ Л. Трефолев, *Заметка о первом провинциальном журнале...*, с. 1-2.

⁵⁰ Por.: Г.Ф. Кунгуров, *Сибирь и литература...*, с. 126-129.

⁵¹ E. Kauer, *O pryncypiach sztuki translatorskiej polskiego renesansu (teoria i praktyka). Miejsce literatury dawnej w kanonie kulturowym współczesnego Polaka – obywatela zjednoczonej Europy*, w: *Europejski kanon literacki*, red. E. Wichrowska, Warszawa 2012, s. 205, 206.

Piotr Głuszkowski
Warszawa, Polska

LITERATURA POLSKA I ROSYJSKA W *DZIENNIKU* *SYBERYJSKIM* JULIANA GLAUBICZA SABIŃSKIEGO

Polish and Russian literature in Julian Glaubicz Sabiński's "Siberian diary"

Key words: Sabiński, diary, Siberia, Russian literature, polish literature, exile

Abstract: Julian Glaubicz Sabiński was one of the numerous Polish intellectuals who were sent into exile in Siberia in the 19th century. While in exile, he kept a diary in which he placed, among others, his commentaries on literature. Thanks to his safe material situation and a well-paid teaching job, he could afford to spend several hours reading Polish, Russian, French, Italian, German and English literature every day. However, Polish literature was most important for him and he tried to get Polish books in all possible ways. Sabiński did not break down in exile, and tried to use the time in Siberia to read more of Russian prose and poetry.

W 2009 roku Wiktoria i René Śliwowsky wydali *Dziennik syberyjski* Juliana Glaubicz Sabińskiego¹. Badacze historii Polaków na Syberii zaczęli sięgać do tego źródła już blisko 100 lat temu, jednak było ono znane jedynie wąskiemu kręgowi naukowców i dostępne tylko w kilku rękopisach². Dzięki trzytomowemu wydaniu dzienników setki czytelników mają okazję zapoznania się z jednym z najbarwniejszych zesłańców-konarszczyków. Dzienniki są szczególnie cennym źródłem, ponieważ Sabiński miał świetną pamięć, analityczny umysł naukowca, a jednocześnie lubił mrówczą pracę kronikarza. Dzięki temu jego zapiski są prawdziwą kroniką dziejów Polaków na Syberii Wschodniej, a jednocześnie bardzo ciekawym źródłem do stosunków polsko-rosyjskich w połowie XIX wieku.

¹ J.G. Sabiński, *Dziennik syberyjski*, Warszawa 2009. Do dwóch tomów dziennika został dodany trzeci zawierający indeks przeszło 1500 biogramów osób wymienionych przez autora dziennika.

² M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. 197-206.

Pamiętnik jego ma tem większą wartość, że nie był spisywany po latach z wspomnień i notatek, ale z dnia na dzień bezpośrednio, dzięki czemu bogate jego informacje stają się pierwszorzędnym źródłem dla kroniki naszego życia wygnańczego³.

Wartość źródłowa *Dziennika syberyjskiego* jest niepodważalna, w związku z czym Rada Biblioteki Polsko-Syberyjskiej postanowiła w 2013 roku, iż książka powinna zostać wydana również w Rosji. Dzięki współpracy z Muzeum Wołkońskich w Irkucku książka została przetłumaczona, a następnie wydana w 2014 (I tom) i 2015 (II tom) roku⁴. Dzienniki Sabińskiego zostały bardzo pozytywnie przyjęte przez rosyjskich czytelników, szczególnie zaś mieszkańców Irkucka i okolic, którzy dzięki nim mogli lepiej poznać lokalną historię oczyma zesłańca.

W ostatnich latach *Dziennik syberyjski* Juliana Glaubicz Sabińskiego był już niejednokrotnie analizowany i interpretowany zarówno w Rosji, jak i w Polsce. Posłużył jako podstawa artykułów naukowych⁵, doczekał się licznych recenzji⁶, a także zainspirował studentów do napisania prac magisterskich⁷. Mimo wszystko jestem przekonany, że wciąż jest to niewykorzystana skarbnica wiedzy o historii Polaków na Syberii. Jednym z zagadnień czekających na badacza są książki czytane przez Sabińskiego na zesłaniu. Uważam, że zarówno dla historyków, jak i literaturoznawców jest to ważny problem. Nie chcąc więc spłycać zagadnienia, pominę książki francuskie, włoskie, niemieckie i angielskie, które poliglota Sabiński chętnie czytał i skoncentruję się głównie na literaturze polskiej i rosyjskiej. Kwestię tę poruszył jedynie Michał Janik, opisując wrażenia Sabińskiego z lektury dziennika Ewy Felińskiej zamieszczonego w „Atheneum”, ale ograniczył się on tylko do jednego akapitu⁸. Odsyłam również do monografii Barbary Jędrzychowskiej, badającej m. in. czytelnictwo polskich zesłańców na Syberii⁹ oraz artykułu Franciszka Nowińskiego, który w 2014 roku szczegółowo omówił gazety i czasopisma czytane przez Sabińskiego w latach 1843-1857¹⁰.

³ Ibidem, s. 198.

⁴ Ю.Г. Сабинский, *Сибирский дневник*, tłum. О. Г. Басова, т. 1, Иркутск 2014, s. 811, т. 2, Иркутск 2015.

⁵ J. Trynkowski, A. Woltanowski, *Julian Glaubicz Sabiński (1797–1869) i jego Dziennik*, „Ze skarbca kultury” 1991, z. 51, Б.С. Шостакович, *Сибирский «Дневник моей неволи» Юльяна Сабиньского: поиски и находки по следам уникального исторического источника*, w: *Сибирская ссылка (XIX–XX в.): Сб. науч. статей*, Иркутск 2003, Вып. 2 (14).

⁶ M. Otorowski, *Sybir nie tak straszny jak go malowali*, <http://kultura.dziennik.pl/ksiazki/artykuly/114418,sybir-nie-taki-straszny-jak-go-malowali.html> [19.05.2017]; D. Klechowski, *Julian Glaubicz Sabiński, „Dziennik syberyjski”*, „Zeszyty Literackie”, 2010, nr 110, s. 190.

⁷ M. Jackowicz-Korczyńska, *Obraz Rosjan, Rosji, Sybiraków i Syberii w „Dzienniku syberyjskim” Juliana Glaubicza Sabińskiego*, http://fil.ug.edu.pl/sites/default/files/_nodes/strona-filologiczny/44991/files/m._j.-korczynska_obraz_rosjan_rosji_sybirakow_i_syberii.pdf

⁸ M. Janik, op. cit., s. 198; Patrz: E. Felińska, *Wspomnienia z podróży do Syberji i pobytu w Berezowie*, Wilno 1850; Eadem, *Pamiętnik z życia Ewy Felińskiej*, Wilno 1856-1859.

⁹ B. Jędrzychowska, *Polscy zesłańcy na Syberii 1830-1883. Działalność pedagogiczna, oświatowa i kulturalna*, Wrocław 2000, s. 156-185.

¹⁰ F. Nowiński, *Prasa w życiu polskich zesłańców – Syberia Wschodnia w połowie XIX wieku*, w: *Syberia w życiu Polaków od początku XVII do początków XX wieku*, Gdańsk 2016, s. 288-315.

Tęsknota emigrantów, a tym bardziej zesłańców za językiem ojczystym, poezją i prozą jest jednym z przewodnich motywów nie tylko wspomnień z Sybiru, ale całej polskiej literatury XIX wieku. Dobrym przykładem jest reakcja Skawińskiego – bohatera Sienkiewiczowskiego *Latarnika* – na widok polskich książek. Za sprawą łagrów, w których posiadanie przedmiotów osobistych graniczyło z cudem, w polskiej świadomości ugruntował się obraz zesłańca-jeńca, który walczy o życie i z całą pewnością nie ma żadnego kontaktu z literaturą, a tym bardziej polską książką. Skąd na Syberii, w dalekiej Azji, w barbarzyńskiej Rosji polscy zesłańcy mieliby mieć taką możliwość? Obraz ten jest związany ze stereotypem bezdusznego Sybiru i zacofanej, zmilitaryzowanej Rosji. Słusznie Antoni Kuczyński pisze:

że już chyba na zawsze w powszechnym odbiorze społecznym Syberia pozostanie dla Polaków *niehumanitarną ziemią, ziemią przeklętą, ziemią milczenia i grozy, krainą powolnego konania, lodowym piekłem*, przypomnieniem smutnych narodowych wydarzeń przez lata ostatnie przemilczanych, zatajanych i ciągle jeszcze nie w pełni odczytanych¹¹.

Julian Sabiński, ziemianin ze Zbrzyzia na Podolu, utalentowany poeta, został w 1838 roku aresztowany za przynależność do Stowarzyszenia Ludu Polskiego i jako konarszczyk zesłany na ciężkie roboty na Syberię na dwadzieścia lat¹². Choć został skazany na katorgę, to jako poliglota z zacięciem pedagogicznym od początku swego pobytu na Syberii zajmował się nauczaniem języków obcych. Po zwolnieniu z usolskiej katorgi osiadł w Irkucku, w którym przebywał aż do 1857 roku. Mimo iż Irkuck oddalony jest od Polski o kilka tysięcy kilometrów, znajduje się na Syberii Wschodniej nieopodal Bajkału i w polskiej pamięci historycznej zapisał się głównie jako miejsce zesłań, to w XIX wieku było to prężnie rozwijające się miasto, do którego ściągali ludzie z całego świata. Po powstaniu styczniowym jeden z polskich skazańców wspominał nawet, iż w Irkucku zdecydowanie łatwiej można się rozwinąć niż w Petersburgu, który jest pod stałą kontrolą wszystkich służb Cesarstwa Rosyjskiego¹³.

Większość polskich zesłańców w XIX wieku, a szczególnie w okresie między powstaniem listopadowym i styczniowym, stanowiła szlachta, która odebrała staranne i gruntowne wykształcenie. Była to elita, która od dziecka obcowała z literaturą. Nic więc dziwnego, że na zesłaniu również starała się dotrzeć do literatury pięknej, szczególnie tej w języku rodzimym. Sabiński już w pierwszych

¹¹ A. Kuczyński, *400 lat polskiej diaspory. Zesłania, martyrologia i sukces cywilizacyjny Polaków*, Krzeszowice 2007, s. 5.

¹² J. Trynkowski, *Przedmowa*, w: J.G. Sabiński, *Dziennik syberyjski*, Warszawa 2009, s. 20.

¹³ J. Siwiński, *Katorżnik czyli pamiętnik sybiraka. Napisane przez Jana Siwińskiego zesłanego w roku 1863 na ośm lat do robót katorżnych w kopalniach Nerczyńskich, kraju Zabajkalskiego w Syberii*, Kraków 1905, s. 67, 87.

dniach zesłania ubolewał nad brakiem polskich książek. Jeszcze w czasie drogi na Sybir udało mu się znaleźć u pochodzącej z Wołynia żony rosyjskiego oficera Kirejewa komedię *Życie księcia Józefa Poniatowskiego*¹⁴, co było dla niego wyjątkowo miłą niespodzianką. Przez cały swój pobyt na Syberii czynił starania o utwory Adama Mickiewicza, którego uważał za najwybitniejszego polskiego pisarza. Do 1829 roku utwory wieszczą były drukowane w Cesarstwie Rosyjskim, czego najlepszym przykładem jest *Konrad Wallenrod*, na którego druk autor uzyskał zgodę od petersburskiej cenzury¹⁵. 2 marca 1841 roku Sabiński dowiedział się, iż w Irkucku są dwa egzemplarze poezji Mickiewicza „jeden z wileńskiego, a drugi z petersburskiego wydania. Mocno rad byłbym dostać z nich który i przepisać ważniejsze kawałki”¹⁶.

Sabiński starał się na bieżąco czytać nowe utwory i śledzić dokonania Mickiewicza. Ze względu na cenzurę było to bardzo trudne zadanie. Mimo to, dzięki stałemu dostępowi do prasy niemieckiej, francuskiej i angielskiej otrzymywał pośrednio informacje o najważniejszych dziełach i poczynaniach poety. I choć cenzura starała się wyrzucać i wycinać wszystkie wzmianki o pisarzu, to czasem, przez nieuwagę czy też celowo, zostawiała jakieś informacje; poza tym Sabiński nauczył się czytać między wierszami¹⁷. I tak np. 12 maja 1844 roku z niemieckiej gazety „Allgemeine Zeitung” dowiedział się o Mickiewiczowskich wykładach z literatury słowiańskiej w Collège de France w Paryżu. „Co za szkoda, że zapewne nie dojdzie do nas to dzieło niezrównanego naszego wieszca”¹⁸ – notował w dzienniku. Jak zauważył Franciszek Nowiński, z powodu opóźnień w dostarczaniu prasy na Syberię nie wiadomo, że już od roku poeta nie prowadzi wykładów¹⁹.

Sabiński za jedną ze swych życiowych misji uważał popularyzowanie polskiego języka i literatury w Rosji. Był przekonany, że najłatwiej jest skłonić Rosjan do zainteresowania się językiem polskim przez zapoznanie ich z poezją Mickiewicza. Udało mu się to w przypadku oficera Aleksieja Taskina, który po wysłuchaniu fragmentów utworów polskiego poety z komentarzem Sabińskiego uznał, że rozpocznie naukę polskiego, aby móc czytać wiersze Mickiewicza w oryginale, a w pewnym stopniu także w przypadku księcia Jakuba Borysowicza Łobanowa-Rostowskiego²⁰, właścicielki wynajmowanego przez niego pokoju Olimpii Mylnikowej, dyrektorki instytutu wychowawczego Dorochovej, czy choćby Kukielowej z Klejminowych.

¹⁴ J.G. Sabiński, op. cit., t. I, s. 109.

¹⁵ D. Siwicka, *Konrad Wallenrod*, w: *Mickiewicz. Encyklopedia*, red. J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, Warszawa 2010, s. 227-231.

¹⁶ J.G. Sabiński, op. cit., t. I, s. 300.

¹⁷ Ibidem, t. II, s. 340.

¹⁸ Ibidem, t. II, s. 52.

¹⁹ F. Nowiński, op. cit. s. 292.

²⁰ J.G. Sabiński, op. cit., t. II, s.160, 426-427.

Jak już wspomniałem, Sabiński znał kilka języków, w których stale starał się doskonalić. O ile ze znalezieniem książek w języku włoskim miał pewne problemy (szczególnie w pierwszych latach zesłania), o tyle znajomość francuskiego i niemieckiego była wśród syberyjskich elit dość powszechna. Sabiński korzystał więc chętnie z bibliotek miejscowej szlachty. 26 marca 1842 roku stwierdzał, że czytanie w języku obcym sprawia mu dużą przyjemność:

ale żadne z takiego zajęcia wrażenie nie może równać się z uczuciem, jakiego przy czytaniu polskiej książki doznaję. To zupełnie odrębne uczucie, samym tylko wygnańcom właściwe, na wygnaniu zrodzone, sama jedynie dusza Wygnańca-Polaka zrozumieć potrafi²¹.

Sabiński, podobnie jak wielu innych zesłańców, starał się zbierać i gromadzić polskie książki. Początkowo były to pojedyncze egzemplarze, które najczęściej otrzymali wraz z listami od najbliższej rodziny. Z czasem jednak u niektórych z nich pojawiała się pokaźna kolekcja polskich książek (otrzymanych z ojczyzny lub kupionych od innych zesłańców). Sabiński miał to szczęście, że był zesłany, a później osiedlony w miejscu, gdzie polska kolonia była bardzo liczna. Mógł więc pożyczać książki od swoich rodaków. Z czasem wśród polskich zesłańców okolic Irkucka narodził się pomysł stworzenia małej polskiej biblioteki. Sabiński, Julian Ruciński, Karol Machrocki wraz z kilkoma innymi osobami wyszli z założenia, że skoro i tak pożyczają od siebie książki, to zdecydowanie prościej będzie starać się o nowości wydawnicze wspólnymi siłami; łatwiej im będzie także uniknąć dubletów. 11 lipca 1844 roku Machrocki pisał do Sabińskiego, iż:

wszystkie odtąd książki przez nasze na Podolu opiekunki dla nas tutejszych i dla nerczyńskich wygnańców przeznaczone przesyłać się zawsze będą pod moim adresem, a zatem u mnie ma być główny skład tych skarbów umysłowych, a ja trudnić się mam rozsyłaniem ich lub osobistym udzielaniem wedle potrzeby i najlepszego użytku²².

Na początku stycznia kolejnego roku dzięki zaangażowaniu braci Roszkowskich, Waleriana Kossakowskiego, Leopolda Niemirowskiego, Mariana Podhoreńskiego i Sabińskiego udało się już zbierać ponad 300 wspólnych polskich książek. Podhoreński został wybrany na nieoficjalnego bibliotekarza²³, choć później rolę tę przejmowały także inne osoby. Zesłańcy nie musieli kryć się ze swą inicjatywą, gdyż irkuckim władzom nie przeszkadzało systematyczne zbieranie i uzupełnianie domowych księgozbiorów czy małych bibliotek²⁴. Oczywiście

²¹ Ibidem, t. I, s. 380.

²² Ibidem, t. II, s. 65.

²³ Ibidem, t. II, s. 105.

²⁴ B. Jędrychowska, op. cit., s. 169.

zdarzały się wyjątki. Według Agatona Gillera nie można było posiadać i czytać żadnych polskich książek oprócz książeczki do nabożeństwa²⁵. Barbara Jędrzychowska podkreśla, iż w późniejszym okresie wielu zesłańców dorobiło się własnego księgozbioru na Syberii: Józef Kalinowski, Waław Lasocki, Józef Łagowski, Feliks Zienkiewicz, Henryk Samborski, Ludwik Niemojowski, Waław Nowakowski. Większość z nich chętnie pożyczała swe książki, jednak nie próbowali łączyć swych księgozbiorów celem utworzenia „polskiej biblioteki”²⁶.

Wszyscy członkowie biblioteki zamawiali książki u swoich bliskich; bardzo często kierowali się też ich wyborem, nie mogąc samemu ocenić, która z nowości literackich warta jest tego, aby wysłać ją tysiące kilometrów na wschód. Nic więc dziwnego, że jedną z najbardziej wyczekiwaných książek przez Sabińskiego była *Historia literatury polskiej* Michała Wiszniewskiego:

Dawno już tak dobrze i tak powabnie po polsku napisanej książki w rękę nie miałem. Czytam ją też z niewypowiedzianą chciwością. Ten pisarz i dwóch lub trzech jemu podobnych wynagradzają przykre wrażenie z mnóstwa jałowych ramot, jakimi ćma pismaków prozą i wierszem nagaba naszą literaturę²⁷.

Warto podkreślić, że zarówno Sabiński, jak i większość innych członków biblioteki byli wymagającymi i krytycznymi czytelnikami i nie zadawali się pierwszą lepszą książką napisaną w języku polskim. Wśród autorów, z których książek szczególnie cieszył się Sabiński, należy wymienić: Stanisława Doliwę Starzyńskiego, Ignacego Krasickiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Adama Naruszewicza i Piotra Skargę, czyli klasyków literatury polskiej.

Kiedy Sabiński został aresztowany w 1838 roku nie znał rosyjskiego i przez pierwsze miesiące porozumiewał się z Rosjanami, korzystając ze znajomości innych języków. Oczywiście najczęściej wykorzystywał swą biegłą znajomość francuskiego, która była powszechnie znana przez rosyjskie elity. Również polski wielokrotnie okazywał się przydatny, kiedy to w swej podróży na zesłanie lub już na Syberii spotykał Rosjan, którzy służyli na ziemiach polskich lub mieli polskie korzenie. Zdarzało mu się nawet korzystać z łaciny, kiedy w czasie etapu kilkakrotnie rozmawiał z lekarzami nieznającymi języków zachodnich. Kiedy zaś trafiał na prostych Rosjan, którzy znali tylko swój ojczysty język, porozumiewał się przy pomocy kilkuset słów pomagając sobie gestykulacją.

Przed zesłaniem Sabiński miał bardzo słabe wyobrażenie o literaturze rosyjskiej. I nie wynikało to z jego braku zainteresowania literaturą zagraniczną. Sabiński był świetnie zorientowany w literaturze klasycznej i zachodniej, rosyjska nigdy nie wzbudzała w nim większych emocji, gdyż nie miał okazji jej lepiej poznać. Do

²⁵ A. Giller, *Podróż więźnia etapami do Syberii w roku 1854*, t. 2, Lipsk 1866, s. 84.

²⁶ B. Jędrzychowska, op. cit., s. 170-173.

²⁷ J.G. Sabiński, op. cit., t. II, s. 59.

1795 roku zainteresowanie literaturą rosyjską było wśród Polaków sporadyczne. Sytuacja zmieniła się nieco po trzecim rozbiórze Polski, jednak wciąż informacje o rosyjskich pisarzach pojawiały się niezwykle rzadko. Do przełomu nie doszło również po 1815 roku, kiedy to zostało utworzone Królestwo Polskie, a literatura rosyjska dzięki Nikołajowi Karamzinowi, Wasylowi Żukowskiemu, a później Aleksandrowi Puszkiniowi i kilku innym pisarzom zaczęła szybko się rozwijać. Mimo iż w latach 20. XIX wieku Samuel Bogumił Linde przetłumaczył historię literatury rosyjskiej napisaną przez Nikołaja Grecza²⁸, a polsko-rosyjskie kontakty kulturalne stały się o wiele bardziej intensywnie, to wciąż polscy pisarze patrzyli z wyższością na literaturę rosyjską. Popularnym wśród polskiej inteligencji był pogląd, iż Polacy mogą odegrać w Cesarstwie Rosyjskim analogiczną rolę do tej, jaką w Cesarstwie Rzymskim odgrywali Grecy. Nieprzypadkowo Tadeusz Bułharyn pisał w czasopiśmie „Syn otczestwa”, że literatura polska wniesie do rosyjskiej „nową siłę, piękno i elastyczność; jeśli pisarze, zamiast zapożyczeń z języków obcych w całości sprzecznych z duchem słowiańskich narzeczy, zwrócą się do niewyczerpanego dotychczas wspólnego źródła”²⁹ i skorzystają z doświadczeń polskiej kultury. Podobne opinie były charakterystyczne nie tylko dla mieszkańców historycznej Litwy, ale również Korony. Na zebraniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk Łukasz Gołębiowski, rekomendując Bułharyna na członka towarzystwa, stwierdzał:

Jak po upadku Grecji uczeni tamtejsi zaczęli słynąć w obcym niegdyś dla nich Rzymie, podobnież i u nas Bronikowski, Bułharyn wstawiają się nie swoim, nie ojczystym pisać językiem. Ubolewając, że niejedyn, który by pismami wzbogacał naszą literaturę, słynniejszy w obcej, cieszymy się przynajmniej, że polskie imiona świetnieją wszędzie, że polskie geniusze nad Newą i Elbą, cudzych łabędzi pochwycawszy pióra i naszą zdołają rozślawić ojczyznę³⁰.

Nie należy się więc dziwić, że, kiedy w 1838 roku Juliusz Glaubicz Sabiński rozpoczął swoje blisko dwudziestoletnie zesłanie, to mimo swej niewątpliwej erudycji i zainteresowań literackich znał zaledwie kilku rosyjskich pisarzy. Tłumaczenia z języka rosyjskiego na polski wciąż były rzadkością, a Sabiński nie był w stanie czytać w oryginale.

Wielu polskich zesłańców, szczególnie tych z historycznej Litwy, dobrze znało język rosyjski. Inni, w tym również Sabiński, musieli zaczynać naukę od podstaw. Godny podziwu jest upór, z jakim starał się on poznać nie tylko język,

²⁸ N. Grecz, *Rys historyczny literatury rosyjskiej przez Samuela Bogumila Linde z dodatkami*, Warszawa 1823.

²⁹ Ф.В. Булгарин, *Краткое обозрение польской словестности*, „Сын Отечества” 1820, nr 31-32, s. 194-195.

³⁰ *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800-1832*, oprac. A. Kraushar, t. 3, Kraków – Warszawa 1905, s. 125.

ale również literaturę i kulturę państwa, do którego został zesłany. W przerwach pomiędzy swymi codziennymi obowiązkami starał się jak najwięcej czytać w języku rosyjskim. W trzecim roku zesłania notował w dzienniku:

Od dawna już weszło mi we zwyczaj poświęcać rosyjskiemu językowi czas [dwie godzinny dziennie – P.G]. Dość nieźle już rozumiem i zaczynam się ознаймяć z literaturą tego języka. Czytam zwykle jedno z terażniejszych pism periodycznych: „Biblioteka dla czytania” („Biblioteka dla cztienija”). Dziwny trochę tytuł jak gdyby biblioteka dla czego innego być mogła³¹.

Mimo iż wielokrotnie, nawet w latach 50., Sabiński podkreślał swoją słabą znajomość rosyjskiego, to już w 1841 roku był w stanie tłumaczyć na rosyjski z innych języków np. artykuł o solnictwie z niemieckiego³². Sprawiało mu to wtedy jeszcze dużą trudność, jednak już od początku lat 40. biegle posługiwał się rosyjskim i był w stanie oceniać wartość literacką utworów czytanych w tym języku.

Bez wątpienia Aleksander Puszkina był od drugiej połowy lat 30. najbardziej znanym rosyjskim pisarzem. Sabiński okazję do gruntownego zapoznania się z twórczością Puszkina zyskał dopiero w 1842 roku, kiedy to u swego znajomego pułkownika Aleksandra Dejchmana znalazł utwory zebrane rosyjskiego poety. Oczywiście wcześniej czytał już wiersze Puszkina, jednak wybiórczo, poza tym znajomość języka rosyjskiego nie pozwalała mu na zapoznanie się z kunsztem poety³³. Po czterech latach zesłania rosyjski Sabińskiego był już na tyle dobry, że mógł z przyjemnością poznawać twórczość Puszkina, poza tym wszelkie niuanse wyjaśniał mu Dejchman w czasie wspólnych poobiednich czytań³⁴.

Sabiński wielokrotnie zestawiał ze sobą dzieła Mickiewicza i Puszkina. Jako materiał porównawczy Sabiński przyjął:

początek Wallenroda, tłumaczony przez rosyjskiego poetę i *Stance* tego ostatniego z Mickiewicza przekładem: *Przypomnienie*. [...] Jednakże na bok odłożywszy te wszystkie korzyści, jakie Mickiewicz miał w swoim języku, dawniej i lepiej wykształconym, daleko od rosyjskiego giętszym, podatniejszym na wszelkie zwroty i nierównie obfitszym w malownicze odcienia, pod samym nawet względem talentu i poetycznej wartości bez wątpienia Mickiewiczowi palma należy³⁵.

Sabiński bardzo chciał poznawać literaturę rosyjską, jednak mało który z utworów potrafił przykuć jego uwagę. Dobrym przykładem jest podjęta przez

³¹ J.G. Sabiński, op. cit., t. I, s. 313.

³² Ibidem, t. I, s. 338.

³³ Ibidem, t. I, s. 427.

³⁴ Ibidem, t. I, s. 428.

³⁵ Ibidem, t. I, s. 455-456.

niego próba zapoznania się z twórczością Aleksandra Bestużewa-Marlińskiego. Po dotarciu do pełnego zbioru utworów (dwunastu tomów wydanych w 1835 roku) zaczął metodycznie zapoznawać się z nim utwór po utworze.

Dwa tomy już przeczytałem. Ale dotąd mniej znalazłem, niżelim się spodziewał. Może to dlatego, że czytam jednocześnie piękne utwory najlepszych w tym rodzaju teraźniejszych cudzoziemskich pisarzy, z którymi tamte co do oryginalności, prawdy, powabu i interesu porównania wytrzymać nie mogą. A co do zalet języka i stylu, o tych sądzić nie śmiem, nie tyle znając język rosyjski, ażebym sprawiedliwie ocenić potrafił³⁶.

Dalej oświadczał, że również w prozie Bestużew ustępuje Puszkiniowi, a tym bardziej zachodnim pisarzom. Wydaje mi się, że w tej wypowiedzi tkwi klucz dla wyjaśnienia słabego zainteresowania literaturą rosyjską wśród polskich zesłańców połowi XIX wieku. Sabiński miał na Syberii dostęp do setek polskich, francuskich, niemieckich prac, które wolał czytać zdecydowanie bardziej od rosyjskich.

Sabiński sięgnął również do twórczości Nikołaja Karamzina, który do czasów Puszkina był uważany, obok Żukowskiego, za najważniejszego pisarza w Rosji. *Historię państwa rosyjskiego* otrzymał już w 1839 roku od Iwana Jefmowa (Efimowa), aby „miał co czytać ucząc się języka rosyjskiego”³⁷. Ta jednak na początku pobytu na Syberii okazała się dla niego za trudna. Trzy lata później Dejchman podsunął mu *Skróconą Historię Rosyjską*, która została wydana jedynie w dwóch tomach i była adresowana do młodzieży szkolnej³⁸. Po kilku latach pobytu na zesłaniu Sabiński mógł bez problemów³⁹ zapoznać się z Karamzinowską historyczną wizją Rosji. Niestety Sabiński nie zapisał swoich wrażeń z lektury *Historii państwa rosyjskiego*, wynotował jednak w swoim dzienniku fragment z dzieła o gościnności Rosjan, dodając, że jego autorem jest „znakomity w literaturze rosyjskiej pisarz”⁴⁰.

Sabiński miał możliwość osobistego poznania innego bardzo znanego rosyjskiego pisarza – Wilhelma Küchelbeckera, który po powstaniu dekabrystów został skazany na osiedlenie na Syberii. Sam pisarz przypadł Sabińskiemu do gustu jako „światły człowiek i dobrze oznajomiony z literaturą kilku języków”. Jednak już o jego utworach wypowiadał się dość zdawkowo:

W rosyjskim napisał wiele bardzo poezji. Niektóre z nich czytał dziś w licznym u księżnej zgromadzeniu. Towarzysze jego przyznają mu talent znaczny, lecz

³⁶ Ibidem, t. II, s. 308.

³⁷ Ibidem, t. II, s. 208.

³⁸ Ibidem, t. I, s. 387.

³⁹ Trudniejsze wyrażenia były przetłumaczone na niemiecki i francuski.

⁴⁰ J.G. Sabiński, op. cit., t. I, s. 510.

ile mogłem uważać, nieco zwichnięty ślepym i przesadzonym naśladownictwem szkoły romantycznej niemieckiej⁴¹.

Zdecydowanie lepiej oceniał Küchelbeckerowski przekład *Makbeta*, który zostało zaprezentowany na jednym z wieczorów u książąt Wołkońskich. Sabiński jako jeden z nielicznych, znający zarówno angielski jak i rosyjski, mógł ocenić mistrzostwo przekładu.

W dzienniku na próżno będziemy szukali informacji o innych czołowych rosyjskich pisarzach 40-50 lat XIX wieku. Do rąk Sabińskiego najprawdopodobniej nie trafiły dzieła Nikołaja Gogola, Michaiła Lermontowa, nie wspominając o pisarzach literackiej plejady, a nawet jeśli, to nie wywarły na nim na tyle dużego wrażenia, aby odnotować to w skrupulatnie prowadzonym dzienniku. Co prawda wspomina jeszcze o kilku innych pisarzach i książkach, jednak są to zazwyczaj krótkie wzmianki np. 30 września 1841 roku: „Z przyjemnością przeczytałem dziś *Oswobodzenie Trembowli*, powieść przez Tadeusza Bułharyna z dziejów naszych zajmującym napisana sposobem”⁴². Są to jednak pojedyncze krótkie napomknięcia, które świadczą jedynie, iż Sabiński wykorzystywał każdą możliwą chwilę, aby szkolić się w języku rosyjskim.

Na podstawie dziennika jednoznacznie można stwierdzić, iż Sabiński odnosił się z dużym szacunkiem do języka rosyjskiego, jednak w rozmowach z dobrymi znajomymi podkreślał, że:

przy całym bogactwie, który wspólnie z innymi słowiańskimi mowy narzeczami posiada, wszelako pod względem obfitości wrażeń malujących rozmaite odcienia uczuć i myśli, jak równie co treściwej zwięzłości, niewątpliwie ustępuje innym pobratymczym językom, ponieważ te nierównie wcześniej kształcone i mając literaturę dawniejszą daleko musiały koniecznie wyrobić już w sobie korzyści, na jakich dotąd tamtemu jeszcze zbywa, choć z czasem i on może je mieć zapewne⁴³.

Wielokrotnie Sabiński musiał bronić swoich ostrych poglądów o wyższości języka polskiego nad rosyjskimi. Najlepszym tego przykładem było przyjęcie przez niego propozycji Iwana Muchanowa, aby przetłumaczyć na oba języki fragment *Korynny* Madame de Staël. Ocena wypadła jednoznacznie na korzyść przekładu na język polski, który był zdecydowanie krótszy i wierniejszy oryginałowi od tłumaczenia na język rosyjski⁴⁴.

Literatura odrywała wyjątkowo ważną rolę w życiu Polaków na Syberii. Wielu zesłańców starało się gromadzić książki i dzielić nimi wraz z towarzyszami niedoli. Sabińskiemu wraz z grupą znajomych udało się stworzyć w Irkucku małą

⁴¹ Ibidem, t. II, s. 111.

⁴² Ibidem, t. I, s. 343.

⁴³ Ibidem, t. II, s. 97-98.

⁴⁴ Ibidem, t. II, s. 98.

bibliotekę, która była ewenementem w syberyjskich warunkach w pierwszej połowie XIX wieku. Polacy w Irkucku nie tylko mogli otrzymywać książki z kraju, ale również kupować je od swych rodaków na Syberii. Dzienniki Sabińskiego pokazują, iż wielu zesłańców było wolnych od antyrosyjskich uprzedzeń i katorgę starało się wykorzystać do poznania Rosji. Sabiński literaturę rosyjską, którą po kilku latach zesłania zaczął czytać w oryginale, uważał za perspektywiczną, ale wciąż jednak zdecydowanie uboższą od polskiej i zachodniej.

Михаил Грибовский
Томск, Россия

ПОЛЬСКИЙ ФАКТОР В СУДЬБАХ ТОМСКОЙ МЕДИЦИНСКОЙ ПРОФЕССУРЫ КОНЦА XIX – НАЧАЛА XXI ВЕКОВ

Polish threads in life stories of Tomsk professors of medicine from late 19th to early 21st century

Key words: Poland, Russia, Tomsk, professoriate, medicine, scientific relations, academic mobility.

Abstract: The article describes scientific relations between Russia and Poland on the basis of the medical professoriate of Tomsk, one of the largest Russian scientific and educational centers. The study covers a long historical time span of almost 150 years because the lower chronological boundary is determined by the opening of the Imperial Tomsk University in 1888. During the period under review, the connections of Tomsk medical professors with Poland were of a varied nature: a number of medical professors were of Polish origin, and others, not being ethnic Poles, were born in Polish lands. A number of professors were educated in Poland and / or worked there. Some future professors were connected with Poland by the circumstances of the Second World War. Finally, of course, there were purely scientific connections between Tomsk doctors and their Polish colleagues.

The author comes to the conclusion that the most intensive and diverse ties were in the pre-revolutionary period, when a significant part of the Polish lands was part of the Russian Empire.

Среди актуальных для современной историографии высшего образования тем заметное место занимает феномен научных связей, академической и „неакадемической” (то есть не связанной с научно-образовательными обстоятельствами) мобильности ученых, формирования и трансформации в результате мобильности научных коллективов.

В этом отношении первые томские вузы представляют особый интерес, так как, возникнув в Азиатской части Российской империи, они оказались на значительном отдалении от существовавших к тому времени

научно-образовательных центров большого государства. От Томска до ближайшего в то время – Казанского – университета напрямую – 2300 км, а до самого отдаленного – Варшавского – 4000 км. Однако, несмотря на значительное расстояние, между самым западным и самым восточным университетами (а позднее – и другими вузами Томска) Российской империи с 80-х годов XIX века были установлены разнообразные связи, которые можно проследить через судьбы людей, связавших свою жизнь с высшей школой.

Первоначально ядро томской профессорской корпорации составили медики, так как до 1896 года университет оставался единственным вузом города (и всей Азиатской части империи) с единственным (до 1898 года) медицинским факультетом. С открытием Технологического института и юридического факультета университета среди томской профессуры появились специалисты иных специальностей, но численно медики в профессорском корпусе в дореволюционный период продолжали преобладать¹. Если в конце XIX века и первые десятилетия XX века медицинская профессура в Томске формировалась на кафедрах медицинского факультета университета, то с 1930 года – в выделившемся в самостоятельный вуз Томском медицинском институте. В настоящее время в Томске работает около 2000 профессоров-докторов наук, из них свыше 300 – медики. Таким образом, обращение историческому материалу, относящемуся именно к томской медицинской профессорской корпорации, позволят рассмотреть вопрос места польского фактора в судьбах томских ученых на протяжении наиболее обширного периода.

Итак, на материале одной профессиональной корпорации – медицинской профессуры Томска – попробуем проследить связи российского академического сообщества с Польшей на достаточно продолжительном историческом временном отрезке – почти в 150 лет, где нижняя хронологическая планка определяется открытием Императорского Томского университета в 1888 г.

За рассматриваемый период связи томской медицинской профессуры с Польшей носили разнообразный характер: ряд профессоров-медиков имели польское происхождение, другие, не будучи этническими поляками, были рождены на польских землях. Ряд профессоров получил в Польше образование и/или работал там. Некоторых будущих профессоров связали с Польшей обстоятельства Второй мировой войны; наконец, безусловно, имели место сугубо научные связи томских медиков с польскими коллегами. Забегая вперед, заметим, что при изучении мобильности представителей научного мира следует иметь в виду изменение характера связей с течением времени, что естественным образом вытекало из специфики перманентно изменявшегося исторического процесса.

¹ С.А. Некрылов, *Профессорско-преподавательский корпус Императорского Томского университета (1888 – февраль 1917 гг.)*. Дисс. канд. ист. наук, Томск 1999, с. 40.

Профессора польского происхождения

Наибольший интерес представляет обращение к жизнедеятельности профессоров-медиков, имеющих польское происхождение.

Большую роль в деле становления первого сибирского университета сыграл Александр Станиславович Догель (1852–1922 гг.). В 1888–1890 годы А.С. Догель руководил медицинским факультетом, а в сентябре – ноябре 1889 года исполнял обязанности ректора Томского университета². Но больше всего Догель сделал для сибирской гистологии и морфологии, так как именно он стоял у истоков соответствующих направлений медицинской науки за Уралом. Свидетельством значимости фигуры Догеля в научном мире может служить тот факт, что он еще в период работы в Томском университете был избран членом-корреспондентом Императорской Санкт-Петербургской Академии наук (1894 г.) и являлся членом комитета по присуждению Нобелевских премий³.

В одно время с Александром Догелем в Томском университете работал Станислав Иосифович Залеский (1858–1923 гг.) – ординарный профессор по кафедре общей химии. До приезда в Томск он был тесно связан с Польшей:

родился в Варшаве и получил здесь образование. После отъезда из Томска С.И. Залеский работал в Петербурге, где помимо прочего в 1908–1917 гг. возглавлял Польский союз врачей и естествоиспытателей⁴.

На период революции и Гражданской войны пришлось работать в Томском университете Витольда-Евгения Францевича Орловского (1874–1966), который будучи ординарным профессором по кафедре терапевтической госпитальной клиники Казанского университета, в сентябре 1918 года при наступлении красных войск был эвакуирован из Казани и прикомандирован к Томскому университету. Во время пребывания в Томске профессор Орловский работал на кафедре частной патологии и терапии, затем на кафедре внутренних болезней. В.Ф. Орловский „выступал с лекциями на польском языке в Польском народном доме”⁵. Летом 1919 года В.Ф. Орловский уехал в Иркутск, где некоторое время преподавал на медицинском факультете Иркутского университета, а в сентябре того же года получил уведомление

² Догель Александр Станиславович, в: *Томск от А до Я: краткая энциклопедия города*, Томск 2004, с. 102.

³ С.А. Некрылов, А.И. Рыжов, И.С. Малиновская, *Первый член-корреспондент Императорской Санкт-Петербургской академии наук в Томском университете: К 150-летию со дня рождения профессора Александра Станиславовича Догеля*, „Сибирский медицинский журнал” 2002, т. 17, № 1-2, с. 117.

⁴ *Профессора Томского университета: Биографический словарь. 1888–1917*, ред. С.Ф. Фоминых, вып. 1, Томск 1996, с. 101.

⁵ *Профессора Томского университета: Биографический словарь*, ред. С.Ф. Фоминых, С.А. Некрылов, Л.Л. Берцун, А.В. Литвинов, т. 2, Томск 1998, с. 340.

правительства Польской республики о назначении его профессором Ягеллонского (Краковского) университета, после чего уехал из России в Польшу.

Отчасти польское происхождение имел профессор-микробиолог Иван Родионович Ломакин (1883–1937), который родился в Люблинской губернии в семье Родиона Никитича Ломакина и Анны Викентьевны Фридецкой. И.Р. Ломакин начинал учиться в Варшавском университете, а завершил обучение – в Томском. В Томске в 1931–1937 годы Ломакин являлся профессором, заведующим кафедрой микробиологии медицинского института⁶.

Совсем ненадолго с Томском связала судьба Валентина Феликсовича Войно-Ясенецкого (1877–1961), человека, который, имея духовный сан в период наиболее сложных отношений между церковью и государством, являлся крупнейшим в СССР специалистом по гнойной хирургии и практикующим хирургом. В.Ф. Войно-Ясенецкий происходил из древнего дворянского рода, известного с XVI века, „представители которого перешли на военную службу к королю Польши, затем вновь приняли русское подданство”⁷. По обвинению в антиправительственной деятельности В.Ф. Войно-Ясенецкий неоднократно подвергался арестам и ссылкам, в ходе которых не оставлял научной и лечебной деятельности. Находясь в очередной ссылке в отдаленных районах Сибири, в 1940 году В.Ф. Войно-Ясенецкий получил разрешение приехать в Томск. Приезд В.Ф. Войно-Ясенецкого в Томск состоялся весной 1941 года. Здесь он в течение двух месяцев изучал литературу по гнойной хирургии и в апреле 1941 года состоял профессором-консультантом ТМИ.

Из поколения профессоров второй половины XX века обращает на себя внимание фигура Владимира Демьяновича Суходоло (1919–2000) – профессора кафедры нормальной физиологии ТМИ; в 1974–2000 годы как ученый Суходоло занимался комплексным изучением органов пищеварительной, сердечно-сосудистой, мышечной систем и высшей нервной деятельности. В 1999 году он был награжден медалью Польской академии медицинских наук „За заслуги перед медициной”⁸.

Большой вклад в сибирскую, российскую и мировую кардиологию внес профессор кафедры общей хирургии Томского медицинского института Викентий Викентьевич Пекарский (1937–1994), который разрабатывал новые методы определения операционной кровопотери, вел исследования в области электрической стимуляции сердца.

Среди современных томских профессоров-медиков, имеющих польские корни, можно назвать Наталью Викторовну Канскую – профессора кафедры

⁶ Профессора медицинского факультета Императорского (государственного) Томского университета – Томского медицинского института – Сибирского государственного медицинского университета (1878–2003): Биографический словарь, ред. С.Ф. Фоминых, С.А. Некрылов, М.В. Грибовский, Г.И. Мендрин, А.И. Венгеровский, В.В. Новицкий, т. 1, Томск 2013, с. 474–475.

⁷ Святитель-хирург: Житие архиепископа Луки (Войно-Ясенецкого), Москва 1997, с. 8.

⁸ Профессора медицинского факультета Императорского..., *op. cit.*, т. 2, с. 264–266.

биохимии и молекулярной биологии, Евгения Федоровича Левицкого – профессора кафедры физиотерапии и курортологии, а также бывшего до недавних пор ректором Сибирского государственного медицинского университета Вячеслава Викторовича Новицкого – профессора кафедры патофизиологии. Отец Новицкого, Виктор Михайлович (1923–2000), родом из сосланных в Сибирь польских дворян. В.В. Новицкий:

награжден золотой медалью Альберта Швейцера Польской академии медицины (1999), большой золотой медалью и звездой Альберта Швейцера „За большой вклад в медицину и гуманизм” (Польша, 2001 г.); он является действительным членом Польской академии медицины (1998 г.), действительным членом Международной академии медицины Альберта Швейцера (Польша, 1999 г.)⁹.

Родились в Польше

Среди томских профессоров-медиков родились в Польше, не будучи поляками, Д.И. Гольдберг, В.В. Кунцевич и Я.С. Васильцев.

Профессор кафедры патофизиологии Томского медицинского института Даниил Исаакович Гольдберг (1906–1973) и профессор кафедры нормальной анатомии Владимир Владимирович Кунцевич (1902–1977) родились в Варшаве, являвшейся с 1815 года столицей Королевства Польского в составе Российской империи

Ярослав Степанович Васильцев (1935–2006), профессор кафедры терапии Томского военно-медицинского института, родился во Львове, который с 1918 года по 1939 год входил в состав Польского государства¹⁰.

Учились в Польше

Судьба ряда профессоров была косвенно связана с Польшей в силу получения образования в Варшавском университете.

Как уже было отмечено, И.Р. Ломакин начинал учиться в Варшавском университете. Залеский окончил здесь курс.

В годы Первой мировой войны Варшавский университет был эвакуирован в Ростов-на-Дону, где на его базе был организован Ростовский университет (с 1917 года – Донской, в 1925–1931 годы – Северо-Кавказский). На Юг России университет был перенесен вместе со значительной частью преподавательского корпуса. В 1916 году будущий профессор-гинеколог Владимир Кириллович Чайковский (1891–1945) окончил это учебное заведение.

⁹ *Кто есть кто: Русское издание*, Москва 2004, с. 298.

¹⁰ *Профессора медицинского факультета Императорского...,* op. cit., т. 1, с. 142, 199, 432.

Польские учебно-научные центры в начале XX века занимались повышением квалификации преподавательских кадров Европы. Так, Павел Васильевич Бутягин (1867–1953) после защиты в Томском университете диссертации на степень доктора медицины в 1902 года был командирован на два года с ученой целью в Германию, где прошел основательную школу под руководством знаменитых профессоров (Вассерман, Леман, Ланденбург). Кроме того, Бутягин занимался бактериологией в гигиеническом институте профессора Флюгге в Бреслау (в настоящее время – польский город Вроцлав), ознакомился с методикой бактериологических исследований и прослушал курсы бактериологии и лекции о предохранительных прививках¹¹.

Работали в Польше

Некоторые будущие томские профессора до появления в Сибири работали в Польше.

Так, Константин Николаевич Виноградов (1847–1906), получивший медицинское образование в 1870 году в Медико-хирургической Академии (Санкт-Петербург), в январе 1871 года был назначен младшим врачом в 7-й гренадерский Самогитский эрцгерцога Франца-Карла полк, в апреле этого же года прикомандирован к Варшавскому уяздовскому военному госпиталю, а через месяц переведен в лейб-гвардии литовский полк с оставлением в госпитале. В марте-апреле 1872 года Виноградов служил младшим ординатором Варшавского уяздовского военного госпиталя. После службы в течение 1870–1880 годов в Европейской части России, в 1890 году Виноградов был назначен ординарным профессором по кафедре патологической анатомии Томского университета, которую возглавлял до 1892 года.

Иван Николаевич Грамматикати (1858–1917) – выпускник Медико-хирургической академии 1881 года; в том же году был призван в армию в должности младшего врача 25-го пехотного Смоленского полка. В январе 1882 – феврале 1883 годов Грамматикати „служил младшим врачом управления летучих артиллерийских парков Варшавского военного округа”¹². В 1891 года Грамматикати стал экстраординарным, а с 1893 года – ординарным профессором кафедры акушерства и гинекологии Томского университета, где проработал до смерти.

Сергей Георгиевич Часовников (1871–1920) окончил медицинский факультет Московского университета со степенью лекаря с отличием (1895 год). С 1896 года он служил „сверхштатным лаборантом, затем ассистентом кафедры гистологии и физиологии Варшавского университета”¹³. В 1900 году

¹¹ Г.И. Мендрина, Т.С. Федорова, М.Р. Карпова, Е.П. Красноженов, А.Ю. Коломийцев, *Томская школа микробиологов*, Томск 2003, с. 23.

¹² Г осударственный архив Томской области (ГАТО), Ф. 102, Оп. 1, Д. 988.

¹³ *Профессора Томского университета: Биографический словарь*, Выпуск 1. 1888–1917,

защитил диссертацию *О строении и функциональных изменениях клеток поджелудочной железы* на степень доктора медицины. В 1903–1905 годы преподавал в Варшавском ветеринарном институте. С 1912 года – экстраординарный, с 1916 года – ординарный профессор по кафедре гистологии и эмбриологии Томского университета.

Николай Дмитриевич Бушмакин (1875–1936) после защиты диссертации на степень доктора медицины в Казанском университете в 1911 году и работы приват-доцентом этого же университета (1912–1915) с 1915 года стал ординарным профессором по кафедре нормальной анатомии Варшавского университета, но в связи с приближением фронта был эвакуирован вместе с университетом в Ростов-на-Дону. Перед революцией Бушмакин работал в Казанском университете, откуда в 1918 году вместе с частью преподавателей и студентов был эвакуирован в Томск и прикомандирован к Томскому университету. Здесь с 1918 по 1919 годы он работал на кафедре нормальной анатомии.

Другие представители томского медицинского профессорского корпуса попадали в Польшу уже после работы в Сибири.

Николай Алексеевич Богораз (1874–1952) после защиты в 1909 году в совете Томского университета диссертации на степень доктора медицины и непродолжительной работы приват-доцентом Томского университета, в 1913 году стал экстраординарным профессором по кафедре госпитальной хирургии Варшавского университета, где проработал до начала Первой мировой войны. Затем работал в вузах европейской части СССР.

В дореволюционный период после работы в Томске оказался на службе в Варшаве профессор Иоанникий Алексеевич Малиновский, который по политическим мотивам сначала лишился должности в Томском университете, но спустя некоторое время получил назначение в Варшавский университет¹⁴.

В советское время обстоятельства службы на территории Польши изменились. Так, Анатолий Федорович Ершов (р. 1935 году) после окончания Военно-медицинской академии им. С.М. Кирова в 1957 году был назначен старшим врачом отдельного батальона Северной группы войск в Польше, где прослужил до 1962 года. С 1973 года Ершов работал начальником кафедры военно-полевой терапии Военно-медицинского факультета ТМИ. После увольнения из армии в 1993–1997 годы являлся главным научным сотрудником НИИ курортологии и физиотерапии (Томск).

ред. С.Ф. Фоминых, Томск 1996, с. 264.

¹⁴ С.А.Некрылов, С.Ф. Фоминых, *Томский период в жизни Иоанникия Алексеевича Малиновского*, в: *Наукова, просвітницька, громадська та політична спадщина академіка І. Малиновського і сьогодення, Матеріали І-го Міжнародного науково-практичного семінару 16 березня 2012 року, м. Остроз, Остроз 2012.*

Воевали в Польше

Наконец, ряд будущих профессоров ТМИ связала с Польшей Вторая мировая война. Воевали на территории Польши Александр Васильевич Лирман (награжден медалью „За освобождение Варшавы”, 1945 год) и Владимир Михайлович Воскресенский (награжден медалью „За освобождение Варшавы”, 1946 год, польским орденом „Крест храбрых”, 1946 год и польской медалью „За Варшаву 1939–1945 годов”, 1946 год)¹⁵.

По деталям биографий профессоров можно проследить особенности российской истории, а также превратности российско/советско-польских отношений с конца XIX века до наших дней. Переложим приведенные выше данные на хронологическую шкалу, чтобы отразить смену характера польско-российских связей в научной среде.

Формы связей с Польшей	Российская Империя (1888–1917 гг.)	Советская Россия / СССР (1917–1991 гг.)	Российская Федерация (с 1991 по настоящее время)
происхождение	+	+	+↓
Рождение	+	+	
Обучение	+		
служба/работа	+	+↓	
научные связи	+↑	+	+

В таблице знаком „+” обозначено наличие явно выраженной формы связей медицинского профессорского сообщества Томска с Польшей в тот или иной период, а знаками „↑” и „↓” отмечены фиксируемые тенденции роста либо сокращения соответствующих форм связей.

За рассматриваемый период судьбы двух десятков томских профессоров-медиков были связаны с Польшей. Она была либо местом их рождения, либо учебы, либо службы. Некоторые будущие томские профессора именно в Варшавском университете сформировались как ученые.

Проследив жизненные пути 24 выше упомянутых ученых, нетрудно выделить три временных отрезка, отмеченных прибытием в Томск профессоров-медиков (либо будущих профессоров), связанных с Польшей: это 1880–1890-е годы, когда укомплектовывались кафедры вновь открытого Томского университета, период революции и Гражданской войны и время Великой Отечественной войны. В наши дни в Томске продолжают работать профессора-медики польского происхождения. Научно-образовательные связи между Польшей и томским медицинским профессорским корпусом имеют более чем вековую историю. Представляется, что налаживание

¹⁵ Святитель-хирург: Житие архиепископа Луки (Войно-Ясенецкого), Москва 1997, с. 8.

сотрудничества в этой сфере может сыграть не последнюю роль в деле укрепления российско-польских отношений.

Наиболее интенсивными и разнообразными связи были в дореволюционный период, когда значительная часть польских земель входила в состав Российской империи. В наши дни кровнородственные связи с Польшей носят, скорее, спорадический характер. В отличие от ситуации начала XX века, над кровными связями преобладают научные, что может стать предметом отдельного исследования.

Kyunney Takasaeva (Künnej Takaahaj)
Jakuck, Rosja

JAKUCKA RZECZYWISTOŚĆ W TWÓRCZOŚCI WAŁAWA SIEROSZEWSKIEGO

Yakutian reality in the works by Waław Sieroszewski

Key words: Yakutia, Waław Sieroszewski, Siberia, Russian literature, polish literature, exile

Abstract: Traditional Yakutian themes are transformed and they transform Waław Sieroszewski's artistic technique, making him different from other writers and also making it difficult to place his works within the framework of recognised Polish literary trends. In Sieroszewski's works, Yakutian symbolism in his works grows new layers and deepens the philosophy of his literary works, which is a consequence of Sieroszewski's 12-year experience of Yakutia preserved in his mind. This article seeks to describe the influence of Yakutian informants on Sieroszewski's research and literary output (at the level of motifs, images, techniques and means of symbolism and expression). The transformed poetics can be seen in literary works, including those not set in Yakutian reality, namely the writer's accounts of other Asian countries (Korean, Chinese, Japanese topics). This allows the conclusion that Sieroszewski's Yakutian experience helped him understand more deeply other Asian cultures and Otherness in general.

„Jeśli spojrzeć na owe spotkanie Sieroszewskiego z obcymi, jak na jedno z humanistycznych wyzwań XX wieku, godny odnotowania wydaje się fakt, iż nie myślał o Jakutach jak o nieucywilizowanym plemieniu, lecz w kategoriach narodu, i to starożytnego, porównując ich na przykład pod niektórymi względami do Greków czy wywodząc ich pochodzenie od środkowoazjatyckich plemion turańskich”¹.

Ida Sadowska

¹ I. Sadowska, *Wśród obcych i wśród swoich: Waława Sieroszewskiego portret wielokrotny*, red. G. Legutko, Kielce 2007, s. 53.

Wacław Sieroszewski przez dwanaście lat zesłania (1880-1892) obcował z Jakutami, co odegrało istotną rolę w jego twórczości. Sposób postrzegania Sieroszewskiego i jego twórczości, a wraz z tym wielu spraw ważnych dla literatury polskiej przełomu XIX-XX wieku oraz kultury jakuckiej, wymaga dodatkowych wyjaśnień. Należy mieć nadzieję, że próba ogarnięcia refleksją całości spuścizny Sieroszewskiego znajdzie sukcesorów i kontynuatorów, ponieważ jego utwory i działalność dotyczą nie tylko przeszłości, ale też przyszłości.

W badaniach dotyczących twórczości Wacława Sieroszewskiego nie podjęto dotychczas kwestii odzwierciadlenia rzeczywistości jakuckiej w jego utworach. Kultura narodu Sacha wywarła wpływ na twórczość Sieroszewskiego, wzbogaciła ją i wpłynęła na podjęcie decyzji o wstąpieniu na drogę pisarza - kronikarza Syberii. Widoczny jest w niej wpływ jakuckiej kultury ludowej: pojawiają się nowe tematy i obrazy, nieobecne w twórczości innych pisarzy.

Po próbach ucieczki z Wierchojańska, gdzie Sieroszewski spędził pierwsze dwa lata zesłania, przesiedlono go do wsi Andylach, a następnie do wsi Jąza w ułusie średniekołymskim (obecna nazwa Ebjach, miejscowość położona 320 km od centrum ułusu - Średniekołymska)². Nie były to tereny bezludne, przez miejscowości te przechodził pocztowo-handlowy Trakt Kołymsko-Jakucki, dzięki czemu do Sieroszewskiego mogły docierać za pośrednictwem rosyjskojęzycznych podróżnych różne wiadomości. W surowym kraju arktycznym Sieroszewski zaczął obserwować życie Jakutów jako badacz. Obserwacje te zostały następnie wykorzystane w znanej monografii *Jakuci*, a mieszkańcy jakuckich okolic stali się prototypami bohaterów jego powieści i opowiadań.

Jakuckich badaczy zawsze interesowała rola rdzennej ludności w zakresie pomocy zesłańcom przy adaptacji do trudnych warunków społeczno-klimatycznych w Jakucji oraz w tworzeniu prac etnograficznych. Potwierdzeniem tego mogą być słowa ze wspomnień Wacława Sieroszewskiego:

Za pomocą Annuszki [jakucka żona Sieroszewskiego – K.T.] zacząłem zbierać informacje na temat gór, lasów, jezior, rzek i bagien, jak również warunków podróży po okolicach. Były to moje pierwsze nuty, na których z czasem rozpoczęła się moja praca naukowa o Jakutach i Jakucji³.

Sieroszewski dużo zawdzięczał również rodowitej jakuckiej rodzinie Slepco-wów, do których był „zakwaterowany” na zesłaniu. Klan-ród Slepco-wów odegrał znaczną rolę w powstaniu monografii *Jakuci* oraz znanych opowieści o Jakucji. Wiele stron poświęcił Sieroszewski tej rodzinie także we *Wspomnieniach*⁴, pisanych po upływie wielu lat po wygnaniu. Rodzina ta wzięła zesłańca do swojego

² У.А. Винокурова, С.А. Третьякова, В.Л. Серошевский и современный Эбях, Якутск – Среднеколымск 2013.

³ W Sieroszewski, *Pamiętniki. Wspomnienia*, w: idem, *Dziela*, T. XVI, Kraków 1959, s. 297.

⁴ В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы, повести и воспоминания*, Москва 1997, с. 592.

domu, jej członkowie stali się jego informatorami i prototypami bohaterów jakuckich opowiadań.

Za początek twórczości literackiej pisarza można uznać powstałe pod wpływem jakuckiego folkloru m.in. legendy *Разбойник Манчаары* (*Rozbójnik Manczaary*) i *Покорение Колымского края* (*Podbój Kraju Kołymskiego*), poznane przez Sieroszewskiego w latach 1882-1883 w miejscowości Andylach. Z pobytem w dolinie rzeki Ałazeja (1884) oraz ułusie bajagantajskim (1885) związane jest powstanie jego pierwszych opowiadań o jakuckim życiu: *Осенью* (*Jesienią*) oraz *Украденный парень* (*Skradziony chłopak*). W Petersburgu w 1893 roku zostaje wydane opowiadanie *Хайлах* (*Chajlach*) na łamach czasopisma „Русское богатство”. Następnie w 1895 roku zostaje wydana pierwsza książka Sieroszewskiego (pod pseudonimem Sirko) w języku rosyjskim pod tytułem *Якутские рассказы* (*Jakuckie opowiadania*)⁵. W 1997 roku w Moskwie ukazał się przedruk zbioru *Якутские рассказы, повести и воспоминания*, w którym oprócz wyżej wymienionych utworów znalazły się powieści *Na kresach lasów*, *Dno nędzy*, *Ucieczka* oraz *Wspomnienia*.

Wacław Sieroszewski we *Wspomnieniach* pisze, że jezioro Andylach, od którego pochodzi nazwa wsi, zostało odkryte przez ojca Slepcowów – Fiodora Nikołajewicza Slepцова (urodzonego w 1808 r.)⁶, wybitnego przedstawiciela jakuckich rodów Kangalasskich z centralnej Jakucji. Dzięki swojej przedsiębiorczości i pracowitości Fiodor Slepцов wzbogacił się: hodował bydło, miał stada koni i cieszył się szacunkiem w ułusie kołymskim. Przed śmiercią podzielił majątek oraz należące do niego ziemie między dwóch synów: Andrieja i Apollona, do których to trafił zesłaniec polityczny Wacław Sieroszewski⁷. Był to bogaty inteligencki jakucki ród, z górnej części hierarchii jakuckiego ułusu, który ułatwił Sieroszewskiemu opracowanie materiałów etnograficznych.

Jako pierwsze miejsce kwaterek Sieroszewskiemu wyznaczono dom Andrieja Slepцова (urodzonego w 1844 r.) – pseudonim Sielleech⁸. Zapewne było to związane z zamiarem kształcenia dziewięcioletniego syna Andrieja, noszącego imię Andriejka.

Andriej Slepцов przed przybyciem Sieroszewskiego służył na różnych stanowiskach w ułusie – był starostą naslegu, mianował się na przewodcę ułusu, był posłem Rady ułusu średniekołymskiego. To właśnie podczas jego kadencji na stanowisku przewodcy ułusu, w styczniu 1876 roku Radzie Innorodnej ułusu średniekołymskiego został przekazany nowy budynek Średniekołymskiej Szkoły

⁵ В.Л. Серошевский (Сирко), *Якутские рассказы*, Санкт-Петербург 1895, с. 192; В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы*, Санкт-Петербург 1898, с. 108; В.Л. Серошевский, *Якуты. Опыт этнографического исследования*, Санкт-Петербург 1896, с. IX; В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы, повести и воспоминания*, Москва 1997, с. 481, 509.

⁶ М.И. Старостина, *Вацлав Серошевский и клан колымских Слепцовых*, <http://www.igi.ysn.ru/files/publicasii/arhiv/1-2007.pdf> (06.11.2016), с. 8-17; Национальный архив Республики Саха (Якутия), Ф. 349, оп. 1, д. 6008, л. 41.

⁷ В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы...*, op. cit., с. 487.

⁸ Prawie każdy Jakut miał inne imię – pseudonim/przezwiśko, którego używał w codziennym życiu, inne niż imię, które dostawał oficjalnie w rosyjskich dokumentach.

Narodowej⁹, wybudowany nakładem lokalnych społeczności, w której kształciła się kołymska inteligencja, otrzymując wykształcenie w języku rosyjskim.

Rodzina Andrieja Sleprowa była pierwszą jakucką rodziną, którą badacz Jakutów codziennie obserwował przez kilka lat. U nich Sieroszewski dowiedział się, jak Jakuci łowią ryby czy przechowują nabiał w okresie letnim. Pracował z Jakutami przy sianokosach, chodził na polowania. Andriej gorąco zachęcał Sieroszewskiego do udziału w życiu Jakutów, wychwalając jego siłę i umiejętności. Sieroszewski robił notatki, przyglądając się zwyczajom Jakutów.

Andriej Sleprow był również znawcą jakuckiej przeszłości. Słynny jakucki folklorysta Siemion Bolo¹⁰ zapisał informację w roku 1940, pochodzącą od Fiodora Okonecznikowa (49-letniego), pochodzącego z I naslegu kangalasskiego ulusu kołymskiego, który odwołując się do opowiadania Andrieja Sleprowa opowiedział historię o przybyciu Jakutów i Rosjan na Kołymę. Zawartość tej historii była podobna do legendy, którą Sieroszewski zanotował w 1883 roku w Andylache pod tytułem *Podbój kołymskiego kraju*. Jakucka badaczka Maria Starostina, która prowadziła badania nad rolą kołymskiej rodziny Sleprowów w badaniach Wacława Sieroszewskiego, twierdzi, że ze słów właśnie Andrieja Sleprowa - Sielleech, Sieroszewski spisał legendę o przybyciu na Kołymę Jakutów¹¹.

W Andylache Sieroszewski dawał lekcje synowi właścicieli domu, w którym mieszkał. Niestety, jedyny syn Andrieja „miły chłopczyk, mój uczeń – dziewięcioletni Andriejka” zgubił się w lesie. Zapanował wielki smutek wśród właścicieli domu, a przygnębiająca atmosfera po tragicznej śmierci syna Andrieja została odzwierciedlona w opowiadaniu *Jesienią*. Imię chłopca figuruje w opowiadaniu w niezmienionej pieszczotliwej postaci – Andriejka. To chłopiec, który rzekomo został zaatakowany przez niedźwiedzia:

Lecz o tym nikt wyraźnie nie chciał mówić, lękając się zemsty straszliwego „dziada” [niedźwiedź - K.T.], którego nawet imienia unikają Jakuci wymieniać, gdyż „choć on daleko, to jednak słyszy!...”¹².

W domu Andrieja Sieroszewski poznaje krewnego właściciela, swego kolejnego informatora¹³, który stał się bliskim przyjacielem Sieroszewskiego. Iwan Matwie-

⁹ М.И. Старостина, *Первое народное училище Колымы*, „Наука и образование” 2005, №1, с. 90-91. Национальный архив РС(Я), Ф. 16, оп. 1, д. 1428, л. 60 об.; Ф. 17, оп. 1, д. 364, л. 3, 5; Ф. 38, оп. 1, д. 88, л. 33 об.-34, 53. В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы...*, op. cit., с. 492.

¹⁰ М.И. Старостина, *Вацлав Серошевский...*, op. cit., с. 8-17; Материалы С. Боло, Архив Якутского научного Сибирского отделения РАН ЯНИЦ СО РАН, Ф. 4, оп. 14, д. 15. л. 281.

¹¹ М.И. Старостина, *Вацлав Серошевский...*, op. cit., с. 8-17.

¹² W. Sieroszewski, *Pamiętniki. Wspomnienia*, w: idem, *Dziela*, T. XVI, Kraków 1959, s. 395.

¹³ Polski badacz Witold Armon uważa Iwana Sleprowa – Ujbanczyka i jego jakucką żonę Annuszkę za najważniejszych jakuckich informatorów Sieroszewskiego. Jednak Ujbanczyk jako mężczyzna lepiej znał się od Annuszki na specyfice łowiectwa, rybołówstwa, hodowli koni etc. Ciekawski i miły chłopak stał się przyjacielem zesłańca i odegrał kluczową rolę w życiu Sieroszewskiego w II naslegu kangalasskim (Andylach). Uczył zesłańca różnych umiejętności i zdolności. Radził

jewicz Slepcow – Ujbanczyk (urodzony w 1858 r.) studiował w Średniekołymskiej Szkole Narodowej¹⁴, był urzędowym tłumaczem z języka jakuckiego na rosyjski w miejscowości Andylaach. Młody Jakut został uwieczniony jako Ujbanczyk w opowiadaniu Sieroszewskiego *Na kresach lasów*. Pod wpływem rozmów z zesłańcem Ujbanczyk nawet próbował siać zboże w surowym północnym klimacie, w tajemnicy przed krewnymi, aby go nie wyśmiewali za wprowadzenie obcych innowacji. Razem ze swoim przyjacielem zesłańcem (Sieroszewskim) triumfował, gdy część jęczmienia „весело шумела большими усатыми колосьями”¹⁵ i doświadczył niewysłowionego rozczarowania „обнаружив осенью почерневшие от заморозков поникшие колосья”¹⁶.

Sieroszewski pisze w swoich *Wspomnieniach*: „wszystko, co wydarzyło się ze mną w Andylache i Jąże, dokładnie i szczegółowo opisałem w powieści *Na kresach lasów*, a więc nie będą się powtarzały”¹⁷. Nie ulega wątpliwości, że obraz i działania Ujbanczyka pokazane w tej powieści są bardzo zbliżone do rzeczywistości.

Sieroszewski dobrze poznał też rodzinę Ujbanczyka. Również bez zmiany imienia figuruje w powieści ojciec Ujbanczyka, Matwiej Nikołajewicz Slepcow. Był bratem Fiodora Nikołajewicza Slepцова, ojca Andrieja. Sieroszewski w powieści nazywa go szamanem, a we *Wspomnieniach* pisze, że był on czarownikiem i wieszczem¹⁸.

Ujbanczyk informował badacza nie tylko o etnografii Jakutów, ale również opowiadał dawne historie. Na ostatniej stronie legendy *O Manczary* (opublikowana w 1895 r.), na kopii przechowywanej w archiwum Jakuckiego Centrum Naukowego, ręką Sieroszewskiego jest zapisane: „Powiedział Jakut Iwan Slepcow”¹⁹. Zanotowana w 1883 roku legenda *O kołymskim kraju*, włączona do pracy etnograficznej Sieroszewskiego *Jakuci*²⁰, również mogła być spisana z pomocą tłumaczenia Ujbanczyka.

W listopadzie 1883 roku Iwan Slepcow – Ujbanczyk ożenił się z Mawrą Nikołajewną Winokurową z I naslegu kangalasskiego. W opowiadaniu *Na kresach lasów* Ujbanczyk i jego ojciec Matwiej umierają na ospę, co było zgodne z prawdą. W archiwach nie ma informacji o Ujbanczyku i jego rodzinie po 1984 roku²¹.

także Sieroszewskiemu, który planował znów podjąć ucieczkę do Ameryki przez Cieśninę Beringa, aby ten nie zatrudniał się jako robotnik u Czukczów.

¹⁴ М.И. Старостина, *Первое народное училище Колымы*, „Наука и образование” 2005, № 1, с. 92; Национальный архив РС(Я), Ф. 226, оп. 14, д. 37, л. 134 об.

¹⁵ Niektóre teksty autor podaje w języku rosyjskim, bo nie ma ich w wersji polskiej – K.T.

¹⁶ В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы...*, op. cit., с. 186, 187, 212, 218.

¹⁷ Ibidem, с. 501.

¹⁸ Ibidem, с. 219, 227-228, 236;

¹⁹ М.И. Старостина, *Васлав Серошевский...*, op. cit., с. 8-17; Архив ЯНЦ СО РАН, Ф. 5, оп. 13, д. 302.

²⁰ *Якуты. Опыт этнографического исследования*, Санкт-Петербург 1896, с. 233-234; *Якуты. Опыт этнографического исследования*, Москва 1993, с. 224-225.

²¹ *Якутские рассказы...*, op. cit., с. 236; Национальный архив РС(Я), Ф. 38, оп. 1, д. 38, л. 8; Ф. 226, оп. 14, д. 37, л. 134 об.

We wspomnieniach Sieroszewskiego brat Ujbanczyka, Kecherges, został prototypem Dżangi w powieści *Na kresach lasów*. Sieroszewski przedstawia Kechergesa jako znanego zapaśnika, jeźdźcę i tancerza. Kecherges i Ujbanczyk towarzyszyli choremu Sieroszewskiemu w marcu 1884 roku w drodze od Andy-laacha do Średniekołymska w celu przesiedlenia Sieroszewskiego do Jąży. Autor *Wspomnień* zapamiętał zabawną przejażdżkę opiekunów i zesłańca, ponieważ „byli młodzi i znali się dobrze”²². Bohater z imieniem Kecherges pojawia się w dwóch opowiadaniach *Jesienią* oraz *Skradziony chłopak*, jako narzeczony dziewczyny Byczy. W opowiadaniu *Skradziony chłopak* narzeczona Bycza nazwana jest na cześć córki Apollona Slepцова. W obecności Sieroszewskiego Bycza Slepцова została zaręczona z synem księcia z sąsiedniego naslegu. Sieroszewski, który zajmował się kowalstwem, wykonał na prośbę Masty²³ ze srebra i mosiądzu guziki i blaszki do stroju panny młodej. Masta wyjaśniła, „jeżeli będzie wyprawa skąpa, to Byczy źle będzie w nowej rodzinie, gdyż my Jakuci traktujemy nasze żony wedle wniesionego wiana!”. Ślub Fiodora Slepцова - Kechergesa z Mawrą Slepцовą odbył w styczniu 1885 roku w cerkwi w Średniekołymsku²⁴.

W swojej pracy etnograficznej Sieroszewski podzielił Jakutów na trzy grupy ze względu na wygląd. Trzecią grupę – odłam właściwie turański - charakteryzuje podobieństwo z Indianami Ameryki Północnej. Badacz nazywa ich ludźmi „z garbatym nosem”. Zauważa, że ta grupa, mimo iż nieliczna, jest wyjątkowo wytrwała, gdyż ma „moc przeżytków, łączących ich tysiącem niewidzialnych nici z resztą narodów turańskich...co pozostała w świadomości Jakutów o ich południowej ojczyźnie”²⁵. Podkreślał, że Kecherges z rodziny Ujbanczyka reprezentuje ten typ i właśnie taki typ Jakuci uważają za piękny:

Так, на Андылахе (Колымский улус, Кангал. наслег) семья Слепцовых состояла из отца, Матвея, плотного старика с широким красным лицом и вьющимися седыми волосами, носившего, как весь род Слепцовых, явные следы русского происхождения, матери — безобразной плосколицей, скуластой старухи, типичной тунгусо-якутской метиски, младшего сына, Уйбанчика, который вышел в отца: красный, толстый, курчавый, и старшего сына, Кохоргоса, невысокого, стройного, сухопарого юноши с бронзово-матовым цветом лица, считавшегося красавцем во всем околоте и представлявшего образец горбоносого типа. На него немного походила сестра, самый младший член семьи, только к ней перешел от отца легкий румянец на щеках и большая белизна кожи²⁶.

²² В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы...*, op. cit., с. 488, 503; Национальный архив РС(Я), Ф. 38, оп. 1, д. 83, л. 87.

²³ Masta (Awdotja) żona księcia (sołtysa) Apollona Slepцова.

²⁴ В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы...*, op. cit., с. 17, 19-32; Национальный архив РС(Я), Ф. 226, оп. 14, д. 73, л. 14 об.

²⁵ W. Sieroszewski, *12 lat w kraju Jakutów*, Warszawa 1900, s. 105.

²⁶ В.Л. Серошевский, *Якуты. Опыт этнографического исследования*, Санкт-Петербург 1896, с. 246-247; *Якуты. Опыт этнографического исследования*, Москва 1993, с. 235-236.

Jesienią 1883 roku gospodarz Sieroszewskiego, Andriej Slepcow, ciężko przeżywał tragiczne zniknięcie syna w lesie. W tym czasie jego brat Apollon Slepcow²⁷ zaproponował Sieroszewskiemu przeprowadzkę do swojego domu. Dom księcia (sołtysa) Apollona znajdował się po drugiej stronie jeziora Andy-lach. Prawdopodobnie o przeprowadzce zdecydowała również sympatia Sieroszewskiego do Apollona, o którym pisał w swoich wspomnieniach. Z dwóch braci bardziej cenił Apollona, szanował go za dobroć, hojność, pobłażliwość i łagodność. Sieroszewski wymienia również pozytywne cechy żony Apollona – Awdotji (Masta): dobroć, inteligencję i taktowność. „Ujmujące obejście Masty jednało jej wszystkie serca. Zaznałem również i ja jej serdecznej życzliwości”²⁸. Masta chroniła Sieroszewskiego przed uciążliwymi sąsiadami, pocieszając go, gdy zauważała zły nastrój, tęsknotę:

Skoro tylko spostrzegła opanowujące mnie przygnębienie, zawsze zagadywała do mnie, pocieszała mnie, a jednocześnie podsuwała mi jakiś jakucki przysmak do jedzenia: to szpik z świeżo rozłupanych kości krowich albo reniferowych, to wyborną rozbitą ze śmietanką polewkę z pachnących jagód dziedzienie czy świeżo zrobiony sorat. Bardzo mnie wzruszały wszystkie te dowody uwagi i przychylności²⁹.

Sieroszewski przytacza także we wspomnieniach komiczną sytuację, kiedy ze wzruszeniem otworzył paczkę z Polski (od siostry) z książkami (Konopnicka, Sienkiewicz, Prus, Kraszewski i *Eneida* Wergiliusza, słownik łaciński), a zaciekawieni Jakuci odparli: „Nic, tylko książki!...papiery!... Ani cukru, ani soli, ani herbaty! Pewnie dlatego płacze!, jedynie Masta rozumiała go: «Dajcie mu spokój! On rozmawia z swoją ziemią!»³⁰.

Zesłaniec zaprzyjaźnił się z pomyslową gospodynią, zaczął brać czynny udział w życiu mieszkańców, korzystając z pomocy językowej przyjaciela-tłumacza Ujbancyka. Sieroszewski znów odnalazł sens życia: „najpiękniejsza pora roku w okolicach podbiegunowych”, „w egzaltacji”, „mego krystalizującego się światopoglądu”³¹, „ogarnęła mnie nagle niepojęta radość, jak gdybym uczynił jakie wielkie odkrycia...”³². Wspomnienia Sieroszewskiego bardzo emocjonalnie

²⁷ Apollon Fiodorowicz Slepcow (ur. 1838 r.) ponad 30. lat zajmował różne stanowiska administracyjne. Był starostą naslegu w latach 1875-1884 i 1888-1896. Apollon Slepcow stał też na czele urzędu kołymskiego od 1 stycznia 1902 do 1 stycznia 1905 roku. W grudniu 1882 roku otrzymał nagrodę za zasługi od jakuckiego gubernatora za darowiznę na budowę budynków gospodarskich dla Średniekołymskiej Szkoły Narodowej. Wacław Sieroszewski nazywa Apollona swoim „kołymskim opiekunem”.

²⁸ W. Sieroszewski, *Pamiętniki. Wspomnienia*, w: idem, *Dziela*, t. XVI, Kraków 1959, s. 399; В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы, повести и воспоминания*, Москва 1997, с. 494.

²⁹ W. Sieroszewski, *Pamiętniki. Wspomnienia*, w: idem, *Dziela*, t. XVI, Kraków 1959, s. 399.

³⁰ Ibidem, s. 408-409.

³¹ Ibidem, s. 401.

³² Ibidem, s. 402.

oddają moment zwrotny w jego życiu, kiedy autor *Jakutów* znalazł dalszy cel w swoim życiu:

Uczulem znowu słabnącą już we mnie pod wpływem osobistych cierpień zdolność do współczucia do wszystkiego, co żyje, co czuje, co cieszy się, co walczy o prawo do szczęścia, do pełni rozkoszy i świadomości. „Będę opisywał wszystko, co tu widzę: lasy, wody, góry, a przede wszystkim ludzi!...”, „Będę dziejopisarzem Syberii”³³.

W podeszłym wieku Sieroszewski we wspomnieniach równie emocjonalnie opisał swoją decyzję z lat młodości, aby zostać pisarzem:

Granice między przyrodą – skalami, lasami, wodami, zwierzem, ptactwem, nawet owadami a człowiekiem zaczęły się zwolna i radośnie w moim umyśle i sercu zacierać, zacięła nad wszystkim górować cześć dla woli istnienia. - Oto jest mój Bóg! Jestem panteistą!³⁴.

Zesłany pisarz zniósł wszystkie niedogodności pobytu za kołem podbiegunowym, ale w przeciwieństwie do wielu swoich poprzedników był w stanie dostrzec nie tylko ciemną stronę jakuckiej rzeczywistości. Świat Jakutów, odtwarzany przez niego z niezwykłym bogactwem i hojnością, wypełniony jest pięknem, poezją, dostępnym dla wszystkich urokiem natury i dobrych stosunków międzyludzkich.

Jakuccy gospodarze serdecznie wspierali zainteresowania Sieroszewskiego i wszelkimi możliwymi sposobami udzielali mu pomocy w zbieraniu materiałów etnograficznych. Dla przykładu najstarszy syn Apollona – Piotr³⁵ pokazał Sieroszewskiemu tradycyjną metodę polowania na kaczki za pomocą pętli z końskiego włosia.

W domu Apollona mógł obserwować handel futrami, rybami, bydłem, reniferami etc. Apollon był dobrym informatorem dla badacza, został on wymieniony w rozdziale *Małżeństwo i miłość* w monografii *Jakuci*. Dom Apollona pełnił również funkcję stacji pocztowej na Trakcie Kołymsko-Jakuckim, więc Sieroszewski mógł tutaj obserwować i rozmawiać z przejeżdżającymi ludźmi, więźniami politycznymi i kryminalnymi oraz towarzyszącymi im kozakami. Właśnie z czasów pobytu w domu Apollona pochodzą obrazy bohaterów Sieroszewskiego ze słynnych opowiadań jakuckich: *Chajlach*, *Jesienią*, *Skradziony chłopak*. Zarys pierwszego utworu powstał w Jakucji. Jeden z przestępców, o którym usłyszał lub którego nawet spotkał osobiście, stał się prototypem głównego bohatera w *Chajlach*.

³³ *Pamiętniki. Wspomnienia*, w: *Dziela*, Kraków 1959, T. XVI, s. 401; В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы...*, op. cit., s. 496.

³⁴ Ibidem, s. 496. „В моем сердце и сознании медленно и радостно стали исчезать границы между природой – скалами, лесами, водами, животными, птицами, даже насекомыми – и человеком. Я преклоняюсь перед всем сущим. – Вот мой Бог! Я пантеист! – сказал я себе”.

³⁵ Piotr zmarł w 1894 roku z powodu choroby, nie miał dzieci. W *Wspomnieniach* Sieroszewski zapomniał jego imię i nazwał go Timofiejem.

W 1884 roku nowy urzędnik policyjny w Średniekołymsku, po dwóch latach pobytu Sieroszewskiego w Andylache, zaczął rygorystycznie przestrzegać wymogów wyroku osiedlenia zesłańca politycznego, w związku z dwiema nieudanymi ucieczkami z Wierchojańska. W nakazie osiedlenia Sieroszewskiego stwierdzone było, że należy umieścić go „w 300 wiorstach od miasta, 100 od rzeki i 100 od pocztowego traktu”³⁶, i, rzeczywiście, miejscowość, do której trafił Sieroszewski, znajdowała się „300 kilometrów od miasteczka Średniekołymska, 100 kilometrów od rzeki Ałazeja i 100 kilometrów od traktu handlowego”³⁷. W ten sposób Wacław Sieroszewski został przeniesiony do innej miejscowości odległego polarnego regionu – wsi Jąży.

W Jąży Sieroszewski osiadł w domu księcia (sołtysa) Iwana Sleprowa³⁸, krewnego andylachskich Sleprowów. „Książę Jan Sleprow, krewny Sleprowych z Andylachu, przyjął mnie bardzo serdecznie, słyszał o mnie...bardzośmy się z nim zaprzyjaźnili”³⁹. Sieroszewski w Jąży uczył dzieci księcia czytania i pisanie, reperował metalowe przedmioty dla mieszkańców, polował i dorabiał sobie, pomagając handlarzom spisywać i rozliczać towar, „gdyż to pozwoliło mi głębiej wniknąć w tajemnice tutejszego handlu”⁴⁰.

W swoich wspomnieniach Sieroszewski potwierdza podane informacje archiwalne, że książę miał prawie całkowicie niewidomą żonę, dwie dorosłe córki z poprzedniego małżeństwa (matka zmarła) i dwójkę małych dzieci. „Szanowny książę” był pod silnym wpływem swojej młodej żony. Sieroszewski cenił najstarszą córkę Iwana Sleprowa – Mawrę, która „była głównym żywicielem rodziny”. Chodziła ona na ryby, sprzątała w domu i w stodole. Sieroszewski na temat Mawry wypowiada się następująco: „Była to sympatyczna, prawa, dzielna dziewczyna, miała bardzo ładny kontraltowy głos, ale nie śpiewała nigdy, gdyż śpiew dziewcząt uważany jest za naganną zalotność przez Jakutów”⁴¹. Niedługo po odejściu zesłańca Mawra zmarła na ospę, która zabrała wiele ofiar w tym regionie. W opowiadaniu *Na kresach lasów* bohater – chłopiec Njuster - jest synem bogatego Andrieja. Prawdopodobnie prototypem był tutaj syn Iwana A. Sleprowa (mający podobny pseudonim) ośmioletni Nikołaj Iwanowicz Sleprow (ur. 1876)⁴².

³⁶ W Sieroszewski, *Pamiętniki. Wspomnienia*, w: *Dziela*, t. XVI, Kraków 1959, s. 421.

³⁷ Ibidem, s. 423; В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы, повести и воспоминания*, Москва 1997, s. 508.

³⁸ Jak podaje badaczka z Jakucji, Maria Starostina, Iwan Archipowicz Sleprow (ur. w 1827 r.) był wybierany w swoim naslegu na stanowiska: w 1857-1865 pomocnika starosty, w 1865-1869 kandydował na starostę naslegu. W 1884 roku został wybrany na starostę naslegu. Iwan A. Sleprow (Bakan) w 1896 roku miał 6 dzieci (4 synów i 2 córki). Jego żoną była Anna Fiodorowna. Sieroszewski spędził w Jąży blisko rok na przełomie 1884 i 1885 roku.

³⁹ W. Sieroszewski, *Pamiętniki. Wspomnienia*, w: *Dziela*, t. XVI, Kraków 1959, s. 421-422; В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы...*, op. cit., Москва 1997, s. 509.

⁴⁰ W Sieroszewski, *Pamiętniki. Wspomnienia*, w: *Dziela*, t. XVI, Kraków 1959, s. 426; В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы...*, op. cit., s. 511.

⁴¹ W Sieroszewski, *Pamiętniki. Wspomnienia*, w: *Dziela*, t. XVI, Kraków 1959, s. 422.

⁴² В.Л. Серошевский, *Якуты. Опыт этнографического исследования*, Санкт-Петербург 1896, s. 525; В.Л. Серошевский, *Якуты. Опыт этнографического исследования*, Москва 1993,

Życie zesłańca w domu księcia (starosty naslegu) Iwana A. Slepцова uzupełniło w znaczący sposób wiedzę o jakuckiej rzeczywistości, co zostało szczegółowo opisane w powieści *Na kresach lasów*. Sieroszewski obserwował nie tylko zwykłe życie jakuckiej rodziny, ale również spotkania towarzyskie oraz handel, co opisał w swoich pracach. W czasach pobytu Sieroszewskiego u rodziny Iwana A. Slepцова gospodarz został wybrany na starostę naslegu, co umożliwiało Sieroszewskiemu obserwacje jakuckiego prawa. Sieroszewski był na ślubie córki Jakuta Dmitrija w Jąży, co również zostało szczegółowo opisane w monografii *Jakuci*⁴³.

Jak wynika ze wspomnień Sieroszewskiego:

w ogóle stosunki moje z krajowcami układały się coraz lepiej, lubili mnie i cenili moje „majsterstwo”. Wyreparowałem im wszystkie naczynia, przelałem miedź i srebro na pierścionki, krzyże, łańcuchy, pieczęcie... Skrzętnie prowadziłem notatki z życia⁴⁴.

Możemy również przypuszczać, że jedyny z Jakutów w miejscowości Jąża – Iwan A. Slepцов zrelacjonował Sieroszewskiemu podanie o Czingisie wiążąc je z praturzańskim południowym pochodzeniem Jakutów. Zrobiło to na Sieroszewskim duże wrażenie, a także pomogło badaczowi odnaleźć nową gałąź pochodzenia Jakutów. Według Iwana A. Slepцова:

Południe jest macierzą, rdzeniem narodów... panował nad nimi monarcha jakucki Dzingis. Niezwykle potężny, pobił on wszystkich władców, nawet Białego cesarza, pokonał ich i zagarnął ich ludy i ziemie... Po śmierci odziedziczyła po nim państwo jedyna córka... Odtąd opuściło szczęście Jakutów. Rosjanie wraz z innymi ludami zmusili ich i wygnali z ojczyzny. Część ich odeszła na północ i my pochodzimy od nich. Część została na miejscu i żyje tam dotychczas... (Kołymsk. Jąża, 1883 r.)⁴⁵.

Do tej historii z Jąży autor *12 lat w kraju Jakutów* dodaje swoją własną wizję:

Cześć plemion turańskich w różnych czasach pod naciskiem rozmaitych okoliczności, przesiąkła z Środkowej Azji do Syberyi przez szczyty gór pogranicznych. Niektóre wróciły po jakimś czasie do płaskiej swej ojczyzny, inne zostały w południowej Syberyi, zmieniły się lub z wolna wygasły, a były takie co poszły jeszcze dalej na północ, zapadły w głuche ostępy i tam, zapomniane przez historię, przechowały do ostatnich czasów język stary, stare obyczaje i dziwaczne wierzenia swych przodków. Do takich należą Jakuci. Wepchnięci przez los w zakłęśłość,

c. 507; Национальный архив РС(Я), Ф. 38, оп. 1, д. 83, л. 87.

⁴³ Ibidem, c. 536-543; Ibidem, c. 517-522.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ W. Sieroszewski, *12 lat w kraju Jakutów*, Warszawa 1900, s. 104.

otoczoną ze wszystkich stron pasmem gór wysokich i jałowych, wieki całe przetrwali bez zmiany, jak mamuty zamknięte w lodach. Tylko w XVII stuleciu znów dotarły do nich prądy z szerszej widowni, w postaci zuchwałych zdobywców, kozaków. Odtąd zaczyna się szybki rozkład starożytnych wierzeń i stosunków. Ale zostało ich dość jeszcze, aby mogły rzucić w badaniach jaskrawe światło na byt pra-turańczyków. Kiedy Jakuci oddzielili się od rodzinnego pnia turańskiego i którędy przemknęli się do Syberyi – niewiadomo. Było to pewnie dawno, jeszcze przed Czingisem, wkrótce po upadku państwa Tu-giu i powstaniu ujgurskiego Karakoruma⁴⁶.

Należy zaznaczyć, że mimo wszystko głównym osiadłym „filarem” kołymskich miejscowości byli północni Sacha, potomkowie jakuckich rodów Kangalass z centralnej Jakucji, którzy utrzymywali tradycyjne wartości duchowe oraz słynęli ze znajomości prastarych podań Sacha, które im służyły do wzmocnienia ich pozycji w północnych regionach arktycznych Jakucji.

W kołymskich miejscowościach (Andylach i Jąża), gdzie przez trzy lata mieszkał Sieroszewski, dochodziło do licznych kontaktów z koczowniczymi ludami tundry: Ewenkami, Czukczami i Jukagirami, czego echa także można znaleźć w jego twórczości. Informacje o Czukczach czerpał również od Iwana Slepcewa. W czasie nocy polarnych koczownicy Czukcze zatrzymywali stada reniferów w Jąży – „Na kresach lasów”, aby ukryć się przed zimnem oraz dla handlu, bo przywozili zakupioną od Amerykanów broń i inne przedmioty codziennego użytku. Sieroszewski nawet myślał o kolejnej trzeciej ucieczce przy pomocy Czukczów i w związku z tym zaczął studiować język czukocki, ich obyczaje i tradycję. Następnie chciał z Czukczami dojechać na reniferach do Cieśniny Beringa, gdzie przyływały amerykańskie okręty w sprawach handlowych lub na polowanie na wieloryby, i przepłynąć z nimi do Ameryki⁴⁷.

Można stwierdzić, że Sieroszewski doświadczał w Jakucji pogranicza kultur, znalazł się jakby w „laboratorium” komunikacji międzyetnicznej, w sytuacji dialogu między kulturami i cywilizacjami, których celem było przetrwanie w trudnych warunkach arktycznego regionu polarnego.

Gdyby w czasach, kiedy Sieroszewski pisał swoją monografię, obowiązywało w pracach naukowych podawanie imion i nazwisk informatorów, na pewno dużo więcej dowiedzieliby się o tych, którzy obecnie wzbudzają naukowe zainteresowanie jakuckich badaczy. Historyk Siemion Stepanow pisze:

Tylko będąc na Kołymie, Sieroszewski świadomie i celowo rozpoczął przygotowania do pracy naukowej i literackiej.... Tam poznał mnóstwo ochotników do pomocy wśród okolicznych mieszkańców.... Następnie Apollon Slepcew, jego żona Awdotja, ich krewni Matwiej, Ujbanczyk, Kecherger i wielu innych mieszkańców

⁴⁶ Ibidem, s. 92-93.

⁴⁷ В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы*..., op. cit., c. 512.

Andylacha i Jąży – wszyscy oni ze swoimi radościami i problemami, słowami i przyzwyczajeniami na zawsze utrwaleni zostali w dziełach pisarza⁴⁸.

Sieroszewski żył w II naslegu kangalasskim u znanych w ułusie Slepcowów. Ród ten wiele lat poświęcił na służbie publicznej i pracował na rzecz swojego naslegu i ułusu. Członkowie tego szacownego rodu mieli wszechstronną wiedzę. Mocno trzymali się zwyczajów swoich przodków, co znajduje odzwierciedlenie w utworach naukowca i pisarza Sieroszewskiego.

Zainteresowanie Sieroszewskiego jakucką kulturą oraz zdolność do notowania informacji wzbudziło szacunek do niego u Sacha. W jego opowiadaniach i powieściach imiona bohaterów zapożyczane są nie tylko od gospodarzy i przyjaciół, ale również innych mieszkańców II naslegu Kangalasskiego. Oni również zostali prototypami bohaterów literackich Sirki.

Na przykład, w powieści *Na kresach lasów* występuje Filip, bogacz z dwójką synów: Morą i Długim. W istocie Apollon i Andriej Slepcowowie mieli wujka Filipa, ale o jego dzieciach nie znaleziono informacji. Sam Filip zmarł na ospę⁴⁹. W powieści, kiedy nastąpił głód, Mora udał się do miasta z prośbą o pomoc dla społeczności jakuckiej⁵⁰. Jakucki przydomek Mora miał Nikołaj Suchomjasow (ur. 1854 r.), z rodu Kuduguj. Do dziś żyją jego potomkowie. Pseudonim Uhun (Długi) miał Piotr Stefanowicz Guljaew (ur. 1854 r.), z rodu Segdebul, który doczekał się liczego potomstwa. Również w wymienionej powieści pojawia się w gronie bohaterów literackich Kozak, mąż młodej kobiety Symnaj. Pseudonim Kozak miał Nikołaj Sozonow (ur. 1856 r.), z rodu Kuduguj⁵¹.

W naszych czasach potomkowie Slepcowów, u których mieszkał Sieroszewski, są bardzo liczni. Wielu z nich mieszka w centrum II naslegu kangalasskiego ułusu średniekołymskiego, w Ebjach, w miastach Średniekołymśk, Jakuck i innych. Niektórzy żyją poza Jakucją. Potomkowie Slepcowów są dumni z udziału ich przodków w stworzeniu monumentalnego dzieła Sieroszewskiego *Jakuci* oraz jego opowiadań i powieści. Jak pisze polski badacz Witold Armon, „autor w ogóle dużo zawdzięczał w tej materii rodzinie Slepcowów – byli to inteligentni ludzie, którzy ułatwili Sieroszewskiemu jego pracę zbieracką”⁵².

Slepcowowie z rodu Segdebul II naslegu kangalasskiego ułusu kołymskiego, przodkowie pradawnych kołymskich hodowców, myśliwych i wędkarzy, zostali przywrócenii z niepamięci dzięki współczesnym jakuckim naukowcom oraz właśnie wspomnieniom Sieroszewskiego. Inni zaś jakuccy informatorzy Wacława

⁴⁸ С.А. Степанов, *Якутские воспоминания Вацлава Серошевского*, в: idem, *Якутские рассказы...*, op. cit., s. 576.

⁴⁹ М.И. Старостина, *Вацлав Серошевский...*, op.cit., s. 8-17.

⁵⁰ В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы...*, op. cit., s. 492.

⁵¹ М.И. Старостина, *Вацлав Серошевский...*, op.cit., s. 8-17; Национальный архив РС(Я), Ф. 38, оп. 1, д. 83, л. 86 об., 88.

⁵² W. Armon, *Polscy badacze kultury Jakutów*, Warszawa 1977, s. 86.

Sieroszewskiego z ułusów bajagantajskiego i namskiego oraz okolic Jakucka, gdzie mieszkał polski badacz, powinni także znaleźć swoje zaszczytne miejsce w historii jakuckiego narodu i nauki, jako pomocnicy wybitnego etnografa i pisarza Wacława Sieroszewskiego.

Wymienione osoby nie wyczerpują listy wszystkich jakuckich informatorów. Nie jest to teraz możliwe do ustalenia, ale należy zauważyć, że jakuccy informatorzy odegrali ważną rolę i w znacznym stopniu umożliwili powstanie prac naukowych Sieroszewskiego. W owym czasie zasady naukowe różniły się od obecnych, Sieroszewski najczęściej zapisywał więc tylko miejsce i rok zbieranego materiału, zazwyczaj pomijając nazwiska informatorów; tak samo robili to inni badacze jakuckiej kultury z okresu kolonialnego.

Już pierwsze „spotkania” z Jakucją dały Sieroszewskiemu wiele materiału etnograficznego. Od razu zaczął gromadzić informacje etnograficzne, folklorystyczne, gospodarcze, geograficzne, klimatyczne. W tych materiałach są zawarte mało znane szczegóły i istotne fakty. Sieroszewski pozostawił więc w swoich notatkach cenne wskazówki dotyczące kurjałjachskich złóż rudy żelaza w północnych terenach Jakucji, gdzie mieszkał, a także z okolic północnych rzek Jany oraz Kołymy:

Te podróże zapoznały mnie z ogólną konfiguracją kraju i bardzo zbogacili moje notatki etnograficzne. Zacząłem je robić od pierwszych dni mego pobytu w kraju Jakutów, z początku w celach powieściowych, następnie, przeczytawszy kilka dzieł o Jakutach, zaciekałem się tym plemieniem i zacząłem notować wiadomości już systematycznie według programów ludoznawczych, jaki Adam Szymański i inni wygnańcy przysłali mi z Jakucka. Z początku posługiwałem się tłumaczami, następnie poznałem język na tyle, że mogłem się bez nich obywać⁵³.

Jak wynika ze wspomnień Sieroszewskiego, na początku gromadził on swoje notatki terenowe bez żadnego konkretnego planu, ale po wizycie w bibliotece dla zesłańców w ułusie bajagantajskim oraz w Jakucku rozpoczął systematyczną pracę, porządkując materiał terenowy w określonej kolejności.

Społeczne i polityczne poglądy Sieroszewskiego ewoluowały, ale zawsze były dalekie od nacjonalizmu i szowinizmu, za przykład czego może służyć jego programowy artykuł *Narodowość w socjalizmie*⁵⁴, napisany w 1907 roku. Mając doświadczenie narodowej wrogości, Sieroszewski w swoich pismach wykazał się umiłowaniem humanizmu, sprawiedliwości i demokracji. Zafascynowanie Sieroszewskiego kulturą jakucką sprawiło, iż można przyjąć założenie o wpływie jakuckiej rzeczywistości na jego światopogląd i orientację ideologiczną w twórczości. Nie zapominajmy również, że Sieroszewski, kiedy po raz pierwszy trafił

⁵³ W. Sieroszewski, *Dwanaście lat w kraju Jakutów*, w: idem, *Dzieła*, t. XVII, cz. 1, Kraków 1961, s. 8; В.Л. Серошевский, *Якуты. Опыт этнографического исследования*, Москва 1993, с. XXI-XXII.

⁵⁴ W. Sieroszewski, *Narodowość w socjalizmie*, „Krytyka” 1907, s. 347-50.

do więzienia, miał dopiero osiemnaście lat, a mając lat dwadzieścia znalazł się w Jakucji. W czasie zesłania odwoływał się on nie tylko do europejskiej, polskiej, rosyjskiej spuścizny literackiej, ale wprowadził również nowe motywy, inspirowane jakucką rzeczywistością, na przykład - w opowieści *Jesienią* - przekazując jakucką legendę o niedźwiedziach.

Artystycznie „opanowując” obszary syberyjskie Jakucji, Sieroszewski przedstawiał rosyjskiemu, polskiemu, europejskiemu czytelnikowi jakucką rzeczywistość tamtych czasów. Podane przez niego informacje umożliwiły spojrzenie w głąb problemów życia lokalnego regionu jakuckiego z pozycji ogólnopolskiej. Jakucję postrzegał on jako część Rosji, a więc kraju, gdzie nie ma wolności.

Jednak główną ideą pisarza-socjalisty była możliwość zmiany tej sytuacji poprzez walkę o „wolność obywatelską” w kraju, bez względu na narodowość czy kulturę. W swoich pracach pisarz występuje jako zwolennik sprawiedliwości i obrońca uciśnionych. Ukazując imperializm i autokrację, Wacław Sieroszewski w swojej krytyce dawał wyraz swoim demokratycznym poglądom.

Odwołując się do motywów jakuckiego folkloru, Sirko próbował je twórczo przemyśleć i podporządkować celom pisarskim – pobudzającym „pragnienie wolności obywatelskiej”, co wykraczało poza ramy etnografii. Dla przykładu, najbardziej znane ze wczesnych dzieł Sieroszewskiego *Chajlach* (1893) zostało napisane pod wpływem jakuckiej rzeczywistości i pozornie pozbawione jest motywów politycznych - autor przekazał w nim stan umysłu narodu Sacha. *Chajlach* - jedna z najlepszych opowieści jakuckiego cyklu Sieroszewskiego, nie tylko z powodu niewątpliwej wartości artystycznej, przyciągnęła uwagę czytelników. Sieroszewski poruszył tu najbardziej bolesny temat - systemu karnego w Imperium Rosyjskim. Pokazał prawdziwy, przerażający obraz relacji między kryminalistami-wygnającami (mordercami, rabusiami etc.) a rodzinami jakuckimi, do których ich „dokwaterowano”. Była to pierwsza próba zwrócenia uwagi rosyjskiego czytelnika na prawdziwy obraz zbrodni popełnionych przez przestępców w jakuckich miejscowościach. Kryminaliści, nie chcąc pracować, niszczyli Jakutów, byli prawdziwymi pasożytami, używali przemocy i nie bali się lokalnych władz.

W przedmowie do drugiego rosyjskiego wydania książki *Jakuckie opowiadania* z 1898 roku Sieroszewski pisał:

Теперь якуты в лице своих лучших представителей стремятся приобщиться к совместной работе всего человечества. Знакомство их с русской наукой и цивилизацией, с христианством сыграло большую роль. К сожалению, в разрез с этим положительным воздействием идет работа ссыльно-поселенцев, которых толпами направляют сюда в последнее время и которые порочат имя русских в глазах инородцев. Они приносят весь ужас и разврат тюрем и разбойничьих притонов, которые они выдают за русские обычаи⁵⁵.

⁵⁵ В.Л. Серошевский, *Якутские рассказы*, Санкт-Петербург 1898.

Należy dodać, że Sieroszewski w swojej pracy etnograficznej odnotował sprawiedliwość jakuckich sądów rodowych (klanowych), które chroniły rodowy porządek przed zderzeniem z rosyjską cywilizacją. Odpowiedzialność za zbrodnie ponosił cały ród, a ponieważ karano bardzo rygorystycznie, to poważne przestępstwa nie były częste:

Wiele rodowych wyroków uderzało mnie pozorną dziwacznością, ale bliższa znajomość życia jakuckiego napełniła mnie szacunkiem dla tych zbiorowych postanowień, nacechowanych zawsze dążeniem do sprawiedliwości i względnej ludzkości. Mówię o wyrokach niezależnych, zgodnych z sumieniem ludowym, a nie o postanowieniach, wymuszonych uciskiem ekonomicznym lub jakąkolwiek inną przemocą⁵⁶.

Odbił się na nich w silnym stopniu wpływ słowiańskiej wspólnoty ziemskiej, przyjętej przez rząd przy wprowadzaniu nowych gospodarczych i fiskalnych urządzeń. Ustrój rodowy w swych wyższych politycznych przejawach zbladł i zanikł, podcięty przez podbój. Obecnie mało się on już różni od samorządu gmin włościańskich w innych częściach państwa rosyjskiego⁵⁷.

Sieroszewski pozostawia nadzieję, że pokorni i pozbawieni prawa Jakuci są świadomi przyczyn swojej nędzy i będą w stanie walczyć o swoje prawa i wolność. Opowiadanie *Chajlach* jest świadectwem uciążliwości zesłań przestępców dla miejscowej ludności i pokazuje współczucie pisarza dla Jakutów. Opowiadanie wzywa do obrony miejscowej ludności przed szalejącą przestępczością Obcych, autor zwraca się także do mieszkańców, aby podjęli działania prawne w celu ochrony własnego bezpieczeństwa.

Zdaniem rosyjskich krytyków literackich tych czasów, dramat opowiedziany przez pisarza „не оскорбляла ни эстетического и нравственного чувства читателя и даже вызывала к озверелому человеку известное сочувствие”⁵⁸. Ta ocena krytyczna wprawdzie klasyfikuje Jakutów zgodnie z duchem czasu jako „dzikich ludzi”, ale pokazuje zmianę postawy wobec nich i buduje współczucie, empatię, czyli do pewnego stopnia zmienia stosunek do Jakutów jako do Obcych.

Osobiste obserwacje dotyczące życia i charakteru Sacha pisarz uzupełniał jakuckim folklorem, coraz bardziej utwierdzając się w przekonaniu, co stanowi o istocie charakteru narodowego Sacha - skromność, pracowitość, cierpliwość. Życie w trudnych klimatycznych warunkach prowadzi do głębszego zrozumienia wartości i budzi współczucie czytelników dla bohaterów jakuckich opowiadań. Symboliczny obraz *zimna surowego kraju* pomaga pisarzowi wyrazić myśl, że

⁵⁶ W. Sieroszewski, *Dwanaście lat w kraju Jakutów*, w: idem, *Dzieła*, t. XVII, cz. 2, Kraków 1961, s. 110.

⁵⁷ W. Sieroszewski, *Dwanaście lat w kraju Jakutów*, w: idem, *Dzieła*, t. XVII, cz. 2, Kraków 1961, s. 111.

⁵⁸ „Русское богатство” 1895, № 2, с. 72.

życie z „zamrożonym” sumieniem jest w Jakucji niemożliwe, ponieważ *Człowiek* zawsze jest odpowiedzialny za cierpienia *Innego*. Zesłanie pogłębiło spojrzenie Sieroszewskiego na problem Życia i Śmierci, wzmocniło jego światopogląd, zwiększając zaufanie do mocy *Natury*, do Życia, mimo wszystkich paradoksów i sprzeczności.

Główna idea pisarza w opowiadaniach jakuckich rozwinięta została na dwa sposoby: realistyczny (narracja autora) i filozoficzny (symboliczny na podstawie folkloru, eposów-Oloncho; Sieroszewski nazywa to kosmogonią narodu Sacha⁵⁹). W ten sposób w twórczości Sieroszewskiego wraz z pogłębiającą się filozoficzną refleksją nad symbolicznymi obrazami jakuckiego folkloru zaczyna się transformacja jego systemu symbolicznego, który staje się coraz bardziej wieloznaczny i rozwarstwiony. W swoich jakuckich utworach Sieroszewski dynamicznie przechodzi od obrazowania konkretnego, realistycznego do obszaru poetycko-emocjonalnego, który wypełniony jest filozoficznymi znaczeniami (jak w jakuckich Oloncho) i staje się kategorią jego świata artystycznego. To już nie są tylko opisy bytu, lecz ontologia życia narodu Sacha, nie pojedyncze przykłady, opisy sytuacji z życia Jakutów, lecz uniwersum i kosmogonia narodu, nie tylko człowiek i środowisko, lecz człowiek świata.

Twórczość Sieroszewskiego wyraźnie ewoluuje, przyjmując bardziej złożoną formę, wypełnioną filozoficznymi poszukiwaniami sensu życia i śmierci, przedmiotowość ustępuje pojęciowości. Nasuwa się trudne pytania o oddziaływanie okoliczności życia na charakter i psychologię człowieka. Warunki życia za kołem podbiegunowym oddziałują na zachowania, zmuszając człowieka do refleksji na temat złożonych problemów moralnych. Człowiek słaby moralnie w podobnych okolicznościach ostatecznie ginie, mocniejszy zyskuje nową siłę, staje się podwójnie silny. Świadczy o tym życie Wacława Sieroszewskiego po jakuckim zesłaniu, kiedy umocniły się jego wcześniejsze zasady moralne, gdy kontynuował on walkę o niepodległą Polskę.

⁵⁹ W. Sieroszewski, *12 lat w kraju Jakutów*, Warszawa 1900, s. 95.

Ирина Нам
Томск, Россия

ВРЕМЕННОЕ СИБИРСКОЕ ПРАВИТЕЛЬСТВО И ПОЛЬСКИЕ ОРГАНИЗАЦИИ (1918 г.)¹

Siberian Provisional Government and Polish Organizations in 1918

Key words: Siberian Provisional government, Polish National Committee for Russia and Siberia, Polish Military Committee

Abstract: The article explores the relationship between the Siberian Provisional Government based in Omsk and the country's Polish organizations. Having declared their neutrality in the Russian Civil War, the Polish organizations committed themselves to the consular protection of interests of the Polish people. The Siberian Polish government did not acknowledge the legitimacy of actions taken by these as well as other ethno-national organizations whose members had recently been subjects of the Russian state but now declared their foreign citizenship: Polish, Ukrainian, Latvian, Lithuanian, and Estonian. Leaders of the Polish organizations were against the mobilization of Poles to join the Siberian army. They suggested that ethno-national military units be formed to fight, as was declared, Bolshevism and German imperialism. The government, in turn, was cautious about allowing the formation of independent Polish military units, accepting the possibility of formation of such units only within the Russian army.

В результате антибольшевистского переворота, совершенного в мае 1918 года при участии Чехословацкого корпуса к власти на востоке России пришли „демократические” правительства: „Комитет членов Учредительного собрания” (Комуч) в Самаре, Областное правительство Урала в Екатеринбурге, Временное правительство автономной Сибири (ВПАС) во Владивостоке, Временное Сибирское правительство (ВСП) в Омске.

¹ Статья подготовлена при поддержке гранта Правительства РФ П-220 (договор № 14. В25.31.0009).

Свержение советской власти польские организации, в отношении которых большевики проводили репрессивную политику, рассматривая их как буржуазно-националистические, в большинстве своем встретили с воодушевлением. По мере продвижения чехословаков на восток² деятельность польских организаций активизировалась, возобновились начавшиеся после Февральской революции процессы самоорганизации и формирования органов национального самоуправления. 13 июля восстановило свою деятельность культурно-просветительное польское общество „Огниско” в Омске, национализированное советской властью „в пользу иностранного пролетариата”³. 27 июня 1918 года общим собранием поляков был избран Польский национальный комитет в Томске, который возглавил Ян Пиотровский⁴. 12 августа ПНК приступил к регистрации поляков, проживавших в городе и его окрестностях⁵. В Иркутске возникла идея создания Польской гмины – организации, которая могла бы представлять интересы всей местной польской колонии⁶. 27 октября прошли выборы в раду (совет) Иркутской гмины (на основе всеобщего, равного, прямого, тайного и пропорционального избирательного права)⁷.

Среди поляков в Сибири в это время наблюдалось стремление к объединению разрозненных польских организаций и к созданию структур, которые могли бы объединить всех поляков „в одно общественное целое”, независимо от политических убеждений. В конце июня 1918 года в Омске образовался *Временный объединенный совет польских организаций* с целью выполнять „обязанности представительства и ведения польских дел” до тех пор, пока не будет создан польский совет на постоянной основе, избранный путем всеобщего, тайного, равного и прямого голосования⁸. 26 июля Польский временный совет в Омске обратился к ВСП с специальной декларацией, выражая ему „полное доверие” в расчете, что оно „признает Временный польский совет объединенных организаций «единственным полномочным органом по польским делам»”⁹. Польский совет в Омске просил предписать всем подведомственным правительственным учреждениям: ликвидировать институт военнопленных и военнообязанных поляков и „впредь считать всех поляков без различия их бывшего подданства – гражданами дружественной

² 25 мая белочехами был захвачен Мариинск, 26 мая – Челябинск и Новониколаевск, 28 мая – Нижнеудинск, 29 мая – Канск, 30 мая – ст. Тайга и Томск, 7 июня – Омск, 18 июня – Красноярск, 29 июня – Владивосток, 8 июля – Никольск-Уссурийск, 11 июля – Иркутск. 20 августа под давлением войск интервентов и белогвардейцев советские части оставили Верхнеудинск, 26 августа – Читу, в начале сентября – Хабаровск, 18 сентября – Благовещенск.

³ „Заря”, Омск, 1918, 23 июля.

⁴ Государственный архив Томской области (ГАТО), Ф. Р-1362, оп. 1, д. 177, л. 90-91.

⁵ Там же, л. 187.

⁶ „Сибирь”, Иркутск, 1918, 2 (20) августа.

⁷ „Новая Сибирь”, Иркутск, 1918, 10 ноября (28 октября).

⁸ „Омский вестник”, Омск, 1918, 30 (17) июня.

⁹ Государственный архив Российской Федерации (ГАРФ), Ф. Р-176, оп. 5, д. 1730, л. 5.

державы – Польши”»; признать за организациями, аналогичными Омскому польскому совету, „право на выдачу видов на жительство всем гражданам польского происхождения и право принимать все меры, необходимые для проведения в жизнь основных положений польской государственности”¹⁰.

Однако взаимоотношения Временного Сибирского правительства с польскими организациями, как и с другими национальными структурами, складывались напряженно, что было связано с повсеместным ростом национальных движений, сопровождавшихся усилением тенденций к отделению. Не приветствуя образование независимых государств, возникающих по периметру распавшейся империи, ВСП с недоверием относилось и к национальным организациям, поскольку те политически ориентировались на сложившиеся к этому времени структуры, претендующие на статус национальных временных правительств – Польский национальный комитет (ПНК) в Париже¹¹, правительство гетмана Скоропадского на Украине, Литовскую тарibu (Литовский совет), Латышский временный национальный совет и др.

Временное Сибирское правительство не было намерено признавать правомочность действий национальных организаций, члены которых еще недавно являлись подданными Российского государства, а теперь заявляли о своем иностранном гражданстве – польском, украинском, латвийском, литовском, эстонском и проч. и брали на себя выполнение консульских функций по защите интересов национальных меньшинств.

Реакцию чиновников министерства иностранных дел на стремление польских советов представлять интересы Польши и польских граждан, выполняя консульские функции, очень хорошо иллюстрирует представленная в Совет министров докладная записка за подписью товарища министра М.П. Головачева. Временный польский совет квалифицировался как „случайная организация”, и поэтому он „не может выступать от имени государства, которому еще предстоит быть созданным. Польское государство существует только с точки зрения центральных держав, но оно не было признано ни Россией, ни союзными державами”. Соответственно государство, которому еще „предстоит быть созданным, не может пользоваться консульским институтом”. Как „совершенно необоснованные”, квалифицировались высказанные в ультимативном тоне пожелания считать всех поляков, независимо от их бывшего подданства, гражданами „дружественной державы” – Польши. Единственная функция, которую могли, по мнению МИДа, осуществлять

¹⁰ ГАРФ, Ф. Р-176, оп. 5, д. 1730, л. 3.

¹¹ На оккупированных польских землях формальная власть принадлежала Регентскому совету (раде), а реальная – германскому и австрийскому генерал-губернаторам. Параллельно в августе 1917 года в Лозанне был создан Польский национальный комитет (ПНК), переехавший вскоре в Париж. ПНК был признан правительствами Англии, Франции, Италии и США как правительство будущего Польского государства.

польские советы, – помощь беженцам-полякам, но решение этого вопроса, как особо подчеркивалось, находилось в компетенции министерства внутренних, а не иностранных дел¹².

Особенно острые разногласия между Временным Сибирским правительством и национальными организациями возникли в связи с мобилизацией в Сибирскую армию. Мобилизации подлежали все офицеры русской армии, независимо от национальности. В постановлении от 18 июня 1918 года „О национальностях, на которые распространяется призыв в ряды Сибирской армии” от призыва в ряды Сибирской армии освобождались „лишь офицеры-финляндцы, как не несущие воинской повинности вообще, а также офицеры-поляки, состоящие на службе в польских легионах”, в то время „как офицеры-украинцы, латыши, литовцы и другие национальности, как граждане Российской Республики, не подлежали освобождению от призыва в армию”, поскольку Украина, Литва, Латвия и другие области России не представляют собою самостоятельных государств¹³.

Иницилируемое национальными организациями движение за формирование национальных воинских формирований: польских, латышских, эстонских, украинских и др. – получило поддержку Франции и командования Чехословацкого корпуса. Поэтому с их созданием вынуждены были примириться и Комуч, и Временное Сибирское правительство. Формирование национальных частей проходило под эгидой организаций военно-политического характера, действующих в контакте с чехами и союзниками.

Формирование польских воинских частей приобрело наибольший размах. На заседании исполнительного комитета Польского совета межпартийного объединения (ПСМО) 15 июня 1918 года, проходившем при участии генерала Ю. Галлера¹⁴, были выработаны принципы, на основании которых Галлер выразил готовность взаимодействовать с исполкомом ПСМО, а после выезда из России – с Польским национальным комитетом в Париже. Отмечалось, что „важнейшей задачей польской политики являются мобилизация и вооружение как можно большей части активных сил народа для деятельного участия в борьбе за победу над германским империализмом и милитаризмом”. Было решено приступить к организации в контакте с военными силами Антанты польских вооруженных сил на Востоке, которые или вошли бы вместе с армиями стран Антанты в состав возобновленного восточного фронта, или, если бы такой фронт не был создан, были бы объединены с польской армией, сосредоточенной на Западном фронте.

¹² ГАРФ, Ф. Р-176, оп. 5, д. 1730, л. 9-9 об.

¹³ ГАРФ, Ф. Р-151, оп. 1, д. 26, л. 26; д. 28, л. 5; Законодательная деятельность белых правительств Сибири (июнь – ноябрь 1918 года). Томск, 1998, выпуск. 1, с. 22-23.

¹⁴ Ю. Галлер (1873–1960) – генерал, в 1918 г. – командующий польскими войсками во Франции.

Вместе с тем в ходе обсуждения был сделан упор на невмешательство во внутренние дела России. Подчеркивалось, что „единственной целью, которую ставят перед собой польские вооруженные силы, является создание объединенной и независимой Польши путем победы над Германией в военном содружестве с армиями Антанты”¹⁵. Предполагалось, что при интенсивной работе и хорошей организации в Сибири удастся набрать не меньше 20000 человек. С этой целью из Москвы была направлена военно-политическая миссия, в которую вошли офицеры генерала Галлера майор В. Чума, капитан Р. Воликовский и поручик Э. Доян-Сурилка. Вместе с ними выехали представители ПСМО Стржемесский и Скоружский. На эту миссию и была возложена задача организации польских вооруженных сил в Сибири¹⁶.

В это же время в Омске организовался *Польский временный военный комитет*, а в Самаре – *Польский революционный союз борьбы за свободу и объединение Польши (23 июня)*. Обе организации поставили своей задачей работу как „среди поляков, оседлых в России, так и среди беженцев и военнопленных” и одновременно – организацию польских войск, базирующихся при Чехословацкой армии¹⁷. Во второй половине июля на съезде в Челябинске обе организации учредили Польский военный комитет в России – ПВК, Полкомвой („Polski komitet wojenny w Rosji”). Председателем ПВК стал доктор права Ф. Ольшанецкий, его заместителями – З. Садовский и Ст. Садовский. В задачи ПВК входило руководство военной политикой, поддержание отношений с чехами, с ВСП, с командованием польских войск¹⁸.

В августе образовалась Польская военная лига в Иркутске, которая также ставила целью организацию польских легионов. Для этого велась запись добровольцев, желающих вступить в ряды польских отрядов. По настоянию чехов Иркутская лига вошла в подчинение ПВК¹⁹. Заручившись поддержкой чехов, ПВК развернул активную деятельность, приступив к „формированию польских военных сил для борьбы с немцами и их союзниками, за независимость и объединение Польши”. Территория, на которой действовал ПВК, была разделена на округа, во главе которых назначались уполномоченные делегаты. В течение месяца вся сибирская линия покрылась польскими сборными пунктами и вербовочными бюро²⁰.

¹⁵ *Документы и материалы по истории советско-польских отношений*, Москва, 1963, т. 1, с. 410.

¹⁶ *Ibidem*, с. 411; Я. Нея, *Об истории создания 5-й польской стрелковой дивизии в Сибири, в: Сибирь в истории и культуре польского народа*, Москва, 2002, с. 291; „Народная Сибирь”, Иркутск, 1918, 18 октября.

¹⁷ ГАРФ, Ф. Р-667, оп. 1, д. 6, л. 7.

¹⁸ „Воля Сибири”, Красноярск, 1918, 24 августа; „Вестник Комитета членов Учредительного собрания”, Самара, 1918, 30 окт.

¹⁹ „Жизнь Алтая” 1918, 14 августа; „Понедельник”, Томск, 1918, 26 августа; „Сибирь”, 1918, 26 (13) сентября.

²⁰ „Воля Сибири” 1918, 20 октября.

Признав особый статус Польши, Временное Сибирское правительство, как и Комуч, не могло не считаться с фактом формирования в Сибири польских воинских частей. Этот вопрос специально рассматривался между ведомственным совещанием представителей военного ведомства и МИД ВСП 13 июля 1918 года. Совещание пришло к выводу о необходимости разделить военнотружущих поляков на две группы: русских граждан и „свободных от таковых обязательств” военнопленных. За последними признавалось право поступать на добровольном основании „в любую из народных армий, не являющуюся его (ВСП. – И.Н.) врагами, ...в частности, ...в ряды чехословацких войск... без посредства Временного Сибирского правительства”. Поляки, граждане России, также имели возможность создания войсковых частей, сформированных по национальному признаку, но с оговоркой, что любые национальные воинские части должны входить в состав Сибирской армии как ее равноправные единицы, не обладая никакими преимуществами. При назначении на командные должности выборное начало не допускалось, не принимались в расчет „ни чины, ни возраст, ни национальность, а лишь способности и опыт”. Финансирование и снабжение всеми видами довольствия национальных войсковых частей производились на общих основаниях. Уступка делалась лишь в вопросе о форме одежды и внешних отличий, определять которые предоставлялось национальным советам, в том числе и ПВК²¹.

В конце июля ВСП пришло к выводу о необходимости формирования регулярной армии. 31 июля был подписан указ о призыве в армию лиц, родившихся в 1898–1899 годы. Этим указом добровольный принцип комплектования Сибирской армии заменялся принудительным. Поляки, украинцы и другие национальности призывались в части, организуемые по национальному признаку. Вместе с тем они должны были входить „в состав русских высших войсковых соединений” и „сноситься при официальной переписке на русском языке”²².

Положение указа о том, что национальные части должны входить „в состав русских высших войсковых соединений” и „сноситься при официальной переписке на русском языке”, вызвало протесты со стороны польских организаций²³. ПНК в Томске, ссылаясь на экстерриториальность, которую поляки получили в марте 1917 г. от Временного правительства²⁴, потребовал отправки всех призванных в армию поляков в Омск в распоряжение ПВК²⁵. Этот протест был рассмотрен в Миде, который признал притязания ПНК

²¹ ГАРФ, Ф. Р-176, оп. 5, д. 1730, л. 6-6 об.

²² *Законодательная деятельность белых правительств Сибири*, вып. 1, с. 118.

²³ С августа 1918 г. польские воинские подразделения на востоке страны перешли под командование майора В. Чумы. Им было создано командование Войска Польского в Восточной России и Сибири, которое дислоцировалось сначала в Уфе, затем в Бугуруслане, а осенью 1918 г. переместилось в Новониколаевск.

²⁴ Речь шла о воззвании Временного правительства России от 17 марта 1917 г. „К полякам”, в котором оно высказалось за создание независимого польского государства.

²⁵ ГАРФ, Ф. Р-200, оп. 1, д. 258, л. 56-56 об.

на экстерриториальность проживающих в России поляков не соответствующими нормам международного права, согласно которым привилегии экстерриториальности распространяются только на глав иностранных держав, дипломатических и консульских представителей, а также на иностранные военные суда и союзные армии. По мнению МИДа, национальные интересы поляков вполне удовлетворялись „признанием за ними права организовывать национальные войсковые части под знаменем сибирских войск, а за поляками, не связанными отношениями российской гражданственности, вступать в войсковые части под чешским командованием”²⁶. Конфликт разрешился при посредничестве представителя Чехословацкого национального совета доктора Глосса, которому удалось добиться согласия ВСП на то, чтобы все поляки, подлежащие мобилизации, направлялись в ряды польской армии²⁷.

Когда отправленная из Москвы военная миссия добралась до Сибири, как сообщал в своем рапорте на имя генерала Ю. Галлера капитан Вуликовский, она обнаружила, что ПВК по договоренности с ЧНС уже приступил к созданию польских отрядов. В ряде городов Заволжья и Сибири – Омске, Семипалатинске, Иркутске – уже были сформированы немногочисленные польские отряды либо при чешских войсках, либо при русских. Зачастую это были самостоятельно действующие формирования, возникавшие без санкции ПВК. Встретившись в Уфе с его членами, участники миссии пришли к заключению, что деятельность ПВК не расходилась с линией, намеченной Межпартийным советом. Командование над всеми польскими отрядами было поручено майору В. Чуме.

Приняв командование, Чума сконцентрировал все отряды в Уфе, утвердил введенное по указанию ПВК разделение территории Сибири на округа и назначил начальников округов. Во всех крупных городах были назначены эмиссары и созданы сборные пункты польских войск, подчиненные непосредственно командующему войсками. С момента создания сборных пунктов начался регулярный и довольно быстрый наплыв добровольцев. Вся работа по формированию польских войск была перенесена из Уфы в Бугуруслан, где вскоре были сформированы и экипированы один полк пехоты, один эскадрон кавалерии и одна легкая батарея. Но в связи с отступлением под натиском большевиков центр польских формирований был перенесен в Новониколаевск, а уже сформированные воинские части под командованием подполковника К. Румши остались на фронте. В течение всего этого времени чехи согласно договоренности снабжали польские войска всем необходимым²⁸.

²⁶ Ibidem, 55-55 об.

²⁷ „Голос народа”, Томск, 1918, 3 октября; „Народная газета”, Томск, 1918, 4 октября (21 сентября); „Народная Сибирь”, Иркутск, 1918, 18 октября.

²⁸ *Документы и материалы...*, т. 2, с. 74; „Народная Сибирь” 1918, 18 октября.

Обсуждение вопроса о создании польских воинских формирований в Сибири было главным в работе проходивших осенью 1918 года съездов поляков в Харбине и Новониколаевске. В работе открывшегося 26 сентября в Харбине съезда приняли участие 20 делегатов с решающим голосом и 18 – с совещательным. Были представлены польские организации Владивостока, Хабаровска, Никольска-Уссурийского, Иркутска, Харбина, ст. Маньчжурия, присутствовали представители польской колонии в Шанхае и Тяньцзине, польских войск в Западной Сибири и концентрационного пункта формирования польской армии в Бугуруслане. От польских политических партий участвовало 7 делегатов. Открытие съезда приветствовали официальный представитель Франции полковник Верже, от чехословацких войск – полковник Кадлец. На съезде был создан Польский национальный комитет (ПНК, Полнацком), подчинявшийся Польскому национальному комитету в Париже. В его задачи входило создание польской армии и объединение всех польских сил для „восстановления независимого объединенного Польского государства с выходом к морю”. ПНК объявлялся „временным органом государственного характера, полномочным – при поддержке Французской республики в согласии с союзными державами и с ПНК в Париже – принимать участие в организации Польской союзной армии и, согласно аккредитации, данной Францией, должен почитаться представителем союзного государства”²⁹. В состав ПНК были избраны: С. Ястржембский, Б. Гартунг, И. Собошанский, В. Гоман, С. Богуславский, заместителями – С. Коржиц и М. Мыслинский³⁰, председателем – И. Собошанский³¹.

Почти одновременно с Харбинским заседал I Всесибирский съезд поляков в Новониколаевске (11–21 октября 1918 года). В его работе приняли участие около 300 человек, в том числе делегаты от польских организаций и городов Сибири, начиная от Челябинска до Читы и Семипалатинска, представители ПВК во главе с председателем доктором Ольшанецким, ЧНС, Польской рады Дальнего Востока. Главным вопросом повестки дня было создание польской армии. Через все выступления красной нитью проходила мысль, высказанная председателем оргкомитета инженером Врублевским: „организовать всех поляков вокруг одной великой мысли создания нашей польской армии – вот задача нашего съезда”. Подчеркивалось, что в отношении России поляки должны придерживаться „безусловного нейтралитета”. С подробным докладом о работе ПВК выступил его председатель Ольшанецкий. Единогласно было постановлено – немедленно приступить к интенсивному формированию польской армии на добровольных началах. Для согласования действий с избранным на Харбинском съезде комитетом было решено послать 15

²⁹ „Амурская жизнь”, Благовещенск, 1918, 1 декабря. (18 ноября).

³⁰ „Приамурская жизнь”, Хабаровск, 1918, 10 октября (29 сентября).

³¹ В. Масыра, *Поляки в Восточной Сибири (1907-1947 гг.)*, Иркутск 1995, с. 20.

делегатов в Иркутск, чтобы вместе с представителями ПВК и 5 членами Харбинского комитета создать центральный политический орган польского народа в Сибири и в России, подчиненный Польскому правительству в Париже³².

Параллельно продолжалось создание польских организаций (военных союзов, лиг, комитетов и др.), оказывающих содействие формированию польских частей. Активно действовал Польский военный союз в Красноярске. В Томске был организован Комитет помощи польским воинам. В Чите 3 ноября состоялось торжественное открытие Польской военной лиги³³. Действуя в контакте с ПВК, эти организации вели активную пропагандистскую и культурно-просветительную работу среди поляков, оказывали помощь семьям солдат и инвалидов, вели регистрацию поляков и т.п.³⁴

С переходом власти к правительству адмирала А.В. Колчака 18 ноября 1918 г. вопрос об отношении к польским организациям и к формированию польских воинских формирований в Сибири, как и при Временном Сибирском правительстве, рассматривался в прямой зависимости от решения вопроса о судьбе Польши и международного статуса Парижского комитета.

³² „Русская речь”, Новониколаевск, 1918, 13 октября, 9 ноября; „Народная Сибирь” 1918, 18 октября; „Голос народа” 1918, 24 октября; „Омский вестник” 1918, 25 октября.

³³ „Русский Восток”, Чита, 1918, 7 ноября (25 октября).

³⁴ „Вестник Комитета членов Учредительного собрания” 1918, 30 октября; „Русский Восток” 1918, 3 ноября (21 окт.).

Wojciech Olszewski
Toruń, Polska

SYBERYJSKIE WSPOMNIENIA TORUNIAN¹

Siberian Memories of Toruń Inhabitants

Key words: *sybiracy*, deportations, memories, memory, anthropology

Abstract: The Toruń Branch of Sybiracy Association is formed by former deportees sent to the remote eastern parts of the Soviet Union between 1939 and 1956. Most of them were deported from the former Eastern Borderlands of Poland in 1940 and from the northeast Borderlands and Pomerania towards the end of World War 2. The Polish term *sybiracy* (plural form) refers to such people and derives from the name of the territory – Siberia – which was the most common destination of their forced resettlement. The presence of *sybiracy* in Toruń became an important component of the socio-cultural reality of the city. In 2006, they published a book *Syberyjskie wspomnienia (Memories from Siberia)* consisting of 42 accounts of the fate of the members of the association. The aim of this publication was to preserve the memory of deportations and sufferings of sybiracy, and to pass it to the later generations, in Toruń and elsewhere.

The article points to the potential significance of the book (and others of this kind) for improving the relations between the Polish and Russian nations and its value as a source in anthropological research.

Założony w 1928 roku, reaktywowany w 1989 Związek Sybiraków ma swój oddział w Toruniu. W mieście tym jest Plac Sybiraków (sąsiadujący z mostem gen. Elżbiety Zawackiej, jedynej cichociemnej). Imię Zesłańców Sybiru nosi od 2010 roku Zespół Szkół nr 1. W szkole jest Izba Pamięci, gromadząca pamiątki po zesłańcach. 10 czerwca 2016 roku na jej terenie odsłonięty został pomnik

¹ Artykuł napisany w ramach projektu naukowego nr 8.1.19.2016, realizowanego przy wsparciu Programu Podnoszenia Międzynarodowej Konkurencyjności Tomskiego Uniwersytetu Państwowego (Программа повышения международной конкурентоспособности ТГУ).

Zesłańców Sybiru. Wydarzenie to miało bardzo uroczystą oprawę. Zesłańcy, przedstawiciele lokalnych władz, duchowieństwa, uniwersytetu, służb mundurowych, młodzież szkolna i... delegacja wojsk amerykańskich, uczestnicząca w tym czasie w natowskich manewrach *Anakonda* w pobliżu Torunia, która przybyła uhonorować sybiraków na swoje własne życzenie. Msza święta, podczas której szczególnie hołd zesłańcom oddała młodzież z klas mundurowych, przemówienia, odznaczenia, odsłonięcie pomnika, akademia, podczas której uczniowie przedstawili wybrane fragmenty wspomnień toruńskich sybiraków z ich pobytu na zesłaniu. I premierowa promocja wydanej właśnie książki *Syberyjskie wspomnienia*², z której pochodziły przedstawiane przez młodzież fragmenty.

Syberyjskie wspomnienia to książka, z jednej strony jak wiele podobnych, wydanych po 1989 roku świadectw zesłańczych losów, z drugiej zaś – jak każde z nich – specyficzna. Toruńscy sybiracy mają świadomość upływu czasu, mają świadomość odchodzenia i – jednocześnie – poczucia swoistej misji, obowiązku, zarówno wobec tych co zostali na zawsze na „nieludzkiej ziemi”, tych co wrócili, ale nie dożyli roku 1989, jak i wobec przyszłych pokoleń Polaków. To dlatego właśnie zmienili swoje wcześniejsze, rygorystyczne ustalenia i zgodzili się przyjmować – bardzo jednak selektywnie – do swojego grona osoby, które nigdy nie były na zsyłce, ale swoim zaangażowaniem, witalnością, kompetencjami mogą odegrać ważną rolę w utrwalaniu pamięci i propagowaniu wiedzy o ich losach. I chociaż sybiracy wciąż stanowią zdecydowaną większość członków Oddziału, to już jego przewodniczący – Jan Myrcha, urodził się po wojnie. Członkiem stowarzyszenia został też mój doktorant Michał Antonowicz, antropolog kultury, który zaangażował się w porządkowanie dokumentów i wspomnień byłych zesłańców i w przygotowanie wydania ich relacji w formie książkowej. Świadomość „odchodzenia” – niekoniecznie na „tamten świat”, na pewno jednak z aktywnego życia – wywarła piętno na książce. Wiosną 2016 roku wydrukowano w niewielkiej liczbie egzemplarzy jej „prototyp”, sfinansowany przez Województwo Kujawsko-Pomorskie. Był on przedmiotem rekomendacji Piotra Całbeckiego (Marszałka Województwa Pomorsko-Kujawskiego) i mojej (jako antropologa kultury) do wydania „oficjalnego”, posiadającego już numer ISBN. W obu wydaniach widać pośpiech, przejawiający się w pewnych niedopracowaniach redakcyjnych. W wydaniu „oficjalnym” brakuje, niestety, umieszczonej w wersji pierwotnej, listy 356 członków Toruńskiego Oddziału Związku Sybiraków, którzy byli deportowani na tereny Związku Radzieckiego w latach 1940-1956, mimo że zapowiada ją *Przedmowa*. Szkoda, bo lista zawierała, obok danych osobowych, informacje o okresie, miejscu i rodzaju zsyłki (z podziałem na łagier i *deport*). Pośpiech widać też w zróżnicowaniu form literackich. Książka w swej ostatecznej formie zawiera wspomnienia 42 byłych zesłańców (w pierwowzorze 39). Inicjatorzy wydania wspomnień narzucili im pewien wspólny element – poprzedzającą tekst

² *Syberyjskie wspomnienia*, Toruń 2016, ss. 374.

tabelkę z danymi osobowymi zesłańca, informacjami o miejscu i okresie zesłania, wywiezionych razem bliskich i o tym, którzy z nich zesłania nie przeżyli. Same wspomnienia zaprezentowane są już jednak w bardzo różnych formach. Znajdujemy tu przedruki wywiadów lub dziennikarskich relacji z rozmów wspomnieniowych z zesłańcami wydrukowanych wcześniej na łamach „Niedzieli” czy lokalnego dziennika „Nowości”, wspomnienia spisane przez bliskich sybiraków czy przez nich samych. W tym ostatnim przypadku różnice w formach tekstów wskazują na zróżnicowanie temperamentu i zdolności literackich zesłańców, ich cech osobowych i przeżywania wspomnień (na przykład, lakoniczność – szczegółowość relacji). Wspomnienia części autorów są kompilacją, składanką kilku z tych form.

Efektom redakcyjnego pośpiechu jest też brak konsekwencji w nazewnictwie byłych zesłańców. Nawet w *Słowie wstępnym* Zofii Michaliny Kalisz raz nazywani są *sybirakami*, innym razem *Sybirakami*. Świadomym zabiegiem jest natomiast odnośnienie słowa *Sybir* do wszystkich miejsc zesłań Polaków w głąbi ZSRR, a nawet na Ukrainie (s. 6). W społeczeństwie polskim przyjęło się nazywać *sybirakami* wszystkich Polaków wywiezionych na wschód od Moskwy a Syberią, wszelkie miejsca ich zesłań. Ten sposób myślenia zakorzenił się tak silnie, że różnic między Syberią a innymi miejscami zesłań nie dostrzegają nawet niektórzy współcześni wydawcy czy... naukowcy, podejmujący zesłańczą tematykę³. Zgodnie z zasadami polskiej ortografii, *Sybirak* to mieszkaniec Syberii, zaś zesłaniec na Syberię to *sybirak*. Byli zesłańcy uczynili jednak spontanicznie z tego słowa coś w rodzaju etnonimu (obejmującego, jak wskazałem, obszar znacznie wykraczający poza Syberię) i zaczęli je pisać, w odniesieniu do siebie samych, z dużej litery. To przejaw pewnej, ważnej postawy kulturowej, tożsamościowej i wydaje mi się że, niezależnie od obowiązujących ogólnych reguł ortograficznych, nie powinniśmy przeciw temu protestować. Wręcz przeciwnie – jako badacze kultury możemy jedynie fakt ten skonstatować, jako jej współuczestnicy uszanować.

O pewnej specyfice tej książki (w porównaniu z innymi relacjami zesłańców) przesądza podwójna kresowość Torunia, mająca przełożenie również na środowisko toruńskich sybiraków. Termin *Kresy* utożsamiany był początkowo z ziemiami sąsiadującymi z Dzikimi Polami, nieustannie zagrożonymi najazdem barbarzyńców, nieprzewidywalnych, bo nieuznających w walce rycerskich reguł. Z czasem, rozciągnięty został na całe wschodnie pogranicze (co miało swoje uzasadnienie w postawie rosyjskiego i radzieckiego sąsiada), a także wszystkie pozostałe pogranicza, zaś konieczność nieustannej walki zbrojnej w obronie Kresów (czy też gotowości do niej) została rozszerzona o walkę dyplomatyczną. W ten sposób zaczęto mówić o Kresach Wschodnich, Zachodnich i Południowych⁴. Tę

³ Por. np. powieść A. Czcihory-Piotrowskiego, *Rzeczy nienasycone*, Warszawa 2010 czy antropologiczne studium A. Rzepkowskiej, *Sybiracy: wspólnota – pamięć – narracja. Studium antropologiczne*, Łódź 2009, którego przedmiotem były wspomnienia zesłańców do Kazachstanu (co ciekawe, błędu nie zauważyli też recenzenci i promotor).

⁴ Odnośnie zmieniającego się zakresu terminu Kresy por. m.in. A. Krysiński, *Liczba i rozmiesz-*

zachodniokresowość odczuli mieszkańcy Torunia, jak i całego Pomorza, ponownie, w szczególny sposób podczas niemieckiej okupacji lat 1939-1945. Żeby ratować życie swoje i bliskich wielu z nich przyjęło jedną z pięciu grup narodowości niemieckiej – folkslisty (rzadko była to grupa I), co jednak nie musiało oznaczać i na ogół nie oznaczało kolaboracji z niemieckim najeźdźcą⁵. Przyjście tu w styczniu 1945 roku Armii Czerwonej było początkiem bardzo bolesnej syntezy Kresów Zachodnich i Wschodnich na tych terenach. Dobrym efektem tej syntezy jest współczesna społeczność torunian, powstała po dołączeniu do miejscowej ludności licznych ekspatriantów ze wschodu, głównie z Wileńszczyzny, a jej najlepszą egzemplifikacją Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Bezpośrednie zetknięcie torunian i byłych mieszkańców Kresów Wschodnich bywało, z powodu różnic kulturowych bolesne, nawet bardzo⁶. Dużo boleśniesz było jednak przejściowe (na szczęście), faktyczne włączenie wszystkich polskich ziem, poprzez obecność sowieckiej władzy, wbrew geograficznej wymowie terminu, do Kresów Wschodnich, podczas gdy Toruń i okolice pozostawały jednocześnie kulturowo Kresami Zachodnimi. Co to oznaczało? Przywołam słowa „toruńskiej” sybiraczki Zofii Michaliny Kalisz ze *Wstępu do Syberyjskich wspomnień*:

Wyzwalając tereny będące jeszcze pod okupacją niemiecką [Sowieci – W.O.] jednocześnie aresztowali i deportowali na wschód ludność tych terenów. Zsyłani byli [...] mieszkańcy tych ziem, które w 1939 r. zostały włączone w skład III Rzeszy. Tak więc, każdy mieszkaniec tych ziem według wyzwolicielskiej Armii Czerwonej był „germańcem”. Dość często Sowieci rozmontowywali fabryki i wywozili maszyny na Wschód razem z pracującymi tam fachowcami. Przykładem może być cukrownia Chełmża [...]. Wywieziono urządzenia i razem z nimi ponad trzystu pracowników (s. 10).

Lista członków Toruńskiego Oddziału Związku Sybiraków dołączona do „roboczego” wydania *Wspomnień...* obejmuje 356 osób, z czego 135 (więc ok. 38%) to kresowiaczy zachodni, wywiezieni stąd po „wyzwoleniu”. Taka wywózka groziła też tym, którzy wrócili już z Syberii bądź przyjechali tu z Kresów Wschodnich, uciekając przed władzą radziecką. Było tak, bo – jak wspomniałem – Kresy Wschodnie przysły tu za nimi z Armią Czerwoną⁷. Wielka szkoda,

czenie ludności polskiej na Kresach Wschodnich, Warszawa 1930; J. Kolbuszewski, *Legenda Kresów w literaturze XIX wieku*, „Odra” 1982, nr 12, s. 42-56; tenże, *Kresy*, Wrocław 1995; T. Kulak, *Kresy w myśli politycznej Jana Ludwika Popławskiego*, w: *Miedzy Polską etniczną a historyczną. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1988, s. 187-208.

⁵ Por. m.in. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945*, Gdańsk 2005. Wskazują na to także moje własne badania terenowe z lat 1981-2016, jak też dokumenty pomorskiej części mojej rodziny.

⁶ W. Olszewski, *Konflikty etniczne a istota kultury – widziane z międzywojennej Polski*, w: *Konflikty etniczne. Źródła – Typy – Sposoby rozstrzygania*, red. I. Kabzińska-Stawarz, S. Szynkiewicz, Warszawa 1997, s. 85-94.

⁷ Dla ilustracji: mój ojciec, który przyjechał do Torunia z rodzeństwem i matką, by uniknąć

że na zamieszczone w książce 42 relacje zesłańców, jedynie trzy pochodzą od sybiraków miejscowych, wywiezionych stąd „po wojnie”.

Wspomnienia zesłańców, zamieszczone w książce, spisane były w różnym czasie (większość w ostatnich kilku latach, najstarsze w roku 1988). Autorom nie narzucono jednolitej formy literackiej ani objętości tekstu. Takiego ujednolicenia nie dokonano też na etapie prac redakcyjnych, które ograniczyły się praktycznie do minimalnie możliwej korekty językowej. Teksty wspomnień, jak już podkreślałem, różnią się bardzo między sobą objętością (od kilku wierszy do ponad dwudziestu stron), szczegółowością, temperamentem narracji i jej formą - mamy tu relacje pisane przez samych sybiraków, spisane przez ich bliskich czy dziennikarskie wywiady bądź sprawozdania z ich opowieści. Mimo to, czytając 42 relacje, odczuwałem silnie... ich niesamowitą powtarzalność, rytm. Jakbym uczestniczył w modlitwie różańcowej. Spróbuję oddać to grupką cytatów, wybranych z wielu możliwych.

Preludium:

Mój ojciec był legionistą [...]. Legioniści po 1920 r. otrzymali ziemię na Polesiu. [...] Dom wybudowany przez ojca był duży i ładny (s. 13-14).

Mój ojciec za zasługi oddane Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał bezpłatnie ziemię na Wschodzie. [...] Dzięki wielkiej pracy ojca i matki stała się wydajna. W 1935 r. wybudowano na niej dom (s. 28).

Urodziłam się na Kresach Wschodnich jako córka osadnika wojskowego w osadzie Drażno... (s. 106).

Na wstępie opowiem jak moja rodzina znalazła się na Polesiu [...]. Mój tata był legionistą [...]. Po wygranej wojnie Piłsudski obdarował swoich żołnierzy ziemią po 20 ha. Nasze gospodarstwo było bardzo ładne (s. 184).

Do wybuchu wojny mieszkaliśmy w Hajnówce [...]. Ojciec był funkcjonariuszem Policji Państwowej, mama zajmowała się domem. We wrześniu 1939 r. wyjechaliśmy do dziadków 19 km od Hajnówki. Dziadek był pracownikiem Lasów Państwowych, prowadził duże gospodarstwo rolne (s. 261).

Ojciec był oficerem Policji Państwowej (s. 114).

wcielenia do radzieckiego wojska, został porwany z Dworca Głównego, dla zabawy, przez żołnierzy radzieckich. Pobity, uciekł, wyskakując w Brzozie Toruńskiej z pociągu jadącego na wschód. Jego kuzyna, syna akowca zamordowanego na Wileńszczyźnie przez sowietów, czerwonoarmiści porwali w Gdańsku i słuch po nim zaginął. Podobne historie słyszałem wielokrotnie z ust starszych torunian czy – szerzej – mieszkańców Pomorza Gdańskiego. Na tych terenach nikogo nie zaskakują.

Mieszkanką Pińska zostałam jako 2-letni berbeć, gdy z mamą dołączyliśmy do ojca zatrudnionego w miejscowym oddziale banku rolnego (s. 155).

Początek niedoli:

...przyszła noc, podczas której zapukano do naszego okna o godzinie 4-tej rano, było to 10 lutego 1940 r. Ludzie dookoła widzieli, że przygotowywane są podwody. Był śnieg i mróz do 30 stopni Celsjusza. Mieliśmy półtorej godziny na spakowanie się. W Pińsku był przygotowany pociąg towarowy. Trzy dni jeszcze staliśmy na stacji. Dowożono kolejne rodziny (s. 14).

Tej nocy [10 lutego – W.O.], około godziny trzeciej, rozległo się głośnie stukanie do drzwi i okien naszego domu [...] wtargnęło czterech czy pięciu uzbrojonych rosyjskich żołnierzy [...]. Jeden z nich wrzasnął do rodziców, że w przeciągu 20-tu minut mamy przygotować się do wyjazdu. Tata spakował niewielką ilość ubrań i trochę żywności. Na stojące na podwórku sanie położył pierzynę, na nią nas – dzieci, a drugą nas przykrył. Mróz był siarczysty i było dużo śniegu. Około godziny czwartej zawieziono nas do budynku szkolnego. Było tam już kilkanaście rodzin i cały czas dowożono następne (s. 19).

O drugiej w nocy, 10 lutego 1940 r. rodzice usłyszeli mocne stukanie w drzwi. Weszło trzech Sowietów z karabinami. [...] Rozkaz był krótki – ubierać się, w ciągu pół godziny spakować [...]. Załadowali nas na sanie, które czekały już przed domem [...]. Kazali ładować się do bydlęcego wagonu wypełnionego po brzegi takimi nieszczęśnikami jak my (s. 80).

Droga, etap pierwszy:

W podłodze każdego z wagonów był otwór do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Na środku wagonu stał mały, żelazny piecyk, który miał ogrzewać cały wagon i służyć do gotowania racjonowanej wody. O jakimkolwiek myciu nie było mowy. [...] Na pryzkach były miejsca tylko dla najmłodszych dzieci [...], starsze, wraz z dorosłymi, musiały stać w wagonie lub siedzieć na zimnej podłodze (s. 20).

W wagonach było ciemno, zimno, bardzo ciasno. [...] Nieludzkie warunki podróży w nieznane nie wszystkim pozwoliły dojechać na miejsce przeznaczenia. Wielu, głównie dzieci, zmarło z zimna w drodze (s. 80).

Wagony były towarowe, takie do przewozu bydła. [...] Rozpalony na środku piecyk [...] nie ogrzewał całości. Nocami do ścian wagonu przymarzały włosy [...]. Zwykły wyrąbany kawałek deski to był sceniczny kibel. [...] Nie było wody do picia, a tym bardziej do umycia się (s. 108).

Wsadzono nas do powozów i zawieziono do Białowieży, gdzie przygotowane były wagony towarowe dla bydła z dziurą pośrodku, która służyć miała za WC (s. 262). Jechaliśmy w tych zaryglowanych, ciemnych, zimnych wagonach głodni, zziębnięci około trzech tygodni [...]. Ten wieczny jednostajny stukot kół do dziś prześladowa mnie w nocy. [...] Od [...] wodnistej jaglanej lury, zaprawionej zjełczałym olejem wielu dostawało biegunki. Poniżenie człowieka sięgało zenitu. [...] Najtrudniej było wytrzymać płacz małych dzieci, często niemowląt. [...] Kilkoro dzieci w innych wagonach umarło. Zabrano je zaraz płaczącym rodzicom, którzy musieli jechać dalej (s. 50-51).

Ta sama powtarzalność narracji cechuje też opisy dalszych etapów zsyłki – morderczej drogi od ostatniej stacji kolejowej do ostatecznego miejsca deportacji („Wycieńczeni starsi umierali” – s. 104), przywitania Polaków na miejscu przez radzieckich komendantów („Wy polskie pany tutaj będziecie zdychać” – s. 212), nowych, nieodstępnych towarzyszy – pluskiew i wszy, nieufnego początkowo, z czasem życzliwszego podejścia do Polaków miejscowej ludności (często również będącej ofiarami radzieckiej władzy), wiecznego poczucia głodu, pracy ponad siły, śmierci z głodu, wycieńczenia i chorób, upokorzenia i walki o godność, także zmarłych, drobnych radości, sytuacji związanych z powstaniem armii Andersa i Związku Patriotów Polskich, przyjazdem do Polski i powojennymi reperkusjami zsyłki, koniecznością ukrywania w powojennej Polsce charakteru pobytu w Związku Radzieckim. Niewiele z tego swoistego rytmu książki wyłamują się mniej liczne relacje osób wywiezionych z północno-wschodnich Kresów i Pomorza pod koniec wojny, raczej go dopełniają.

Wielką siłą *Syberyjskich wspomnień* jest rytm opowieści – spokojny, stonowany, niemal bezemocjonalny, jak wielokrotnie w książce wspominany stukot kół wiozącego zesłańców pociągu. Takie też są podsumowania ich niewiarygodnie bolesnych przeżyć, pozbawione nienawiści do oprawców, upominające się tylko o pamięć, przez to tym bardziej przejmujące. Świetnie ilustrują to poniższe cytaty, charakterystyczne dla całej książki:

Rodzice zmarli w 1982 r. a prawdziwa wolność przyszła w 1989 r., która pozwoliła mi opowiedzieć o mojej tożsamości. Postanowiłem zapisać się do Związku Sybiraków [...] aby kontynuować pamięć o ludziach tak mocno skrzywdzonych przez los a do dziś nie zrehabilitowanych (s. 78).

Poznałem głód i biedę i zachowanie się ludzi w tych okolicznościach. Doszedłem do wniosku, że z każdej biedy musi być jakieś wyjście – nie można nigdy poddawać się rozpacz.

Zrozumiałem potęgę modlitwy i płynącą z niej wiarę w lepsze jutro. Pojąłem jak wielkie znaczenie mają silne więzi rodzinne i narodowe.

Poznałem reżim komunistyczny ZSRR, a zwłaszcza fałsz jego głównych założeń

[...].

Poznałem prostych ludzi radzieckich jako ludzi dobrych, lecz na ogół cichych i bojaźliwych, znoszących cierpliwie biedę i ucisk władzy rozprawiającej się nieludzko i bezwzględnie z opornymi.

Nauczyłem się paskudnej zasady, że co państwowe to moje, bo wspólne – zasada ta pozwalała żyć w radzieckiej rzeczywistości. Oduczałem się jej w PRL-u, lecz zauważyłem, że zaraziła ona i nasz naród... (s. 242)

Mimo że od powrotu z Syberii minęło ponad 60 lat, w mojej podświadomości tkwi stale potrzeba dbałości o to by nikt [...] nie był u mnie głodny. Do dziś kupuję ziemniaki na zimę i wtedy dopiero uspokajam się, że zimą głód mi nie grozi [...]. Pytano mnie dawniej czy bardzo nienawidzę. Otóż nie. Pojęcie nienawiści jest mi obce. Rosjanie to na ogół ludzie dobrzy, serdeczni, ale bardzo biedni. Ze swego ubóstwa fizycznego i umysłowego nie zdawali sobie sprawy. Mogę się tylko nad nimi litować. Inną kwestią jest mój stosunek do władz radzieckich, które w czasie wojny tak nas upadły (s. 99-100).

Niniejszym świadectwem upominamy się o pamięć i dobre imię wszystkich Polaków deportowanych przez NKWD w 1945 r... (s. 193).

Taka imponująca i poruszająca postawa sybiraków pozwala im osiągać założone cele, związane z narodową pamięcią, być ważną częścią toruńskiej społeczności i jej tożsamości, o czym wspominałem na początku⁸. Jest to jednocześnie postawa charakterystyczna chyba dla całego pokolenia sybiraków. Dwukrotnie wysyłałem zaproszonych do Polski studentów rosyjskich (głównie z Syberii) do środowisk, które ze względu na swoje wojenne i powojenne doświadczenia miałyby prawo nienawidzić Rosjan i wszystkiego co rosyjskie. Kazałem studentom rozmawiać z tymi Polakami o ich wojennych i powojennych przeżyciach właśnie. Nigdy przez sybiraków, kresowian czy ich potomków nie zostali źle potraktowani, wręcz przeciwnie – byli przyjmowani z wielką życzliwością. Taka postawa wzbudziła szacunek u studentów rosyjskich, zaimponowała im. Zrozumieli – o czym pisali w późniejszych sprawozdaniach – że Polacy, skrzywdzeni przez ich państwo, do Rosjan i innych narodów byłego ZSRR nastawieni są przychylnie, mimo że odmienny stosunek mają do radzieckiego imperium.

Syberyjskie wspomnienia, jak i inne podobne im książki, mają, oprócz społeczno-kulturowego, także duże walory jako materiał źródłowy dla antropologii (ale też dla historii, socjologii, psychologii a nawet – choć już w mniejszym stopniu – dla językoznawców). Większość swoich materiałów antropolog pozyskuje drogą tzw. wywiadu, mniej lub bardziej sformalizowanego. Zestaw pytań, o których decyduje antropolog, nawet ich kolejność i reakcje badacza na słowa „informatora” (często

⁸ To właśnie taka postawa wywarła też największe wrażenie na młodych uczestnikach spotkania z toruńskimi sybirakami na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika (relacja na s. 191-192 książki).

też pewien stres u tego ostatniego) wpływają zawsze na zakres wypowiedzi, na rozłożenie akcentów. Autorom relacji zawartych w *Syberyjskich wspomnieniach* narzucono jedynie temat – historię ich zesłania oraz prośbę o przekazanie danych osobowych i dokładnych informacji o czasie i miejscu zesłania. Czytelnik otrzymuje więc, co bardzo ważne, nazwiska, daty, dokładne nazwy nawet małych wiosek, osad czy kolchozów, często ze szczegółowym ich ulokowaniem administracyjnym. Pojawiają się w relacjach także imiona i nazwiska spotykanych Rosjan, Tatarów, Niemców i innych towarzyszy niedoli oraz prześladowców. Same wypowiedzi jednak – ich zakres, forma, rozłożenie akcentów zależały już wyłącznie od sybiraków. To oni często rozszerzali zakres wspomnień o realia społeczno-kulturowe życia przed wywózką czy to na Kresach Wschodnich czy to na Pomorzu (w tym o relacje narodowościowe na obu pograniczach) i o realia życia pozesłańczego w komunistycznej Polsce. Dzięki takiej formie wypowiedzi (podkreślę – wypowiedzi wielokrotnych) otrzymujemy bogaty materiał faktograficzny dotyczący życia zesłańców w miejscach zsyłki, ale i życia tamtejszych, lokalnych społeczności, tamtejszych realiów społeczno-kulturowych. Materiał nie jakiś rzekomo „obiektywny”, nie naukowo uporządkowany, stosownie do wagi poszczególnych elementów kultury, jak widzi je antropologia, lecz pokazujący, co było najistotniejsze dla polskich zesłańców, co ich najbardziej uderzało w tym spotkaniu kultur, jaki był ich system wartości, jakie były skutki wymuszonego, realnego zderzenia go z systemami wartości innych grup (obrona, modyfikacja stała bądź czasowa). To, że „nieproporcjonalnie” dużo miejsca poświęcili sybiracy w swych wspomnieniach np. takim tematom jak upokarzający brak higieny, intymności i także konieczność kradzieży czy żebrania o jedzenie, radzieckiemu podejściu do pracy i życia ludzkiego, to przecież same w sobie interesujące i ważne informacje dla antropologa. Człowiek w życiu nie kieruje się przecież „obiektywną” rzeczywistością, lecz swoim tej rzeczywistości odbiorem, mającym umocowanie w kulturowym doświadczeniu i systemie wartości. Fakt, że liczba drukowanych i gromadzonych w archiwach wspomnień byłych zesłańców wciąż jeszcze wzrasta, nie umniejsza ich wartości jako materiału źródłowego, wręcz przeciwnie – wzmacnia ją, choćby przez powtarzalność i możliwość porównań.

Wartość źródłową mają *Syberyjskie wspomnienia* również dla antropologii rosyjskiej, mimo że ta dysponuje coraz większą liczbą relacji obywateli byłego ZSRR o realiach syberyjskiego (i nie tylko) życia czasów II wojny światowej, o których wcześniej nie wolno było ani pisać ani głośno mówić. Treść części tych wspomnień może się pokrywać z polskimi. Są jednak pewne elementy rzeczywistości kulturowej, które – ze względu na swoją „oczywistość” dla mieszkańców Syberii, Kazachstanu czy, szerzej, ludzi radzieckich – mogły zostać w ich relacjach zmarginalizowane lub nawet całkowicie pominięte, a zostały zilustrowane we wspomnieniach Polaków (i odwrotnie).

W wystąpieniach na konferencjach naukowych na syberyjskich uniwersytetach, na spotkaniach z syberyjskimi studentami niejednokrotnie starałem się wyjaśnić rosyjskim znajomym szczególną ważność *Sybiru* w polskiej historii

i znaczenie dla polskiej tożsamości narodowej, rolę sybiraków w zachowaniu tej tożsamości i obronie przed sowietyzacją, różnicę między polskimi określeniami *Sybir* i Syberia, *sybirak* (*Sybirak*) i Sybirak – mieszkaniec Syberii⁹. Książki takie jak *Syberyjskie wspomnienia*, jeśli trafią do rosyjskich badaczy (a ta została już do kilku wysłana), mogą pomóc w wyjaśnieniu tych i innych problemów naszej przeszłości i teraźniejszości, tym samym ułatwić budowanie lepszych relacji między naszymi narodami w przyszłości.

⁹ M.in.: В. Ольшевски, *Сибирская деревня в романе Анджея Чцибор-Петтровского*, w: *Сибирская деревня: история, современное состояние, перспективы развития*, Часть I, red. Н. А. Томилов, Н.К. Чернявская i inni, Омск 2014, s. 264-274; Idem, *Исследование польской диаспоры в Сибири. Дилеммы антропологии*, w: *Культура русских в археологических исследованиях. Сборник научных статей*, red. Л.В. Татаурова, В.А. Борзунов, Омск - Тюмень - Екатеринбург 2014, s. 34-38). Pomimo tych tłumaczeń, moi syberyjscy koledzy i ich studenci byli bardzo zaskoczeni po spotkaniu we wrześniu 2016 roku w Darłowie z szefem tamtejszego koła Związku Sybiraków, że jest sybirakiem, choć miejsce jego zesłania było od Syberii daleko.

Zbigniew Kaźmierczyk
Gdańsk, Polska

WSCHÓD ANDRZEJA STASIUKA

East by Andrzej Stasiuk

Key words: East, journey, revolution, communism, Russia

Abstract: This paper presents the specificity of the East in the novel by Andrzej Stasiuk. It proves that the East is a mirror for the author. The novel is his record of getting to know the eastern side of his own personality, which is a sectarian sensitivity to the world's evil. The paper shows that because of his sensitivity the author became a medium of cognition of the East. In this way he explained that communism was born in response to the Eastern oppression which accompanied people throughout their lives. Through the oppression communism became attractive. The people's interest was drawn to a Utopian, glowing vision of the future while people were tormented by their terrible existence. However, the escape from reality into a utopia caused a disaster for civilization.

Całość i część

Celem dokumentalnej relacji Andrzeja Stasiuka z wyprawy na Syberię i do Mongolii jest zdobycie odpowiedzi na pytanie, dlaczego ziemia na wschód od Wisły jest „jak przekładaniec z mięsa, krwi, kości”, dlaczego jest „wysypiskiem człowieczych resztek”¹. Jest to pytanie dla narratora dotkliwe, ponieważ jak romantyczny wieszcz ma on dar widzenia wiekowej hekatombi. Temu poczuciu potęgi śmierci towarzyszy wzruszenie, gdy widzi on przed oczyma duszy, że „Przyszły bóg ich klonuje. Dziesiątki milionów”². Jest to bóg „biotechnologicznego wskrzeszenia”. Narrator – jak się zdaje – wierzy w eschatologiczne znaczenie nauki. Wskrzeszenie ciałem miałyby umożliwić biotechnologia. Uwieczniającemu opisowi służy literatura.

¹ A. Stasiuk, *Wschód*, Wołowiec 2014, s. 112.

² Ibidem, s. 112.

Stasiuk traktuje powojenną zagładę Łemkowszczyzny jako rezultat przyjęcia sowieckiego komunizmu i jedną z akcji m. in. Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Służby Bezpieczeństwa „z błogosławieństwem kremłowskiego ludojada”³. Ma „wizje niekończącego się węża furmanek wywożącego naród na stację kolejową w Zagórzanach”⁴ i poprzez obrazy spławienia kułaków na tratwach w morze, zamieszczone przez Andrieja Płatonowa w *Wykopie*, ogląda katastrofę lokalną globalnie. Dokonuje projekcji zagłady miejscowej w całościową: „No ale jednak miało to coś wspólnego z naturą, z tektoniką, bo to był dreszcz, który przebiegł od Kamczatki po Łabę. [...] Tutejszy wstrząs, który zmiotł domy i ludzi, był jedynie dalekim echem tamtej tektoniki”⁵. Narrator *Wschodu* nawiązuje kontakt, podobnie jak Gustaw z duszami czyścicowymi w *Dziadach* Mickiewicza, z duchami mieszkańców Łemkowszczyzny – „resztkami dawnej Rusi od Bugu i Sanu po Szlachtową i potok Grajcarek”⁶, a zarazem szóstym zmysłem ogarnia „Miliony. Zastrzelonych, zasypanych, spalonych, zarżniętych, uduszonych, utopionych, zamrożonych, zagłodzonych”⁷. Pragnie przywrócić ich współczesnemu życiu przynajmniej we wsi łemkowskiej. W tym celu w roku 1987 lub rok później wywołuje on przed „oczyma duszy” wizję z pomocą „trzydziestu halucynnych grzybów”. Widzi jak: „po godzinie wieś wstała z martwych”⁸. Jego wyprawa na Wschód ma podobny cel. Jest Guślarskim, a więc rytualnym wywoływaniem świata zmarłych, którego celem jest odkrycie genezy komunizmu – zobaczenie i wyjaśnienie katastrofy lokalnej w kontekście globalnej.

Jedność Wschodu

Oglądanie przez część całości komunizmu i przez całość lokalnej części (*pars pro toto* i *vice versa*) nadaje jedność Wschodowi Stasiuka. Narrator wprowadzając udaje się na Syberię niczym do jądra dziczy azjatyckiej, ale traktuje ją jak lustro, które daje sposobność wglądu w samego siebie. W tym znaczeniu Syberia jest krainą jego samopoznania mentalnego. Uzasadnienie tej tożsamości zawarte jest w wyznaniu: „Rosja weszła w moje życie nim w ogóle zdałem sobie sprawę z jej istnienia”⁹. A więc Rosja – zdaje się mówić autor do czytelnika – jest w nas, bo wchłaniamy ją z mlekiem matki. Następnie wypieramy się jej. Lokujemy w zonie naszej niepamięci. Jest to proces masowy, więc możemy mówić o eksterioryzacji Rosji w strefie niepamięci zbiorowej¹⁰. Wracanie na Wschód, w przeciwieństwie

³ Ibidem, s. 15.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem, s. 17.

⁶ Ibidem, s. 12.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem, s. 17.

⁹ Ibidem, s. 119.

¹⁰ Zdaniem Przemysława Czaplińskiego słowo Wschód Stasiuk wykorzystał „do opisu doświadczeń wypartych z naszej świadomości zbiorowej”, „Pisarz uczynił więc ze «Wschodu» kategorię obejmującą treści wyparte i objął nią dwa zakresy – biedę i niczych zmarłych”. P. Czapliński,

do pędu na Zachód, jest mądrością życia tam, gdzie ono jest, a nie gdzie indziej, bo gdzie indziej – na Zachodzie – autentycznego życia nie ma i „tylko głupcom może się wydawać, że prawdziwe życie jest gdzie indziej”¹¹. Dlatego geografia jest na wschodzie ontologią. Podróż w przestrzeni jest podróżą ontyczną. Narrator, w zgodzie z tą odpowiednością ontogenetyczną świata i człowieka, ujawnia: „zapadam się w pamięć, wracam do początków, wracam na Wschód, chociaż nigdy go nie opuszczałem”¹².

Ciemne oświecenie

Stasiuk we *Wschodzie* nie uwzględnia marksizmu w analizie narodzin totalitarnego „ludojada”. Zupełnie nie obchodzi go również romantyczna wiedza o Rosji. Mówi: „Skóra mi cierpła na myśl, że spotkam jakiegoś powstańca”¹³. Jest przekonany, że dostąpił wtajemniczenia indywidualnego. Ono odsłoniło mu głębszą i poważniejszą motywację rewolty komunistycznej niż przyczyny historyczne, a zwłaszcza ekonomiczne i społeczne. Gdy dostrzegł jak Polskie Gospodarstwo Rolne (polski kołchoz) nie radzi sobie z bazą materialną, zrozumiał,

że ten eksperyment jest większy niż całe to gadanie o równości, sprawiedliwym podziale dóbr, o tym, że każdemu według potrzeb, że odebrać bogatym i dać biednym, i żeby grabić zagrabione. Tu chodziło o coś więcej, ponieważ chodziło o kompletne unieważnienie materii, o jej przewyciężenie – żeby już nigdy nie odzyskała znaczenia i żeby raz na zawsze mieć z nią spokój¹⁴.

Jak zauważył Czapliński: „W eseju Stasiuka istotą rewolucji październikowej było dążenie do zniesienia materii. Nie chodziło o prawo własności, lecz o przedmiot odniesienia tego prawa, czyli materię jako taką”¹⁵. Ponieważ PGR nie radził sobie z materią, stał się dla Stasiuka figurą antycypacji wielkiego krachu komunizmu – zrodzonego z kompleksu względem świata materii i przez ten kompleks pokonanego, gdyż utopia kolektywizmu indolencją wobec realnej rzeczywistości tylko pogłębiła – ujawniając w całej jaskrawości wschodnią niemożność czynienia sobie ziemi poddaną.

Narrator zapowiada wyprawę na Wschód w celu sprawdzenia w świecie zmarłych i żyjących, czy rzeczywiście eksperyment komunizmu wywołany

Poruszona mapa, Kraków 2016, s. 150 i 154. Trudno poprzestać na tym ujęciu „wypartego”, gdyż *Wschód* Stasiuka przywraca narratorowi nie tyle pamięć o biedzie i bezimiennych ofiarach komunizmu, bo doskonale je pamięta, lecz odkrywa przesłanki utopii (gnostycką wrażliwość), które są także w nim.

¹¹ A. Stasiuk, op. cit., s. 56.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, s. 119.

¹⁴ Ibidem, s. 20.

¹⁵ P. Czapliński, op. cit., s. 150.

został przez inercję immanentnie zawartą w świecie materii. Zdobył w Polsce intuicję jej złowrogości, na Wschodzie odkryje demonizm. Uważa, że z jej dotkliwości narodził się utopijny projekt okiełznania złej materii. Aby zdobyć pewność, że ta intuicja jest trafna, narrator poddaje ją nieustannej weryfikacji. Można powiedzieć, że *Wschód* jest próbą pierwotnej intuicji podpowiadającej, że złowrogość materii i wschodnia indolencja względem świata materii, skłoniły umysły wschodnie do podjęcia próby (eksperymentu) radykalnego rozwiązania, jakim było narzucanie za pomocą terroru utopii komunizmu. Mówimy tu o utopii w pełnym tego słowa znaczeniu, bo każdy projekt załatwienia wyzwań idących od materialnego świata raz na zawsze, podług jednej doktryny jest – siłą rzeczy – utopijny. Komunizm jawi się więc narratorowi na Wschodzie jako reakcja na złowrogość immanentnie tkwiącą w rzeczywistości przyrodzonej, jako eksperyment ustrojowy, który – w zamierzeniu – położyłby kres panowaniu śmiertelności praw materii. Ze względu na odkrycie urazu do materii, i doświadczania ciała jako niewoli ducha w dybach przyrodzonych praw, możemy powiedzieć, że jego wschodnia inicjacja w komunizm jest gnostycka. Wywodzi on totalitaryzm pod sztandarem świetlanej przyszłości z gnostyckiej kontestacji złej materii a zarazem ujawnia swą gnostycką wrażliwość. Ponieważ jest mu ona najbliższa – można powiedzieć – odkrywa gnostyka w sobie. Choć nie posługuje się tym pojęciem ani terminologią religioznawczą, wywodzi komunizm z gnostyckiej wizji świata i człowieka odnalezioną na Wschodzie, co właśnie znaczy, że zarazem odnajduje źródła „ludojada” w sobie. Dlatego swą wiedzę ma za tajemną (*gnosis*). Jego wiedza jest właściwie wiarą – gorącą, bo jest to wiara w trafność samopoznania, czyli w odkrytą prawdę o komunizmie i o samym sobie, i dlatego jest wiarą w wiedzę gwarantowaną samym sobą. Wiedza podmiotu zdobyta na Wschodzie daje mu jasność co do tego, że inercyjne własności materii wywołują przerażenie, a przerażenie materią rodzi ducha totalizmu, który jest wylęgarnią utopijnych projektów względem materialnego świata. Według Stasiuka, na Wschodzie sama materia jest inkubatorem totalitarnej ideologii i praktyki.

Ciekawym kontekstem dla intuicji autora *Wschodu* mogą być uwagi Mikołaja Bierdiajewa zawarte w pracy *Marksizm i religia*. Przedstawił on marksizm jako ideologię borykającą się z rzeczywistością materialną. Zwrócił uwagę na wątki czyniące marksistowską ideologię klasy niezwykle bliską Rosjanom. Przede wszystkim ze względu na narzucenie logiki chaosowi materialnemu – jakby obsesją Marksa była anihilacja jej złowrogich praw. I Engels, i Marks uważali, że u podstaw bytu leży oporna materia. Według Bierdiajewa, marksizm niósł wielką i fałszywą obietnicę jej opanowania. Może dlatego trafiał w słowiański kompleks chaosu nieujarzmionej materii. W marksizmie jest on anulowany, ponieważ filozofowie „to, co ma zastosowanie tylko w logice, w myśli, w ruchu idei, przejęli do interpretacji materii i procesów zachodzących w jej świecie”¹⁶.

¹⁶ M. Bierdiajew, *Marksizm i religia*, Poznań 1984, s. 5.

W ten sposób zamienili rzeczywistość w rzeczywistość zastępczą (doktrynalną) i tą zastępczością życia (utopijnością życia zastępczego) pociągnęli słowiańskie dusze. Było to możliwe, ponieważ marksizm „wprowadził idealizm heglowski lub panlogizm w samo łono materii. Naiwnie wierzył w rozumność materii i procesu materialnego, w rozwijający się w materii sens”¹⁷. Niestety tkwiło w tym, że był to sens doktrynalny, nie wynikający z materii, lecz z filozoficznej spekulacji pragnącej narzucić się materii – wywiedziony z doktryny nieliczącej się z przedmiotem.

Wschód mentalny

Wrażliwość na złowrogię właściwości materii uważa Stasiuk za składową swego losu. Tą wrażliwością wyjaśnia całkowity brak zainteresowania Zachodem. Powszechnym pożądaniem Zachodu gardzi. Jego odmienna orientacja naraża go na ataki medialne, za to, że „nie lubi Zachodu” i chce „brudu i Tatarii jakiejś, lekceważy nasze zdobycze społeczne, intelektualne, nasz wysiłek cywilizacyjny oraz postmodernistyczne projekty, bo tylko syf mu w głowie, rozpad”¹⁸. Stasiuk jednak uważa, że media mówią tak, jakby chciały go uwolnić od „losu”. Potwierdza tym samym przekonanie, że Wschód jest jego losem jako rzeczywistość rozpadu i śmierci. Uchylałby się losowi przedkładając rzeczywistość rozkwitu i życia Zachodu. Wybierając Wschód, wybiera zgodnie z własną tożsamością. Wybór Zachodu jest jej zaturą. W wyborze tym zawarte jest implicite założenie, że wybór rozkładu i śmierci jest wyborem tego, co w duszy gra. Jest zgodny z wewnętrznym światopoglądem. Odpowiada utajonej potrzebie harmonii instynktu śmierci z pejzażem pod jej panowaniem. Nawet w Polsce przemożnie ciągnie narratora pod prąd migracji ze wsi na pustynię miast. „Mógłby tak jechać i jechać” do wnętrza kraju, w głąb jego samotności, gdzie „Schnie błoto i czuć dym ognisk. Czuć woń gnoju”¹⁹. Określa więc swój los jako wychodzenie na spotkanie „czeluści świata”²⁰, bo ma w sobie poczucie „otchłani, która otwiera się u fundamentów świata”²¹. Rozumie, że to sytuuje go poza kościołem oficjalnym, a zwłaszcza maryjnym. Przestrzeń kaplicy na zamku w Lublinie ma za anachroniczną, przynależną minionym wiekom,

gdy święte i niebieskie napierało ze wszystkich stron. Świat był wielki i groźny i się można było skryć w bożej opatrności, zawinąć w bożą łaskę, otulić w ten złocisty pas nadprzyrodzonej, która tutaj, w kaplicy, stawała się ciepłą i miękka jak jedwab na słońcu²².

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ A. Stasiuk, op. cit., s. 55.

¹⁹ Ibidem, s. 62.

²⁰ Ibidem, s. 68.

²¹ Ibidem, s. 70.

²² Ibidem, s. 85.

Stasiuk (reprezentowany przez narratora) tej metafizycznej harmonii ma za złe celowe nieodpoznanie rzeczywistości. Niezgoda na uładzoną wizję Stworzenia czyni zeń apostatę. Uważa, że potrzeba komfortu metafizycznego za cenę prawdy o przerażających danych egzystencji jest konformizmem, który mu nie przystoi. Odrzuca tradycyjne wyobrażenia religijne powszechnie przyjmowane tylko po to, „Żeby groza diabelskiego świata nie miała dostępu. Groza materii strasznej i rozległej aż po Chabarowsk i Władywostok, po krawędź ziemi, za którą jest ogniste piekło, gdzie diabli palą ludzkie ciała”²³. Polscy rosjoznawcy i badacze mentalności wschodniej uznaliby opcję Stasiuka za właściwą rosyjskiemu prawosławiu. Na przykład Władysław Jabłonowski, porównując zachodni i wschodni pogląd na świat, posłużył się dychotomią życia i śmierci. Stwierdził, że Zachód „znał tęsknotę do śmierci, ale, doprawdy, chcąc nie chcąc, nie przestawał pracować dla życia”²⁴. Świadomość wschodnia cierpi na awersję wobec śmiertelnego życia. Przez fakt jego materialności i cielesności ma je za grzeszne. Dlatego świadomości religijnej człowieka Wschodu właściwy jest eskapizm. Popada on w przekonanie, że materialnego świata i losu człowieka naznaczonego śmiercią nie da się naprawić, należy się zatem od rzeczywistości materialnej i społecznej odwrócić, aby się od diabelskiego świata wybawić. Skutecznym sposobem jest widzenie świata jako domeny śmierci i upadku. Spragniony życia pod innym niebem, na innej ziemi, mówi Jabłonowski, człowiek wschodu „zakocha się ponadto w śmierci – dziwnym, przerażającym kochaniem, wynikłym z ustawicznej jej obawy, z nieodstępnego poczucia nicstwa”²⁵. Można powiedzieć, że opisane inklinacje odnajduje w sobie narrator *Wschodu*.

Przestrzeń

Warto zauważyć, że u Stasiuka jakości przestrzeni udzielają się materii. Jej bezmiar jest porażający. Otwartość zmysłów na bezkres kumuluje energie ciemnych iluminacji. Dzięki nim narrator staje się medium wschodnich stanów świadomości. W swej archeologii duchowej z łatwością odkrywa pokłady wschodnie, dzięki czemu czuje, że „w żyłach tych ziem, w jej podziemnych rzekach krąży narkotyk, który podsyca szaleństwo, i dostaje się zawrotu głowy od ogromu przestrzeni i od złudzenia, że można ją opanować i przemienić”²⁶. Bezkres ziemi rodzi antropocentryczną tęsknotę jej opanowania, czyli zorganizowania na ludzką miarę – to znaczy tak, aby służyła potrzebom ciała i ducha, służyła potrzebom materialnym i symbolicznym, by odzwierciedlała potrzeby aksjologii. Opisy Stasiuka skupione są na przykładach obracania tych potrzeb w niwecz. Przestrzeń aktywnie niweluje potrzeby antropocentryzmu. Pozbawia

²³ Ibidem.

²⁴ Wł. Kutrzeba, *Dwie kultury. Studia historyczne i literackie*, Warszawa 1913, s. 5.

²⁵ Ibidem, s. 6.

²⁶ A. Stasiuk, op. cit., s. 113.

życia i energii, „wchłania i myśli, i spojrzenia. Nie pozostawia nic. Nagi szkielet”²⁷. Tu natura każdego dnia ogłasza swój bezapelacyjny triumf nad kulturą i wszelką pamięcią. Jej ogrom nabiera znamion aktywności złowrogiej, przez co „Wszystko wsiąkało w tę przestrzeń bez śladu. Przepadało każde życie”²⁸. Przechodziła wcześniej niż życie zabiera wolność. Jej ogrom nie do przejścia, czyni z niej więzienie. Łagier w Krasnokamieńsku otoczony stepem, w którym władza rosyjska umieściła Michała Chodorkowskiego, nie musiał być ogrodzony, ponieważ „Sama idea ucieczki traciła tutaj sens, a nieograniczona przestrzeń zamieniała się w więzienie”²⁹. Ta przestrzeń – według Stasiuka – ma moc rodzicielską, ale może zrodzić zombie ideologii, ludzi owładniętych rosyjską ideą przeobrażenia rzeczywistości. Jest ona nie do wytrzymania, bo „większe przestrzenie, [to] większy syf, większy smutek i większe pretensje”³⁰. Z opisu Stasiuka wynika, że awersja nie wyklucza megalomanii. Na Wschodzie wybór jest prosty: albo podbój, albo poddaństwo. Z relacji Stasiuka wynika: *tertium non datur*. Opisuje stany udręki przestrzennej przechodzące w pragnienie niebytu: „Jedzie się setki kilometrów i wszędzie widać spokojne znaki śmierci. Całe szkielety albo tylko kości. [...] Aż chciało się umierać. Po prostu powrócić ostatecznie do wnętrza przestrzeni, do królestwa minerałów”³¹.

Przestrzenio-czas

Jednym z ciekawszych aspektów Wschodu Stasiuka jest jego temporalność. Z przestrzenią skorelowany jest czas. Bezmiar przestrzeni zmienia pojęcie jego upływu. Odbiera mu linearność związaną z przemieszczaniem w przestrzeni na ludzką miarę – z punktu „a” do punktu „b”. Na Syberii, w stepie, na pustyni ulega on rozrzedzeniu. Jego kadencje się monumentalizują. Staje się czasem globalnym. Aby ten stan wyrazić, narrator szuka ekwiwalentów obrazowych: „Wszystko istnieje, ale czas ma postać powietrza, które krąży wokół ziemi, nadkrusza krawędzie skał i przenosi piaski z miejsca na miejsce”³². Gdy czas mierzą wieki i tysiąclecia człowiek doświadcza znikomości życia. Obok ogromu widzialnego, doświadcza niewidzialnego. W zapisach Stasiuka równie złowrogi.

Materia

Iluminacja w Bracku, czyli całkowite pojęcie komunizmu „w jednej chwili, w przedziwnym, jasnym błysku”³³, polegała na odkryciu, że rewolucja miała

²⁷ Ibidem, s. 173.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, s. 147.

³⁰ Ibidem, s. 126.

³¹ Ibidem, s. 156-157.

³² Ibidem, s. 90.

³³ Ibidem, s. 185.

potężniejszego wroga niż klasy społeczne. Była nią materia i wynikające z niej procesy rozkładu. *Wschód* jest zapisem wrażliwości narratora na procesy korozji, gnicia, zepsucia, śniedzenia, fetoru, truchlenia (obracania się w truchło, szkielet), śmiertelnienia (obracania w śmierć). „Kiedy w Bracku deszcz padał na pokruszony beton, na zardzewiały metal i na poszarzałe szkło, pojąłem, że tutaj, w tym kraju, wszystko jest przesiąknięte klęską na skalę, o której nie mamy pojęcia”³⁴. Możemy powiedzieć, że *Wschód* obnaża gnostycką wrażliwość narratora na materię. Ma on jej obsesję. Jest pod nieustannym wpływem swej ciemnej iluminacji – odnajdywania w mroku światła prawdy. Mrok jest kategorią o podwójnej rozdzielczości. Przynależy do przestrzeni, gdy wypełnia ją noc, i do materii. Gdy z materii dobywane jest światło prawdy, jest to wiedza o jej aktywnym niszczycielstwie. Materia czyni ze Wschodu mogiłę. Nędzne ludzkie przybytki zmienia w ruiny. Szczególnie cierpią wyroby drewniane – zawsze spróchniałe, w procesie zaniku. Ponieważ siedliska ludzkie są drewniane, domy kryte eternitem, podróż kolejną naraża na przynębiającą monotonię:

Od przysiółka do przysiółka było piętnaście, dwadzieścia kilometrów. Szare drewno, eternit i sztachetowe płoty, dwadzieścia kilometrów zielonego i znowu szare drewno, dwuspadowe eternitowe dachy i te sztachety chroniące kartofle³⁵, sztachety, azbest, piasek, sztachety, azbest, piasek, czasami heroiczny błękit okien-
nic. To była klęska ludzkiej materii³⁶.

Narrator sądzi, że bytowanie ludzi na skraju cywilizacji i nad krawędzią materialnej nicości rodzi marzenie o przeobrażeniu, czyli rosyjską ideę, która jest utopią – nieosiągalnością „jak ta spazmatyczna zieleń po najdalsze krańce, pół na pół pomieszana z ideą rosyjskości”³⁷. Mikołaj Bierdiajew uważał, że „w duszy narodu rosyjskiego jest taki sam bezmiar, bezkres, dążenie do nieskończoności, jaką odnajdujemy w rosyjskiej równinie”³⁸ i dlatego oczekuje ona, na miarę tej nieskończoności, przemiany świata. Na przekór temu, mówi Stasiuk w roli narratora, drogi urągają pojęciu dogodności. Piaszczyste, więc niwelowane przez wiatr. Geografia uruchamia poetykę brzydoty. Wiktor Jerofiejew stwierdził, że „przyroda rosyjska jest żałośliwa. Na każdym zakręcie pachnie smutkiem”³⁹ i narrator ma podobne wrażenia. Zgodnie z inklinacjami do antyświatowego dualizmu wyłapuje rozmaite aspekty nędzy ludzkich siedzib na odludziu i w miastach. O Zabajkalsku można tylko powiedzieć: „Tutaj są tylko śmieci, brud, piasek i wiatr. [...] Kurz, pokruszony asfalt, szarość sypiących się murów, nędza i upadek

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem, s. 132-133.

³⁶ Ibidem, s. 135.

³⁷ Ibidem, s. 135.

³⁸ M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, przeł. J.C. – S. W., Warszawa 1999, s. 8.

³⁹ Cyt. za: A. Stasiuk, op. cit., s. 132.

materii [...] Wśród dziur, kałuż i śmieci kroczyły dziewczyny na niebotycznych obcasach⁴⁰. Niektóre miasta są areną nierównej walki żelbetonu z potęgą agresywnej destrukcji, więc osobno sterczy skorodowane żelazo i w rozsypkę idzie beton. Bloki sterczą w stepie jak szkielety wydarte zębom demona zagłady. Jego udziałem w dziejach narrator tłumaczy fiasko komunistycznego przeobrażenia. Uważał on, że imperium podbijało na Wschodzie pustkę przestrzeni-materii, aby zostawić pustkę i nicość.

Alain Besançon stwierdził, że „między Rosją sowiecką a jej przeszłością występują powiązania normalnego typu oraz inne, wyjątkowe”⁴¹. Możemy powiedzieć, że wnikając we wschodnią wrażliwość na przestrzeń, czas i materię Stasiuk dostarczył wyjątkowego wyjaśnienia narodzin totalitaryzmu sowieckiego.

Obcość

Wschód Stasiuka jest opowieścią o korzeniach sowieckiego totalitaryzmu poprzez introspekcję. Dualny temperament Stasiuka wyczulił go na wschodnie doświadczanie egzystencji w przestrzeni, czasie i poprzez materię. Perseweryującym stanem uczuciowym konstytuowanym przez te dane jest wyobcowanie. Narrator czuje się obcy w przestrzeni zalegającej krawędź cywilizacji. Ma poczucie znikomości w temporalnym kołowym narodzin i śmierci. Odkrywa niszczytelstwo immanentnie tkwiące w materii. Dopełnieniem znikomości jest doświadczanie kruchości ciała. Stale przypominają o niej bielejące na stepie i na pustyni zwierzęce kości. O bliskości śmierci przypominają kontrastowe temperatury, pragnienie i głód oraz brak schronienia. Dane egzystencji stale uświadamiają władzę śmierci nad ciałem. Wymaga ono nieustannego zaspokajania pod rygiem dotkliwego bólu. Niekiedy potrzeby pierwotne urągają człowiekowi: „W Henanie tak wiele osób jadło miejscowy kamień zwany *yanglishi*, który mielono i robiono z niego placki, że dorośli pomagali sobie nawzajem w wyciąganiu kału patykami”⁴². Głód bywa tak dotkliwy, że skłania do jedzenia miękkiej gliny, nawet przy świadomości, że nie będzie mógł samodzielnie defekować.

Analogia

Narrator Wschodu odkrywa przed czytelnikiem tajniki swego wtajemniczenia we wschodnią myśl i uczuciowość. Ma poczucie nieokreślonego podobieństwa do bogomółów pogardliwie usposobionych względem świata uważanego za grzeszny, ale nie odwołuje się do wiedzy religioznawczej w celu przeprowadzenie introspekcji indywidualnej i zbiorowej. Ufa swej intuicji, która odsłania przed

⁴⁰ Ibidem, s. 144.

⁴¹ A. Besançon, *Solżenicyn i Zachód. Sowiecka teraźniejszość i rosyjska przeszłość*, Wydawnictwo Nowa (bez miejsca wydania) 1981, s. 18.

⁴² A. Stasiuk, op. cit., s. 211.

nim pokłady antyświatowego dualizmu. Dzięki ich odkryciu stał się on medium wschodniej myśli i uczuciowości. W nich znalazł korzenie utopii komunistycznej. Emil Cioran stwierdził, że „gnostycy i manichejczycy wszelkiego autoramentu” są „perwersyjnymi miłośnikami czystości”⁴³. Dostrzegając w książce Stasiuka dualne skłonności, choć nie na miarę gnostycko-manichejską, możemy stwierdzić silne pragnienie czystości świata. To pragnienie jest wynikiem działania wschodniego temperamentu. Wschód zawdzięcza mu rozpoznanie. Autor mógł uczynić z siebie medium odpowiednie do badania syberyjskiej i mongolskiej rzeczywistości. Odkrył, że na początku hekatomby „nie była żadna rewolucja materialistyczna. Ona była antymaterialistyczna, to był zamach na widzialne oraz dotykalne. To miało zniknąć i już nigdy nie przeszkadzać”⁴⁴. W ten sposób Stasiuk odkrył w sobie antyświatowego dualistę, ale zdobył wiedzę, że ten dualizm stał się inkubatorem komunizmu.

Aby do jego ponownych narodzin nie dopuścić, należałoby ten dualizm przezwyciężyć. Jednak na Wschodzie – mówi nam autor – nie jest to możliwe.

⁴³ E. Cioran, *Zły demiurg*, przeł. I. Kania, Warszawa 2008, s. 14.

⁴⁴ A. Stasiuk, op. cit., s. 179.

Константин Григоричев
Иркутск, Россия

Постсоветские „этнические” рынки как механизм ориентализации сибирского города¹

Post-soviet “ethnic” markets as a mechanism for orientalizing of siberian city

Key words: ethnic markets, Siberia, city, orientalizing

Abstract: This article deals with the phenomenon of the post-Soviet open-air market and its characteristics in Siberian cities. Based on an analysis of visual and verbal markers and the composition and structure of commodity traders, the author concludes that the ethnic markers of markets are not marks of ethnicity or solidarity, but they represent a specific set of practices. The author shows that the local population constructs the image of the East via the image of the ethnic market, and the ethnic market plays the role of a mechanism for Siberian city orientalizing.

Одним из наиболее заметных маркеров постсоветских изменений в России, связанных с масштабными миграционными процессами, охватившими пространство бывшего Советского Союза, стали рынки под открытым небом. Появление таких рынков не было уникальным российским явлением: как механизм кризисного выживания и пространство формирования постсоветских практик рынки под открытым небом появлялись в большинстве постсоветских стран – Польше², Чехии³, Украине⁴, Казахстане⁵ и других странах. Пространство рынка становилось местом выработки принципиально

¹ Статья подготовлена в рамках поддержанного РГНФ научного проекта № 16-03-00100

² J. Kurczewski, M. Cichomski, K. Wilinski, *Wielkie bazy warszawskie*, Warszawa 2000.

³ G. Hüwelmeier, *Postsocialist Bazaars: Diversity, Solidarity, and Conflict in the Marketplace*, „Laboratorium” 2013, Vol. 5(1), p. 42-66.

⁴ C. Humphry, V. Skvirskaja, *Trading places: Post-socialist container markets and the city*, „Focaal. European Journal of Anthropology” 2009, Vol. 55, p. 61-73.

⁵ R.A. Spector, *Bazaar Politics: The Fate of Marketplaces in Kazakhstan*, „Problems of Post-Communism” 2008, Vol. 55, № 6, p. 42-53.

нового для *homo sovieticus*⁶ репертуара экономических практик, местом формирования новой, „несоветской” повседневности. Одновременно рынки институализировали складывающуюся систему внесоветской жизни и микроэкономики города и горожан. Новые городские локальности становились не просто конъюнктурной реакцией города на кризис, но важнейшими элементами постсоветского транзита (как выработки новых институтов) и трансформаций (как формирования новых практик повседневности)⁷.

Важнейшей спецификой российских постсоветских рынков в целом и сибирских в частности стало погружение их в этнический контекст и описание через этнические категории. Процессы трансграничных миграций в России стали катализатором и мощным фактором этнизации городского пространства. С такими масштабами и с такой огромной ролью в экономике и общественной жизни внешних миграций Россия еще не сталкивалась в своей истории. Для переселенческого общества востока России сопоставимым явлением была только миграция китайских трудовых мигрантов на Дальний Восток. Как и тогда, внешние трудовые мигранты становятся решающим фактором экономической жизни и поддержания жизнедеятельности общества. Одновременно, это мощный раздражающий фактор, источник многих страхов и опасений, предмет бурных обсуждений⁸.

И обществом, и властями миграционные проблемы и неизбежные конфликты рассматриваются преимущественно в этнических категориях. Поэтому сформировавшиеся уже мигрантские кластеры сибирских и дальневосточных городов перевели процесс этнизации общественного пространства в новое качество. Это, пожалуй, одно из главных отличий в восприятии трансграничных миграций и мигрантов российским социумом, властью, что в свою очередь задает этнический дискурс и в российских академических текстах. Показательно, например, что анализ мигрантов из Вьетнама, являющихся одной из наиболее значимых мигрантских групп и заметных „торговым меньшинством” для Польши, проводится, как правило, не в этнической, а в миграционной перспективе.⁹ В России же бурно обсуждается, в частности, перспектива формирования „чайнатаунов” – понимаемых как абсолютно замкнутые, непроницаемые для принимающего общества и властей, даже экстерриториальные образования, угроза для безопасности и даже территориальной целостности страны. Для многих политиков, чиновников, журналистов и даже

⁶ К. Гества, *Хомо Советикус и крах советской империи. Неприятные социальные диагнозы Юрия Левады*, „Вестник общественного мнения. Данные. Анализ. Дискуссии” 2013, № 3-4 (116), с. 111-117.

⁷ K.M. Wielecki, *Coping with Uncertainty. Petty Traders in Post-Soviet Russia*, Peter Lang, 2015, s. 22.

⁸ В. Дятлов, *Выгоды и риски миграции для России*, в: *Миграция в России. 2000 – 2012. Хрестоматия в 3 томах*, т. 1, ч. 1, Москва 2013, с. 282-289.

⁹ K. Andrejuk, *Vietnamese in Poland: How does ethnicity affect immigrant entrepreneurship?*, „Asian and Pacific Migration Journal” 2016, Vol. 25, № 4, p. 379-400.

ученых „чайнатауны” – уже существующая реальность, никто, правда, не смог сослаться на их конкретный пример. Хотя „чайнатаунов” в России пока нет (и не известно – будут ли они), но проблема „чайнатаунов” уже есть¹⁰.

В результате, постсоветские оптово-розничные рынки под открытым небом в сибирских городах стали определяться населением, медиа, властью в качестве „этнических” и, прежде всего, китайских. Возникнув в конце 1980-х – начале 1990-х годов, они играли огромную роль в насыщении практически пустого рынка потребительских товаров, в снабжении населения, особенно преобладавших численно слоев лиц с низкими доходами. Они были важными логистическими центрами, узлами снабжения целых регионов, эффективным механизмом продвижения китайских товаров на российские рынки. На них концентрировалась значительная часть деловой активности и социальной жизни трансграничных трудовых мигрантов. Одновременно рынки оказались местом встречи представителей различных культур и народов, привычной площадкой их повседневного и тесного контакта. Эти рынки не были мононациональными. На китайских рынках обычно значительная часть торговцев и почти весь обслуживающий персонал не были китайцами. Но китайскими их делало мнение населения. Кроме рынков этнически маркированными оказались места жительства мигрантов (гостиницы, общежития), предприятия этнического общепита.

С начала 1990-х годов „китайские” рынки становятся важнейшей частью повседневности Иркутска и его жителей. После появления первого и наиболее крупного оптово-розничного рынка „Шанхай”¹¹ „китайские” рынки возникали и исчезали в самых разных районах города. Полевое исследование начала 2014 г. зафиксировало не менее десяти больших и малых „китайских” рынков, действовавших в различных частях города. Два крупнейших рынка („Шанхай” и „Китай-город”) вместе с мелкими рынками второго порядка охватывают практически все районы города как неформализованная торговая сеть¹². Анализ городской периодической печати за 2000-2015 годы показывает, что еще несколько подобных локальностей существовали в городе ранее, однако исчезли по тем или иным причинам.

Размеры „китайских” рынков Иркутска существенно различаются как по числу торгующих, так и по территории. Крупнейший из них – „Шанхай” к моменту ликвидации летом 2014 года вместе с прилегающей инфраструктурой занимал площадь около 278 тысяч квадратных метров. Фактически, это был не один рынок, а сложная система рыночных площадей, инфраструктуры

¹⁰ В. Дятлов, *Россия: в предчувствии чайнатаунов*, „Этнографическое обозрение” 2008, № 4, с. 3-58.

¹¹ В.И. Дятлов, Р.Э. Кузнецов, *„Шанхай” в центре Иркутска. Экология китайского рынка*, „Экономическая социология” 2004, т. 5, № 4, с. 56-71.

¹² Д. Брызгина, *„Китайские” рынки Иркутска: в поисках невидимой сети*, в: *Этнические рынки в России: пространство торгового и места встречи*, Иркутск 2015, с. 124-140.

обслуживания, небольших магазинов, представляющих собой единый организм. Возникший в 2014 году рынок „Китай-город” первоначально занимал площадь около 30 тысяч квадратных метров, а к лету 2016 года его территория превысила 70 тысяч квадратных метров. Более мелкие рынки располагаются на участках от 260 квадратных метров до 25 тысяч квадратных метров.

Определить численность работников таких рынков достаточно сложно. По оценкам мэрии Иркутска численность торгующих на рынке „Шанхай” колебалась от 500-600 человек в 1993 году до 2500 в 2000 г. Позднее число торговых мест под давлением городских властей снизилось до 1000-1300¹³. Численность торгующих на более мелких рынках по полевым наблюдениям колеблется от нескольких десятков до 150-200 человек. Важно, однако, оговориться, что в эти оценки попадают далеко не все торговцы в силу неопределенности границ рынка и широкой распространенности неформальных практик.

Пространственная организация таких рынков, на первый взгляд, может заметно отличаться, однако остается чрезвычайно схожей. Помимо первоначальной формы рынка „под открытым небом” (open-air market), контейнерного рынка (container market), характерных для постсоциалистических городов¹⁴, современные „этнические” рынки Иркутска представлены форматом „торгового центра” и „молла”. Несмотря на название, такие „центры” и „моллы” воспроизводят принципы планировки открытого рынка (узкие проходы-„улицы” между рядами прилавков-„бутиков”) в одно- или несколько этажном здании. Так, на месте открытого рынка „Шанхай” построены торговые центры „Шанхай-сити-молл” и „Бишкек”, внутренняя планировка которых близка лабиринтам первоначального рынка „Шанхай”. Крупнейший из действующих в Иркутске „китайских” рынков – „Китай-город” сочетает открытое пространство торговых рядов и большие закрытые павильоны, внутренняя организация которых близка к планировке открытой части рынка. Иными словами, „уход под крышу”¹⁵ не привел к изменению внутренней структуры и организации „китайских” рынков.

Ассортимент товаров, представленных на „китайских” рынках Иркутска, достаточно широк и не ограничивается собственно китайской продукцией. Географическое положение города обуславливает встречу здесь двух товарных потоков из Китая: из северо-восточных провинций через таможенный переход в Маньчжурии – Краснокаменске и из западных территорий через Кыргызстан¹⁶. Последний из них зачастую маркируется как „киргизский” товар как по стране

¹³ В. Дятлов, *Китайский рынок „Шанхай” в Иркутске: роль в жизни городского сообщества*, в: *Этнические рынки в России: пространство торгового места встречи*, Иркутск 2015, с. 105-123.

¹⁴ С. Humphry, V. Skvirskaja, *op. cit.*; R.A. Spector *op. cit.*; K.M. Wielecki, *A Borderland in the City: Ethnic Entrepreneurship in Post-Soviet Russia*, „Colloquia Humanistica” 2015, Vol. 4, p. 27-40.

¹⁵ В. Дятлов, *Китайский рынок „Шанхай” ...*, *op. cit.*, с. 105.

¹⁶ И. Пешков, *Базар и вещи. Репрезентации товарно-вещевых рынков в перспективе материалистического поворота*, „Известия Иркутского государственного университета. Серия: Политология. Религиоведение” 2014, т. 10, с. 180-194.

происхождения (вывоза) товара, так и по торговцам на рынке. Продающиеся на рынке „киргизские” товары позиционируются как продукция более высокого качества, чем „китайская”. На большинстве подобных рынков Иркутска неформально выделяют „азербайджанские” (иногда более обобщенно – „кавказские”) ряды, как сегмент рынка, специализирующийся на продаже недорогой обуви. Достаточно часто на подобных рынках можно встретить продукцию российского происхождения (чаще всего, недорогую одежду и утварь).

При всей разности масштабов и специализации подобных рынков Иркутска их объединяет устойчивое описание в интервью, медиа и властной риторике в качестве „китайских”. Такое определение рынков, сложившееся в период резкого всплеска этнизации пространства сибирских городов на рубеже 1980-1990-х, сохраняется на протяжении уже более 20 лет. Несмотря на устойчивость названия, оно, однако, не фиксирует ни моноэтнического состава торговцев, ни заметного доминирования той или иной этнической группы или страны происхождения товаров. Состав торгующих на рынке с первых лет его работы был полиэтническим, а уже к 2002 году собственно китайские торговцы составляли в нем не более половины¹⁷. Изменение российского законодательства в 2007 году привело как к росту числа местных жителей, занятых на подобных рынках, так и к снижению „заметности” китайских торговцев.

Таким образом, китайские торговцы уже не являются доминирующей на подобных рынках группой и, главное, не воспринимаются в таком качестве местными жителями. Иными словами, этническая структура торговцев на „китайских” рынках Иркутска не может служить основой „китайскости” таких локальностей.

Структура товаров, продающихся на подобных рынках, как было показано выше, также не гомогенна. В маркетинговых целях нередко манифестируется реальное или мнимое „некитайское” происхождение товара. „Китайскость” предметов торга – это не столько страна происхождения, сколько общая характеристика: низкое качество, невысокая цена, „одноразовость”, определяющая наиболее распространенную покупательскую стратегию¹⁸. Выделение сегментов рынка происходит по виду товаров: обувь, одежда, домашний текстиль, „всякая всячина”. Важно подчеркнуть, что обозначение того или иного сегмента „китайского” рынка по стране выхода торговцев („китайские”, „киргизские”, „кавказские” ряды) далеко не всегда совпадает со страной происхождения товаров. Например, и торговцами, и покупателями не воспринимается противоречивой ситуация торговли российскими товарами в „Бишкекских рядах” на рынке „Маньчжурия”. Еще более неоднородной является сфера обслуживания на рынке (прежде всего, предприятия питания):

¹⁷ В.И. Дятлов, *«Китайский» рынок «Шанхай» ...* op.cit.

¹⁸ Т.Н. Журавская, *Символическое потребление и экономия на масштабе*, в: *Этнические рынки в России: пространство торга и место встречи*, Иркутск 2015, с. 214-231.

в пределах „китайских” рынков Иркутска представлен широкий спектр азиатской кухни – узбекская, киргизская, бурятская, монгольская.

Таким образом, найти объективную основу „китайскости” „китайских” рынков Иркутска оказывается довольно сложно. В большинстве интервью определение „китайскости” рынка связывается со спецификой его возникновения, тогда как современный состав торговцев и товаров оказывается незначимыми. „Китайскость” описываемых рынков является скорее образом специфической части повседневности города и городской локальности. Образом, все более уходящим из плоскости этнической в сферу сугубо экономической. „Этническая” специфика рынков все более становится маркером особого сегмента локальной (городской) экономики, занимающего нишу между „организованной” торговлей и полностью неформальными торгово-экономическими практиками.

Манифестация „китайскости” в этом контексте становится маркетинговым инструментом и реализуется через весьма условный набор визуальных маркеров и названий. Последние характерны для крупных рынков („Шанхай”, „Китай-город”) и прямо отсылают к представлениям о „китайскости” рынка. Мелкие рынки в большинстве случаев подобных названий не имеют (исключение – рынок „Маньчжурия”) и, как правило, обозначаются просто как „китайские”: „китайский рынок возле автовокзала”, „китайка возле Автограда” и т.п.

Визуальные маркеры „китайскости” таких рынков вполне типичны и отражают скорее стереотипизированные представления о Китае: сочетание красного и желтого цветов, стилизация кириллического шрифта под иероглифическое письмо. Содержание вывесок может прямо противоречить их китайскому облику: например, на рынке „Китай-город” в подобном стиле оформлены вывески большого торгового павильона „Бишкекские ряды”. В оформлении наружной рекламы часто встречаются характерные очертания крыши пагоды. Широко распространено мелкие и крупные изображения драконов, в теплое время года в оформлении торговых рядов нередко используются „китайские фонарики”.

Помимо визуальных примет „китайскости”, этничность китайских рынков Иркутска довольно долго определяли речевые маркеры. Китайские торговцы, появившиеся в Иркутске в середине 1990-х, принесли с собой специфический русский язык, наполненный различными фонетическими и смысловыми искажениями, характерными для китайцев, осваивающим язык без специального обучения¹⁹. Наиболее узнаваемым из них оказалась замена звука „р” на звук „л”: „долого” (дорого), „бели” (бери), „холосо” (хорошо). Типичным является ошибочное употребление родов и чисел: „холосая стула” (хороший

¹⁹ Е.В. Перехвальская, *Русско-китайский пиджин и русский „интерязык”*, „ACTA LINGUISTICA PETROPOLITANA. Труды института лингвистических исследований” 2013, т. IX, ч. 3, с. 332-346.

стул), „катественная блука” (качественные брюки). Узнаваемость такого произношения в значительной мере связана с тем, что для его фиксации нет необходимости вступать в диалог. Активное предложение торговцами своего товара обрушивает на посетителей рынка специфическую речь независимо от цели визита и готовности к коммуникации.

При вступлении в диалог речь китайских торговцев наполняется запоминающимися смысловыми искажениями и/или неверными акцентами. Такие искажения могут быть связаны с неверным употреблением слов (например, „многа удочка” вместо „длинная удочка”), или ошибочным описанием свойств товара: например, „бели, бели, холосый, теплый” вместо „бери, бери, хороший, теплый” при попытке продать купальник. Подобные речевые ошибки легко запоминаются посетителями рынка и интерпретируются как признаки „китайскости”.

Маркирующие функции специфического русского языка „китайских” рынков оказались хорошо заметны при введении ограничений на торговлю иностранными гражданами на открытых рынках России в 2007 году. Местные жители, заменившие у прилавков китайских мигрантов, копировали не только стиль продаж и общения с покупателями, но и специфический язык торговцев. Представляется, что это не столько попытка выдать себя за китайцев, сколько стремление сохранить важный маркер „китайскости” рынка, как ключевого отличия от иных локальностей и экономических сфер города. „Псевдо-пиджин” (как попытка подделки русского языка китайских торговцев) здесь выступает скорее символом сохранения привычных практик „китайского” рынка. Парадоксальным образом речевым маркером „этничности” рынка стал своего рода пиджин, т.е. контактный язык, складывающийся на основе упрощения языков контактирующих групп. Не являясь родным для контактирующих сторон²⁰, пиджин маркирует не групповость (и, следовательно, не этничность), а скорее ситуацию и пространство контакта. В этой перспективе „китайскость” рынка маркирует не группу торговцев или покупателей, а городскую локальность и набор контактных практик.

Однако речевые маркеры „китайских” рынков постепенно утрачивают свое значение. С одной стороны, ограничения на работу иностранных граждан на открытых рынках определяют необходимость найма граждан России, что стимулирует возвращение „нормального” русского языка в качестве основного средства коммуникации. С другой – углубление полиэтничности рынков размывает китайскую специфику языка рынка. В русском языке базара появляются заимствования и характерные акценты из киргизского, азербайджанского и других языков. Саундскейп „китайского” рынка становится полифоничным, многоязычным.

Специфический русско-китайский пиджин „этнических” рынков Иркутска сохраняется лишь на небольших периферийных рынках, ориентированных на

²⁰ L. Todd, *Pidgins and Creoles*, London 1990.

локальную или специализированную потребительскую аудиторию. Специализация таких рынков делает их непривлекательными для предложения товаров „некитайского” происхождения. Например, небольшой „китайский” рынок в районе торгового центра „Автоград” (специализируется на продаже запасных частей, инструментов и аксессуаров для автомобилей), ориентирован на специфическую группу покупателей и предлагает дешевые автомобильные аксессуары и товары для активного отдыха. Предложение здесь иных товаров (текстиля, повседневной одежды и обуви и т.д.) лишено смысла. Поэтому иных торговцев, кроме китайских мигрантов, на этом рынке почти нет. Незначительность масштабов рынка делает его малопривлекательным для контролирующих структур, что в свою очередь обуславливает широкое присутствие мигрантов за прилавками в нарушение законодательства. В результате, характерный русский китайских торговцев здесь остается основным языком.

Таким образом, „китайские” рынки Иркутска быстро утрачивают этническое содержание. Их „китайскость” с одной стороны, маркирует особый сегмент городской экономики, специализирующийся на недорогих и часто некачественных товарах и ориентированные на малообеспеченные группы горожан. „Этническое” маркирование этого сегмента связано с представлением о происхождении рынка и представленности на нем товаров и групп из „развивающихся” и даже „отсталых” восточных регионов. Такой стихийный ориентализм в духе Э. Саида²¹ приводит к конструированию через рынок обобщенного образа „Востока”, являющегося синтезом представлений горожан о Северо-Восточной Азии, постсоветской Центральной Азии, Кавказе и Закавказье. Центральным элементом этого „Востока” выступает образ „восточного базара”, который здесь выступает не столько как узнавание, сколько конструирование представления о „восточной торговле”, „базаре” и торговцах. Образ, формирующийся на основе синтеза априорных представлений о „Востоке”, художественных и медийных образов (включая образы „Востока” и „восточного базара”, созданные Л. Соловьевым в *„Повести о Ходже Насреддине”*), прямого или косвенного знакомства с „челноками” (не обязательно китайцами, но почти всегда связанных с „Востоком”).

В свою очередь, глубокая интеграция в городское пространство и повседневность горожан делает такие рынки механизмом ориентализации сибирского города, включения его в конструируемый „Восток”. Рынок выступает в качестве пограничного, контактного пространства между конструируемым „Востоком” („Азией”) и не менее условным „Западом” (Европой), к которым контекстуально относится остальное пространство сибирского города. В таком качестве рынок вполне эффективно выполняет контактную функцию границы, предлагая свою территорию как площадку для выработки специальных практик взаимодействия и специфического языка.

²¹ Э. Саид, *Ориентализм. Западные концепции Востока*, Санкт-Петербург 2006.

Ewa Nowicka
Warszawa, Polska

TRADYCJA ODNALEZIONA. STUDIUM WSPÓŁCZESNEJ KULTURY BURIACKIEJ

Tradition found. A study in contemporary Buryat culture

Key words: Buryats, tradition, rituals, culture, revival

Abstract: This article describes the contemporary cultural situation of the Buryats, presenting their rituals, the construction of national tradition, the formation of new “Buryatness”, and festivals (Altargana, Yokhor Night, Yord Games). The economic aspect of the return to tradition is also discussed. The text includes field study materials.

Wprowadzenie

Artykuł oparty jest na materiale badawczym zebranym w ciągu trzech lat badań terenowych (2012, 2013, 2014) na obszarze etnicznej Buriacji – terenów zamieszkałych w sposób względnie zwarty przez Buriatów – Republiki Buriacja, buriackiego okręgu ust-ordyńskiego i Buriackiego Okręgu Agińskiego¹.

Buriaci jako naród mają pozycję mniejszości. Termin „mniejszość” nie jest tolerowany na terenie Federacji Rosyjskiej, uznany jest za poniżający. W języku nauki zachodniej nie posiada takiej konotacji, natomiast dobrze opisuje ogólną pozycję Buriatów w świecie. Naród liczący pół miliona nie jest w warunkach europejskich duży, ale też nie jest nie do wyobrażenia (vide Łotwa, Estonia, Słowenia, Czarnogóra). Buriaci stanowią mniejszość zarówno w sensie statystycznym, jak i w sensie dostępu do władzy i tym samym do możliwości decydowania o własnym

¹ Projekt „Między Rosją, Mongolią i Chinami. Buriaci wobec wyzwań XXI wieku” został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DRC-2011/03/B/HS6/01671.

losie. Mieszkają w dużym rozproszeniu terytorialnym w trzech jednostkach administracyjnych: w Republice Buriacja, w dwóch okręgach buriackich (Ust-Ordyńskim i Agińskim), a także na nominalnie nie buriackich terenach obwodu irkuckiego i Zabajkalskiego Kraju. Dziesiątki tysięcy Buriatów żyje też w północnych ajmakach Mongolii i Chin (Mongolia Wewnętrzna)². Mieszkają na obszarach granicznych z punktu widzenia Federacji Rosyjskiej, a tereny te dla Rosji mają znaczenie strategiczne, mimo wyraźnej poprawy stosunków z Chinami i Mongolią. Buriaci pozostają pod wpływami rosyjskimi już od ponad 300 lat, podczas których wytworzył się swoisty układ międzyetniczny o charakterze kolonialnym. We wszystkich dziedzinach kultury, aktywności społecznej, gospodarczej dominującą pozycję ma Rosja i kultura rosyjska, a próby walki o własne prawa natrafiają na poważne przeszkody³. Przez stulecia kontaktu z Rosjanami aż do chwili obecnej następują głębokie zmiany w kulturze buriackiej i w buriackiej tożsamości. Ostatnie ćwierć wieku to okres głębokich i rozległych przemian ekonomicznych, społeczno-prawnych i kulturowych. Te pierwsze wiążą się ze zmianami systemu własności, które wynikają z powstawania indywidualnych i spółdzielczych gospodarstw pasterskich. Głębokie przemiany ekonomiczne przejawiają się w wewnętrznych migracjach. Szczególnie zauważany jest ten proces w rejonie kiżyngijskim, najbardziej tradycyjnym rejonie Republiki Buriacja, w którym dokonują się gwałtowne procesy przemieszczenia ludności. Jednym z trendów jest powszechna również w Europie tendencja do osiedlania się w mieście, w wypadku Buriacji w Ułan Ude, gdzie za darmo można otrzymać ziemię pod zabudowę. Pierwszeństwo mają osoby zatrudnione w instytucjach państwowych (nauczyciele, lekarze i wszyscy pracownicy służby zdrowia i innych służb publicznych), ale w praktyce ta akcja prywatyzacyjna objęła setki tysięcy osób.

Celem moim jest ukazanie sposobów radzenia sobie buriackich elit z sytuacją, trudną społecznie, kulturowo i psychologicznie. Podstawowym elementem strategii buriackich elit jest odbudowanie, przebudowanie, dostosowanie i wzmocnienie buriackiej kultury. Strategia taka jest w historii rozwoju kultur narodowych dobrze znana⁴. Wiążą się z nią liczne zabiegi kulturotwórcze określane często jako „odradzenie” kultury buriackiej, powrót do tradycji. Zamierzam ukazać diagnozę stanu etnicznej kultury Buriatów, tak jak ją formułują sami Buriaci, oraz sposoby jej ochrony uznawane za trafne przez moich badanych: intelektualistów, ogólnoburiackich liderów, lokalnych działaczy kultury, nauczycieli i przedstawicieli

² М.С. Васильева, Т.С. Дугарова, *Буряты в новом столетии, социально-экологический аспект*, Улан-Удэ 2007; M. Głowacka-Grajper, *The authenticity of culture as a problem of everyday life. Actions aimed at the revival of Western Buryat culture*, „Etnografia Polska” 2015(2016), t. LIX, s. 155-173.

³ Por. T. Paleczny, *Nowe ruchy społeczne*, Kraków 2010.

⁴ Por. A. D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, Kraków 2009, s. 47; J. Dziadowiec, *Różne oblicza festiwalu folklorystycznych – próba klasyfikacji*, „Pismo Folkowe Gadki z Chatki” 2013, nr 106; Eadem, *Festum Folcloricum, Performatywność folkloru w kulturze współczesnej. Rzecz o międzykulturowych festiwalach folklorystycznych*, Warszawa 2016.

lokalnych władz samorządowych. Dyskurs w tym zakresie dziś jest dość jednolity, a poglądy moich rozmówców różnią się jedynie w szczegółach.

Tradycja odnaleziona

Będę analizowała zabiegi buriackiej inteligencji, które w efekcie tworzą współczesną tradycję buriacką. Nazywam ją „tradycją odnalezioną”, nawiązując do znanego sformułowania Erica Hobsbawma i Terence’a Rangera⁵ „invented tradition”, czyli tradycji wynalezionej. Zamieniając termin „wynaleziona” na termin „odnaleziona” akcentuję, w odróżnieniu od Hobsbawma i Rangera, jednak to, że ta forma kulturowa nie stanowi dowolnej kreacji, wymyślonej formy kultury, ale że jest skrupulatną konstrukcją. Zarazem jest ona rekonstrukcją form kulturowych tam, gdzie się udaje dotrzeć do dawnych wersji obrzędów, świąt, przedmiotów, sposobów ich użycia, sensów nadawanych przedmiotom, zachowaniom, obrazom. Dopiero z takich „odnalezionych”, „odtworzonych form” budowana jest posiadająca własną logikę całość, którą nazywamy współczesną kulturą buriacką.

Dzisiejszy badacz może stwierdzić bez trudu, że w takiej postaci jak obecnie „tradycja buriacka” nigdy nie istniała. Zdaje sobie też z tego sprawę młoda buriacka inteligencja; stykam się z takim sformułowaniem: „Teraz to już wszystko takie jest no w zmienionej formie, w innych kontekstach się pojawia, miesza się bardzo często te różne wątki” (14, 17011)⁶. Trzeba zauważyć, że jest to los wszystkich narodowych tradycji, a przypadek Buriatów jest szczególnie tylko dlatego, że jest to aktywność prowadzona w wyjątkowo trudnych warunkach społecznych i politycznych i że dokonuje się wyjątkowo szybko, w krótkim czasie, czasem w dość gwałtowny sposób. Działanie na rzecz konstrukcji „współczesnej tradycji” Buriatów jest sposobem uniknięcia poniżającego traktowania przez grupę większościową, zachowania twarzy i poczucia własnej wartości. Chodzi o zaprezentowanie siebie wobec grupy większościowej, dominującej pod każdym względem i „trzymającej władzę”, jako grupa posiadająca swoją odrębną kulturę, swoją odrębną historię, a nawet religię. Ta odmienna, swoista, niepowtarzalna i autentyczna tradycja jest legitymizowana poprzez swoją dawność, którą podkreślają buriaccy liderzy⁷. Zatem stwierdzenie: „Tak, jesteśmy inni, mamy to coś, czego nie macie wy, czego nie ma nikt inny na świecie” jest strategią wykreowania akceptowalnego dla Buriatów miejsca w świecie. Jest to droga, którą wybiera na ogół buriacka inteligencja i która spotyka się ze zrozumieniem szerokich rzesz społeczeństwa buriackiego. Dla osiągnięcia tego celu należy ustalić wszystko to, co jest ową niepowtarzalną „tradycją”, która tak często pojawia się w rozmowach na obszarze całej etnicznej Buriacji. Jako rezerwuariusz tradycji buriackiej traktowane jest

⁵ E. Hobsbawm, T. Ranger, *Tradycja wynaleziona*, Kraków 2008.

⁶ Numer wywiadu. Przypisy do wywiadów obejmują rok, a po przecinku numer prywatnego archiwum autorki.

⁷ M. Głowacka-Grajper, op. cit., s. 155-173.

środowisko wiejskie, choć – paradoksalnie – to właśnie wykształcona inteligencja miejska świadomie zabiega o zachowanie i kształtowanie w formie możliwej dziś do przyjęcia, tradycyjnej kultury narodu⁸. Wszyscy moi rozmówcy nie mają wątpliwości, że to ludzie ze wsi „z regionów” jeszcze ciągle w jakimś stopniu zachowali tradycję. W takim rozumowaniu „tradycja to dawne formy kulturowe, a w każdym razie jako dawne definiowane i przez swoją dawność zyskujące wartość”. Badanie procesów „odradzania buriackiej tradycji” w obrębie współczesnej kultury buriackiej potwierdza stwierdzenie Jerzego Szackiego: „Ileokroć wchodzi w grę jakiegokolwiek związku teraźniejszości z przeszłością, tyleokroć można spotkać autorów mówiących o tradycji i tradycyjności”⁹. Mimo to coraz częściej pojawia się sformułowanie „nowa tradycja”, które oddaje świadomość ciągłych, a okresowo nasilających się, przemian kulturowych, a także celowego oddziaływania na kształt aktualnych form kulturowych. Rodzajem „nowej tradycji” jest „tradycja odnaleziona”, której poświęcony jest ten artykuł.

Kim są Buriaci?

Mój 93-letni rozmówca w rejonie Kiżyngi (Republika Buriacja) tłumaczy istotę buriackości:

tak naprawdę no ten termin Buriat to jest taki bardzo względny termin, powiedział, że jesteśmy tak naprawdę... no... częścią tego mongolskiego... plemieniem mongolskim, bo czym jest język buriacki, język buriacki jest językiem mongolskim, czym jest nasza wiara, nasza wiara jest buddyzmem jak u pozostałych Mongołów, jaką mamy odzież, ubranie, to ubranie mamy takie ogólnomongolskie. Ten termin „Buriat” jest tak zrobiony podczas... no kiedy trzeba było wymyślić takie samo... że musimy być takim samym narodem jak Rosjanie, takim samym jak Tatarzy, ale tak naprawdę my nie jesteśmy w pełni narodem bo my jesteśmy tylko częścią¹⁰.

Autorefleksja starszego pana ciągnie się dalej: jest pewien, że stopniowo, krok za krokiem ten nowoczesny naród buriacki powstanie. Nie ma zarazem wątpliwości, że będzie to efekt świadomego działania, zamierzonych form aktywności. Buriaci są, zgodnie z tą intuicją, narodem *in statu nascendi* i tak powinni być opisywani.

Permanentny, a obecnie intensyfikujący się proces formowania się nowoczesnego narodu buriackiego natrafia na liczne przeszkody¹¹. Są to z jednej strony przeszkody wynikające z politycznego układu sił, niekorzystnego dla Buriatów, a z drugiej czynniki wewnętrzne. Jednym z nich jest ogromne, ciągle istniejące

⁸ Z. Szmyt, *Autochtonizacja postsocjalistycznego miasta. Przykład Ulan Ude*, „Lud” 2014, nr 98/201-4, s. 205-228.

⁹ J. Szacki, *Tradycja: Przegląd problematyki*, Warszawa 1971, s. 94.

¹⁰ Wywiad był przeprowadzony po buriacku z pomocą Ajura Żanajewa latem 2014 roku.

¹¹ J. Szacki, op. cit.

zróżnicowanie lokalne Buriatów. Odzwierciedla się ono w odmiennościach językowych, religijnych, a także tym, że każda grupa regionalna, a nawet lokalna, podkreśla specyfikę swojej historii. Zarazem, w opozycji do tej różnorodności, powstaje współczesna świadomość nie tylko regionalna, ale ogólnoburiacka.

Buriaccy historycy kultury uznają pojawienie się etnonimu „Buriat” za bardzo ważny czynnik rozwoju tożsamości narodowej grupy. Etnonim „Buriat” jest używany już od XVIII wieku. Był to ważny element tworzenia się świadomości wspólnoty narodowej i do chwili obecnej jest świadectwem i czynnikiem budowania narodowej odrębności, jej symbolem, znakiem istnienia osobnego etnosu. W kontaktach społecznych wspólny etnonim jest wyróżniającą cechą identyfikacyjną. W literaturze toczą się spory o pochodzenie etnonimu „Buriat”, ale udokumentowane pojawienie się przede wszystkim wiązane jest z rokiem 1727, kiedy to została zawarta umowa pokojowa między Rosją i Chinami w Kiachcie wraz z ostatecznym ustanowieniem między nimi granicy państwowej, która w znacznym stopniu osłabiła kontakty miejscowej ludności z, głównie mongolskojęzycznymi, koczownikami Azji Centralnej, wyznaczając dalszy bieg etnicznego rozwoju regionu dziś określanego jako etniczna Buriacja¹². Przełom XIX i XX wieku zaznacza się wyraźną aktywnością ukształtowanych wówczas buriackich elit intelektualnych.

Niektórzy jednak utrzymują, że dopiero w czasach socjalistycznych doszło do ukształtowania się elity intelektualnej i nastąpiło faktyczne okrzepnięcie buriackiego narodu. Z pewnością wielkie znaczenie miało powołanie do życia w 1923 roku Buriat-Mongolskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej na szerokich obszarach etnicznej Buriacji.

Obecnie nie ma najmniejszej wątpliwości, że bez względu na spory o etymologię etnonimu „Buriat” i mimo podziału ludności buriackiej na obszary trzech państw – Rosji, Mongolii i Chin – Buriaci stanowią w swoim odczuciu bezwarunkową całość, a więc ogólnoburiacka jest w konstrukcji społecznej tożsamości pierwszoplanowa.

„Odrodzenie” i „odradzanie”

Stałym elementem dyskursu na temat powrotu Buriatów do swojego języka i tradycji jest pojęcie „odrodzenia”¹³ i czynności aktywnie do tego zmierzającej, określanej jako „odradzanie”. Choć terminy te dziś są rzadziej używane niż kilkanaście lat temu, akcentowanie potrzeby zachowywania „buriackiej tradycji” jest w świadomości Buriatów niezmiennie ważne. Jak mówią badania socjologiczne

¹² Р.Л. Павлинская, *К проблеме изучения этногенетических процессов на территории Юго-Восточной Сибири*, „Этнографическое обозрение” 2006, nr 6, s. 151.

¹³ Termin odrodzenie i odradzanie używam w cudzysłowach po pierwsze dlatego, że stanowią składniki podstawowe dyskursu na temat współczesnej buriackości. O ile termin „odrodzenie” jest polszczyźnie bliski, o tyle w języku polskim forma gramatyczna terminu „odradzanie” brzmi sztucznie.

prorowadzone przez Erzen Chılchanową w latach 2004-2006¹⁴ pogląd, że niezbędne jest „odradzanie” i zachowywanie buriackich tradycji etnicznych takich jak święta, zawody sportowe typu buriackiego, obrzędy i obyczaje deklaruje 88% badanych. Odczytywać możemy te dane jako wyraz buriackiej tożsamości narodowej, przejawiającej się troską o przyszłość etnicznych treści kulturowych. Deklaracje tożsamościowe koncentrują się na wartościach tradycji, przeszłości. Postawę taką zauważyć można w gruncie rzeczy wśród większości badanych na całym obszarze etnicznej Buriacji. Na oznaczenie działania na rzecz utrzymywania przy życiu ginących i odtwarzania zanikłych form kulturowych używane jest najczęściej słowo „odradzanie”, które w ciągu kilkunastu ostatnich lat, kiedy miałam okazję prowadzić obserwację na różnych terenach etnicznej Buriacji, straciło na sile wyrazu – używa się go z mniejszą intensywnością emocji. Częściej natomiast jest używany termin „tradycja”.

Towarzyszy temu konieczność interpretacji zjawiska wpływów kultury rosyjskiej. Z jednej strony Buriaci mają jasność, że jakiś stopień asymilacji do kultury rosyjskiej jest niezbędny, a z drugiej ubolewają nad tym, że następuje zanik tradycji buriackich. Zgodnie z ich narracją, tradycyjne życie odeszło lub z każdą chwilą odchodzi w przeszłość. Kierownik lokalnych administracji w Okręgu Agińskim, uznanym za najbardziej tradycyjny obszar buriackiej kultury, nie wierzy absolutnie w możliwość jej utrzymania się przy życiu.

Zanika, jego zdaniem, „wiedza o tradycyjnym sposobie życia, przedmiotach, [znikają też – E.N.], powiedzenia, wyrażenia” (13,7302). Zauważa, że zmiany nieodwracalne zachodzą i w sferze materialnej, i w sferze języka i mentalności. Zjawisko to rozmówca wiąże ze znikaniem ostatnich kołchozów, zespołowych form gospodarowania, a także z ucieczką ze wsi do miasta. Te procesy łączy z nieodwracalnym trendem zmian, które zniszczą tradycyjną buriackość.

Buriacka inteligencja przewiduje stopniową, a nawet gwałtowną degradację języka buriackiego. Orientacja przemian międzypokoleniowych wskazuje na to, że znakomita większość osób dziś w młodym wieku dorosłym, a przede wszystkim dzieci i młodzież, w przyszłości nie będzie się posługiwała językiem buriackim na co dzień. Równocześnie dokonuje się regeneracja języka na poziomie młodych elit, oparta na świadomych wyborach. Pojawia się, i zapewne będzie wzrastała liczebnie, grupa młodej, etnicznie świadomej i aktywnej etnicznie inteligencji, która język zachowa na wysokim poziomie jego znajomości, operującym bogactwem pojęć abstrakcyjnych i poetyckich, w mowie i w piśmie. Jednak i wśród tych młodych buriackich intelektualistów spotykałam opinie, że pomimo dobrej znajomości języka buriackiego mają poczucie, że tak bogatych, subtelnych w wyrażeniu treści abstrakcyjnych, niuansów znaczeniowych, metafor, obrazów i humoru nie są w stanie wyrazić w takim stopniu, jak najstarsze pokolenie Buriatów, w tym starzy

¹⁴ Э.В. Хилханова, *Факторы коллективного выбора языка и этнокультурная идентичность у современных бурят (дискурс-аналитический подход)*, Улан-Удэ 2007.

członkowie ich rodziny. Opinię, że ten – w zasadzie znakomicie opanowany – język buriacki, którym mówią specjaliści, lingwiści ze środowisk akademickich nie jest tak bogatym i złożonym językiem, jakim mówili ich rodzice, dziadkowie – dziś staruszkowie w zaawansowanym wieku, stwarza prognozę pesymistyczną. Z apologią języka buriackiego spotykam się w pokoleniu starszym:

A prawdziwy buriacki język – to prawie nikt [nie zna – E.N.]. Bardzo taki jest barwny, jak kwiaty. Właśnie to jest taki język. Taki. Szanuje się człowieka, bardzo wiele symboliki, stepowy, język koczowników (12, 635).

Następują więc zmiany nieodwracalne, choć język, jego znajomość, umiejętność wyrażania złożonych w nim treści, właściwa wymowa i inne cechy kompetencji lingwistycznej pozostaną w ograniczonym środowisku elitarnym, w ścisłym związku z intensywnością tożsamości narodowej. Zmniejszy się zatem zbiorowość „głębokiej” kompetencji językowej, ale związek obu cech pozostanie w mocy. Spotkałam się też z opiniami, że buriacka tożsamość narodowa może zdobyć oparcie raczej w innych wątkach kulturowych wobec nieuniknionego zaniku masowego użycia języka etnicznego. Przychylam się do tej opinii – już nie język, ale budowana intensywnie narracja historyczna, aspekt religijny oraz wybrane wątki kulturowe, nadające się do skomponowania w postaci ruchu folklorystycznego i narodowych festiwali – mogą stać się składnikami szczególnie istotnymi w nowej buriackości.

Gospodarczy aspekt powrotu do tradycji

Mimo nagminnego dyskursu żalu za utraconą i ciągle traconą tradycją, używa się nagminnie słowa „tradycja”, „odrodzenie tradycji”, „ochrona tradycji”. Nie ma się jednak na myśli tej całości, o której zaniku mówi cytowany przewodniczący rejonu. Wchodzi w grę zachowanie pewnych wybranych, możliwych do zachowania we współczesnych warunkach cywilizacyjnych dawnych wątków kultury. Jedną ze sfer „przywracanej” tradycji jest sfera gospodarcza. W zakres kanonu narodowego wchodzi między innymi wiedza o rodowych ziemiach, terenach łowieckich. Tradycja ustala, które terytoria należą do rodów buriackich, a które do rodów tunguskich; według prawa federalnego jako małe narody (czyli w Buriacji Ewenkowie) mają prawo do polowania. Moi rozmówcy często podkreślają potrzebę powrotu do zasad dawnej wspólnoty, również ekonomicznej. Jednocześnie wyrażają przekonanie, że młodzież już nie wróciłaby do własności kolektywnej, „już myśli indywidualistycznie”. Powszechna jest świadomość tego, że młode pokolenie, wychowane w świecie opartym na wartościach wolnorynkowych, przyzwyczajone do bogatszego życia i prowadzące „życie swobodne” nie zaakceptowałoby powrotu do systemu kołchozowego. Starsze pokolenie raczej byłoby za powrotem do życia bardziej zbiorowego, społecznego, nawet

do komunistycznych wzorców gospodarowania kolektywnego (13, 726003). Wiedza historyczna i etnograficzna wskazuje, że bliższa tradycji pokoleń przedrewolucyjnych jest koncepcja gospodarowania wspólnotowego, która sprawiła, że kolektywne gospodarstwa w stylu komunistycznych kołchozów i sowchozów okazywały się dla społeczeństwa buriackiego do zaakceptowania. Jeszcze w czasach sowieckich Caroline Humphrey, wybitna brytyjska badaczka społeczeństwa buriackiego, dowodziła skutecznie tej tezy w oparciu o swoje badania nad buriackim życiem kołchozowym w Bajangole, wsi w rejonie barguzińskim Republiki Buriacja, będącej centrum ogromnego gospodarstwa kolektywnego¹⁵.

Jednak współcześnie bywają realizowane pewne pomysły powrotu do gospodarczych wzorców tradycji. Jednym z elementów procesu rozumianego jako przywracanie tradycji jest próba powrotu do tradycyjnych form wypasu oraz do przywrócenia hodowli tradycyjnych ras owiec, krów i koni, a w pewnym stopniu także kóz i wielbłądów, które zostały w całości wybite na rozkaz władzy radzieckiej. Teraz chodzi o przywrócenie rdzennego typu hodowli, opartej na czysto naturalnych, zorientowanych ekologicznie zasadach. Można powiedzieć, że dziś działalność na rzecz tradycyjnej gospodarki implikuje natywizm w rozumieniu Ralpa Lintona¹⁶ – odtwarza się już zupełnie zapomniane umiejętności i obyczaje, na przykład techniki obróbki skóry. Przywraca się także tradycyjne nazewnictwo zwierząt hodowlanych z uwzględnieniem płci zwierzęcia i dokładnego wieku. Opisując obecne przywracanie dawnych form gospodarowania pasterskiego, moi rozmówcy posługują się współczesną argumentacją: „wszystko naturalne, żywność również, żeby nie jeść tych fast-foodów, chemii. To jest miejscowe, ekologiczne. Już te cele zaczynamy osiągać” (13, 7602). Tak wyprodukowane mięso powinno, jak mówi tradycyjny/nowoczesny pasterz, trafiać do szkół i przedszkoli. Dopuszczana, a nawet popierana jest ingerencja w zasady działania rynku. Pierwszą grupę owiec hodowcy dostają za darmo. Hodowca zdaje sobie sprawę, że „w warunkach gospodarki rynkowej to jest nonsens, bo nic nie może być darmowe, ale tak robimy”. Własność tego typu określana jest jako „społeczno-prywatna”, zaś osobą odpowiedzialną za działanie hodowli jest naczelnik wsi.

Powrót do tradycyjnego pasterstwa ma głębokie zakorzenienie w przekonaniu o jego wartości kulturowej – kulturotwórczej. Właśnie z koczowniczym pasterstwem związane są liczne tradycyjne obrzędy, obyczaje i wysoko oceniane cechy charakterologiczne koczowników. Kult koczownictwa jako wyrabiającego wyjątkową inteligencję, adaptatywność, elastyczność, a zarazem ideę solidarności i współpracy wyraża się na przykład w muzycznym festiwalu w Ułan Ude

¹⁵ C. Humphrey, *Karl Marx collective: Economy, society and religion in a Siberian collective farm*, Cambridgeshire 1983.

¹⁶ Linton rozumiał postawy natywistyczne jako dążenie do zachowania i utrwalenia tradycyjnych wzorów kulturowych. Zob. R. Linton, *Nativistic movements*, „American Anthropologists” 1943, nr 46, s. 230-240.

noszącego znamienne nazwę Głos Koczownika. Wśród Buriatów w Mongolii pojawia się sytuacja powrotu do pasterstwa u tych młodych ludzi z wyższym wykształceniem, którzy nie mogą znaleźć innej pracy zgodnej z wykształceniem, a mają rodzinną własność w postaci stad zwierząt hodowlanych. W takiej sytuacji bez poczucia poniżenia przyjmują to rozwiązanie życiowe jako prestiżowe, gdyż pasterstwo nie straciło wysokiej pozycji społecznej.

Buriackie życie obrzędowe we współczesności

W różnych częściach etnicznej Buriacji pojawiają się inicjatywy odtwarzania dawniej żywych obrzędów, powrót do ich takiej wersji, która w warunkach nowoczesnego życia daje się zachować. Wszędzie, gdzie rozmówcy buriaccy relacjonują takie inicjatywy, komentują je zawsze z dumą i zachwytem. Na pytanie o zachowywanie kultury i jej rozwój dostają w mogojtuijskiej wsi (rejon Buriackiego Okręgu Agińskiego) odpowiedź: „wszystkie tradycyjne święta buriackie są u nas obchodzone, świętowane. Zimą jest *sagałgan*, czyli tak dobrze się świętuje, a potem latem *Altargana*. Mamy najwięcej świąt, ponieważ mamy i prawosławne święta”. Tak mówi osoba pracująca w zarządzie rejonu. W istocie niewiele tych świąt się w rozmowach wymienia i są to z reguły publiczne, odgórnie organizowane imprezy. Nie przekazuje się cudzoziemskiemu rozmówcy, że i buriacki Nowy Rok – *sagałgan*, a tym bardziej festiwal narodowego folkloru buriackiego – *Altargana*, to nie są bynajmniej święta z dawien dawna obchodzone, ani odtworzone z przeszłości. Tak jak dziś nigdy w dawnych czasach nie celebrowało się *sagałganu*, a festiwal *Altargana* powstał w 1994 roku i był zorganizowany w północnej Mongolii jako festiwal buriackiej pieśni¹⁷. Pojawiają się wśród wymienianych też święta prawosławne, czyli rosyjskie i to w odpowiedzi na pytanie o rozwój kultury buriackiej. Może to świadczyć z jednej strony o faktycznej synkretyzacji kultury buriackiej, a z drugiej o rodzaju politycznej poprawności, w ramach której należy okazać postawę sprzyjającą wielokulturowości.

Wśród czynników istotnych powodujących zanikanie tradycji buriackiej wymienia się wyludnianie się wsi, bo z braku pracy na miejscu młodzi ludzie wyjeżdżają do Ułan Ude. Tam, jak się opowiada, powstają liczne nowe domy, co wynika z rozdawnictwa ziemi przez władze w ramach polityki prywatyzacji. Miasto traktowane jest jako miejsce zaniku buriackiej kultury. Jednakże można posunąć się do stwierdzenia, że to miasto właśnie jest jej użytkownikiem. Jednocześnie ze stwierdzeniem, że na wsi zachowało się najwięcej buriackości, nie można bowiem zaprzeczyć obecności zainteresowania buriackością w samym Ułan Ude, o czym świadczyć może na przykład fakt, że do jedynej w stolicy szkoły narodowej, gdzie jest nauczany na każdym poziomie język buriacki, zgłasza się 10 osób na jedno

¹⁷ E. Nowicka, *Korzenie altargany sięgają głęboko. Buriaci między Rosją, Mongolią i Chinami*, Kraków 2016, s. 175-191.

miejsce. Pojawiają się w związku z tym zapotrzebowaniem głosy, że oznacza to, że w Ułan Ude powinno być takich szkół dziesięć a nie jedna. Wiejski sposób zachowania tradycji i dążenia Buriatów w środowisku miejskim oddają dwie wersje procesu utrzymywania się tradycji: pozostałości archaicznych form kultury buriackiej na wsiach i świadome działanie wykształconych elit miejskich.

Bliższe przyjrzenie się źródłom inspiracji artystycznej zespołów regionalnych sprawia, że odrzucić należy jako zupełnie mylne wrażenie jakobyśmy mieli do czynienia z ciągłością przekazu kulturowego. Proces, a raczej procedurę „zachowywania tradycji” można wyczytać z wypowiedzi członkini zespołu artystycznego:

W ramach tego festiwalu w Buriacji mamy eliminacje o nazwie „jeden dzień Buriata”. W tym jednym dniu musieliśmy pokazać jeden dzień naszych przodków. Pokazywaliśmy, jak kobiety, dziewczyny żegnały się ze swoimi mężczyznami, kiedy tamci szli na polowanie. Wcześniej Buriaci mieli sporo obrzędów. Każde wydarzenie: urodzenie dziecka, pogrzeb, wesele – wszystko było nasycone rytuałami, pieśniami. Nasi dziadkowie to zachowują, ale specjaliści również nad tym czuwają, więc przychodzą do nas i opowiadają o tym obrzędzie. proponują, żeby go zrobić, zaśpiewać pieśni, tak się ubrać, jak należy (14, 71302).

Zespoły prowadzone są przez specjalistów, korzystających z zapisów etnograficznych, przedstawiają gotowe programy folklorystyczne, które nie powstają lokalnie, na miejscu, w oparciu o relacje wspomnianych w wywiadzie „dziadków”. Formowanie się programów działa niejako odgórnie poprzez centrum ludowej sztuki na poziomie Republiki. Jak się można dowiedzieć od uczestników, zespoły wysyłają do centrum wnioski, dostają instrukcje, dokładne programy i dyrektywy, według których szykują wnioski. Na pytanie „Jak repertuar się tworzy?” osoba zaangażowana w działalność regionalnego zespołu odpowiada: „Nasi specjaliści tym się zajmują. Oni tego się uczyli w szkole”. Rozmówczyni rozbawiona pyta: „Pewnie Pani myślała, że chodzimy do babć i zbieramy materiał” (14, 713002). Kobieta mniej więcej pięćdziesięcioletnia przyznaje, że sama właściwie nie zna wielu obrzędów, tradycyjnych pieśni czy tańców, wszystko czerpie od tych specjalistów, którzy zbierają tradycję i korygują zespół (14, 713002). Podobnie osoba należąca do zespołu regionalnego w Kiżyndze mówi o decyzjach na temat repertuaru: „Mamy w wydziale kultury osobę odpowiedzialną za kierowanie rozwojem - osoba odpowiedzialna za metodykę folkloru. Oni mają wykształcenie, pracują z tym. Zbierają piosenki, jochory, uczą potem nas tego”. Dodaje też rozróżniając twórczość ludową od nieludowej: „Teraz jest sporo kompozytorów, którzy piszą buriacką muzykę, która oczywiście jest podobna do tej ludowej... ale nie jest ludowa. Tak naprawdę ludowa piosenka to jest ta piosenka, która jest bez autora”. Kiedy suponuje, że to jest „bardzo stara piosenka”, odpowiedź brzmi: „Niekoniecznie. Są ludowe piosenki o kołchozach, ZSRR, traktorach, czyli piosenki mają po 60, 70 lat, ale

autor już nie jest znany” (14, 713001). Zresztą, jak informuje rozmówczyni, zaklasyfikowanie zespołu jako ludowego również wymaga decyzji specjalistów, fachowców, etnografów, muzykologów itd. Reguły są ścisłe. Członkowie zespołów nie czerpią swojej wiedzy o buriackich pieśniach, tańcach i obrzędach z opowieści starszych członków rodziny, czy osób starszych w najbliższym otoczeniu, tradycyjne formy pamiętających. Młoda księgowa z Kiżyngi, która tańczy i śpiewa w zespole regionalnym przyznaje otwarcie: „W dzieciństwie Nic nie miałam. Nie rozumiałam, o czym rozmawiają babcie i dziadkowie, nie śpiewałam, nic nie rozumiałam”. Pytana o specjalne pieśni kobiece, kobiety z zespołu odpowiadają: „Nie wiadomo, pewnie są”.

Podobnie wygląda przekaz kulturowy i konstruowanie tradycji wśród Buriatów zamieszkałych w Mongolii, choć tu czasem pojawiają się „babcie” jako źródło wiedzy. Nauczycielka muzyki w miejscowej szkole w Dadale opowiada jak się tworzy repertuar dużych koncertów, które w znacznej części są odgórnie ustalone w Ułan Bator. Poza tym są to te pieśni, które w ogóle śpiewa się w okolicy (14,72402). Stroje są celowo archaizowane, stanowiąc restaurację wzorów zrekonstruowanych przez archeologów wziętych ze starych obrazów chińskich.

Buriacki doktorant z Ułan Ude jest zupełnie świadom historycznego kolażu dawnych, rekonstruowanych strojów i strojów nowych. Wszystko to tworzy współczesną buriackość. Czasami zresztą te rekonstrukcje są wykonane nieprawidłowo.

Metody zachowania tradycji

Obecnie obserwować możemy politykę etniczną *in statu nascendi*, prowadzoną przez elity buriackie, instytucje kulturalne, grupy intelektualistów buriackich zmierzających do zbudowania nowoczesnego buriackiego narodu, w którym na pewnych piętach rozwoju kultury działają odtworzone elementy przeszłych jej form, a na innych elementy kultury nowoczesnej. Sposobem na przetrwanie tradycji jest jej uczenie się najczęściej zupełnie od nowa. Przekaz tradycji dziś odbywa się w sposób o wiele bardziej złożony, niż to miało miejsce w czasach społeczeństwa plemiennego. Margaret Mead powiedziałaaby, że nastąpił zwrot od społeczeństwa prefiguratywnego, w których starsze pokolenia są źródłem wiedzy kulturowej, do formy społeczeństwa postfiguratywnego, w którym młode pokolenie może być źródłem nowej wiedzy, koniecznej dla przetrwania we współczesnym społeczeństwie¹⁸. Dziś bywa, że rodzice uczą się o regułach dawnej religii szamańskiej lub buddyzmu, a nawet poznają rodowe korzenie od własnych dzieci, które z kolei wiedzę tę uzyskują na lekcjach w szkole, na naukowych konferencjach, wykładach, kursach, a także czerpią ją z publikacji uczonych. Nauczycielka oprowadzająca po obszernym szkolnym muzeum dokładnie opisuje symbolikę ołtarzyka, zaznaczając:

¹⁸ M. Mead, *Kultura i tożsamość: Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 1978.

Moja córka, kiedy ona uczyła się w szkole, to ona jeździła na konferencję „Zachowaj swoje korzenie”. Akurat z Irkucka przyjeżdżali. Oni byli w muzeum krajoznawczym, gdzie była pokazana buddyjska sztuka. Tam opowiedzieli jej wszystko, więc ona przyjechała i wszystko mi opowiedziała, dlatego ja teraz pięknie wszystko wiem.

To odwrócenie tradycyjnego porządku przekazu nastąpiło mimo że rodzice rozmówcy nie porzucili tradycji buddyjskich:

rodzice zawsze to wszystko utrzymywali, ale za czasów sowieckich nie wolno było wszystkiego tak wieszać [symboliczne przedmioty sakralne - EN]. To było w tajemnicy. Teraz tu wcześniej był burchan [ołtarzyk buddyjski – EN], jak byliśmy mali. W ogóle tu za firanką. Nie wolno było tego pokazywać. Wiele osób bało się, zabierali wszystko i odwozili do daczanów. Ale moi rodzice nie zrobili tak, bo jakby tam nie było, to nie będziemy odrywać od siebie Burchanu. Ja będę tak samo. Potem córka będzie tak czcić (13, 715004).

Zazwyczaj wśród Buriatów średnie pokolenie ma najmniejszy zakres wiedzy o dawnych obyczajach i obrzędach, o religijnych tradycjach. Zerwanie mogło nastąpić nawet wtedy, gdy pokolenie najstarsze od tradycyjnych obrzędów nie odchodziło. Dopiero w czasach po rozpadzie komunizmu przyszła pora na powrót – przywrócenie dawnych wzorów. Następuje ono jednak bynajmniej nie przez ciągłość pokoleniową, ale przez zdobywanie wiedzy na konferencji o znamiennej nazwie „Zachowaj swoje korzenie”. Zachowanie korzeni stało się hasłem, trwałym elementem publicznego dyskursu poważnie oddziałującym na praktyczne sposoby realizacji polityki kulturalnej. Elementy dawnego układu społecznego, w którym szacunek dla przodków i dla osób starszych był podstawą społecznego porządku, zachowały się (w formie przetworzonej) w postaci przekonania i przekonywania cudzoziemskich rozmówców o tym, że ciągłość istnieje i że to jednak dziadkowie pozostali rezerwuarem wiedzy lokalnej.

Na całym obszarze etnicznej Buriacji spotykamy miejsca otaczane kultem. Historycznie rzecz biorąc wiążą się one wszędzie z najstarszą warstwą wierzeniową – animizmem, powszechnie określanym jako szamanizm¹⁹. Nowy rodzaj przekazu wiąże się z zorganizowanymi imprezami publicznymi. W trakcie pokazywanego na scenie obrzędu tłumaczy się nam – obcym z innego świata kulturowego – elementy archaicznego buriackiego światopoglądu: że ojciec daje dziecku kości i pięć organów w tym serce i śledzionę, a matka ciało i krew. Wyjaśnia się również, że bez względu na narodowość i religię potrzebny jest szacunek dla własnego kraju, domu, rodu czyli patriotyzm. Ojczyzna według dawnego światopoglądu koczowników jest tam, gdzie została zakopana pępownina, gdzie odbył się ten

¹⁹ V. Belyaeva, *Szamani i lamowie w sercu Sajonów: Współczesny system wierzeniowy Buriatów Doliny Tunkijskiej*, Wrocław – Poznań 2009.

ważny dla każdej jednostki obrzęd, czyli toonta. Chętnie przywraca się do życia różne tradycyjne obrzędy np. dotyczące nowo narodzonego dziecka: ułożenia niemowlęcia po trzech dniach po urodzeniu do kołyski, obcięcie mu włosów. To kolejne obrzędy przyjęcia dziecka do grona żywych (13, 730004). Trzeba też zauważyć, że do wzorów tradycyjnych dołączane są też unowocześnione wersje dawnych obrzędów lub form kulturowych. Jedną z nich jest buriacki taniec w kręgu – jochor²⁰, który pierwotnie był tańczony na niewielkim, zachodnim obszarze etnicznej Buriacji, a dziś jest lansowany na typowy taniec buriacki – emblemat i symbol buriackości. Na festiwalu Noc Jochora śpiewa się zarówno piosenki zupełnie nowe, skomponowane niedawno, jak i te, które już nabrały charakteru klasycznych, powstałe w latach 1950. – 1960.

Opisuje się, jak to w latach 1980., kiedy powracano do tradycyjnych obrzędów, jeszcze żyli starzy ludzie, którzy coś pamiętali z dawnych obyczajów.

Konstruowanie jednej tradycji narodowej Buriatów

O latach 80. mówi się, że w tych czasach rozpoczęło się intensywne zainteresowanie tradycją, a proces nazywano „odradzaniem” buriackiej kultury. Obecnie, po trzydziestu latach, elity buriackie opierają na dostępnym uniwersum symboli powszechnie zrozumiałych i odbieranych i zrozumiałych (choć z różną subtelnością i szczegółowością). Odwołują się do określonego i ustalającego się zasobu przedmiotów o charakterze symbolicznym, kojarzących się w świadomości Buriatów z ich własną, różną od innych, kulturą. Buriaci muszą w ciągu jednego pokolenia zrobić to, co inne narody mogły robić przez wiele pokoleń. Ponadto wybór tych elementów kulturowych, które się uznaje za pradowne, za tradycyjne i godne zachowania lub odtworzenia jest uwikłany w aktualną rzeczywistość społeczną. „Wyobrażenia o tym, co dawne, zamierzchłe, co zaś nowe i najnowsze, są fenomenami kulturowymi i jako takie w różnych czasach (epokach) i przestrzeniach społecznych pojmowane są odmiennie”²¹. W działaniach na rzecz „odrodzenia” czy „zachowania” jakoś rozumianej tradycji podstawowym elementem jest świadome działanie elit. Jednakże masowy charakter akceptacji, a nawet zachwyty tymi formami „odnalezionymi”, zrekonstruowanymi świadczy o intelektualnej i emocjonalnej gotowości społeczeństwa do ich akceptacji, a także o podatności na takie działania. Odwołania do „tradycji” pojawiają się zarówno w pieśniach, inscenizacjach, jak i w rozmowach, obracających się wokół kilku standaryzowanych tematów. Reguły przekazywane na przykład w pieśniach śpiewanych na publicznych imprezach sięgają do takich wątków jak: kult konia – przyjaciela i opiekuna, relacje rodzice-dzieci, starsi-młodzi, przodkowie - żywi potomkowie.

²⁰ Л. Д. Дашиева *Бурятский круговой танец: историко-этнографический, ладовый, ритмические аспекты*, Улан-Удэ 2009, s. 18; E. Nowicka, „Noc jochora”. *Tradycja konstruowana i rekonstruowana*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki”, 2012, nr 4(35), s. 119-137.

²¹ A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa 2006.

W pieśniach słyszymy o miłości do matki, do rodzinnej ziemi/ojczyzny. Figura matki, niezwykle często występująca pełni rolę ekspresji uczuć rodzinnych, których wobec ojca nie wypada manifestować (13, 725006). Są to tematy, jak wskazuje obserwacja, ulubione przez publiczność, obdarzane oklaskami, którym towarzyszą wzruszenie i radosne emocje. Zewnętrzny obserwator nie może się oprzeć refleksji, że są to tematy bliskie ludziom, bo żywe w ich myśleniu, w ich sposobie postrzegania świata, trafiające na społeczny grunt, na który w żadnym razie nie są sztucznie wprowadzane. Świadczy o potrzebie wzmacniania i budowania buriackiej tożsamości narodowej, ważnej na płaszczyźnie psychologicznej i społecznej. Powstaje wrażenie, że ludzie potrzebują podpowiedzi ze strony specjalistów jak mają śpiewać, tańczyć, co inscenizować, ale elementy podstawowe tej składanki nie są obumarłe – trwają w mniej lub bardziej świadomych pokładach kultury narodu buriackiego²². Sięga się przede wszystkim do kultu przodków i struktur rodowych, związanych z kultem określonych miejsc. Pochodzący z terenów na zachód od Bajkału, lider społeczny podkreśla współczesny powrót do tradycji i na tym obszarze. To tam zachowane zostały jej elementy najstarsze:

Oni zaczynają przeprowadzać obrzędy, leczyć ludzi. Tu są ich przodkowie. Oni otrzymują od nich wiadomości. na przykład żeby zostać szamanem czy coś innego. Każdy ma swoją misję i nie da się uciec od tego. Jeżeli nie przyjmiesz swojego zadania, nie będziesz wypełniał tego co jest tobie przeznaczone, to zaczniesz chorować, zaczynają się jakieś problemy w życiu” (13, 715001).

W wypowiedzi obok siebie pojawia się rdzeń myślenia rodowego – kult przodków, rozumienie społeczeństwa jako ciągłości zmarłych i żywych jego członków, a także podstawowe koncepcje szamanizmu i szamańskiej rekrutacji. Nie są to wątki w całości akceptowalne dla wszystkich Buriatów, przede wszystkim dla tych, którzy – mimo korzystania okazjonalnie z usług szamanów i szacunku dla przodków – niechętni są szamanizmowi, przynajmniej w deklaracjach.

Ten sam lider zupełnie otwarcie formułuje swój program w kategoriach ruchu natywistycznego w rozumieniu, jakie temu pojęciu nadał Ralph Linton „Przywracamy to co stracone albo co się traci”. Traktuje to działanie jako misję swoją osobiście i swojej organizacji „zakładamy ten fundament, który został zniszczony, a już z niego powstaje samoświadomość” (12, 642) Zabiegi konserwujące i odnawiające tradycyjne formy kultury odwołują się do różnych form współczesnej kultury popularnej. Mąż buriackiej piosenkarki, który też jest działaczem sztuki i kultury, mówi o buriackich elitach współczesnych:

²² M. Głowacka-Grajper, E. Nowicka, W. Poleć, *Szamani i nauczyciele. Przemiany kultury Buriatów zachodnich*, Warszawa 2013, s. 179-227.

Starają się przestrzegać, starają się i nie zrusyfikować, i starają się wszystko prze-
nieść na poziom współczesny i dlatego to wszystko tak... I nawet takie wydarzenie
jak wesele, to przeprowadzamy tak jak nam nakazywali przodkowie (12, 642).

Podsumowanie

Proces, który nazywany jest „odrodzeniem” kultury buriackiej ma przebieg złożony. Na różne sposoby dokonuje się walka z tymi niepotrzebnymi podziałami – wspólne tańce (jochor tańczony na różne sposoby przez wszystkich), piosenki (o miłości między osobami pochodzącymi z różnych grup plemiennych), lansowanie wspólnych symboli narodowych.

Dbłość o tradycję dziś wymaga działań instytucji, już nie wystarcza, lub w ogóle nie spełnia zadania aktywność lokalna i oddolna. Na skutek świadomości tych potrzeb powstała w 2012 roku „Izba Społeczna Republiki Buriacji” (Общественная палата Республики Бурятия), organ na statusie organizacji pozarządowej, a jednak zmierzająca do wywierania wpływu na politykę. Jeden z członków tego ciała krytykuje podziały, konflikty i wskazuje na konieczność budowania jedności, wspólnoty: „Nasza idea – chodzi o wspólnotę, o jedność. My jesteśmy za wspólnotą o charakterze międzynarodowym” (13, 715001). Działaczowi chodzi o wspólnotę Buriatów, która będzie łączyła tych mieszkających w Republice, w Okręgach, na całym obszarze etnicznej Buriacji, ale też Buriatów mieszkających w Mongolii, Mongolii Wewnętrznej i w rozproszeniu po całym świecie.

Obserwacja rozwoju kultury współczesnej wskazuje na rosnącą rolę nowych, nietradycyjnych form przekazu kulturowego. Przekaz rodzinny i szkolny dziś nie spełnia już dawnej roli. Zyskują na znaczeniu imprezy publiczne o charakterze etnofestiwalu, stwarzających nowe kanały komunikacyjne w postmodernistycznej rzeczywistości kulturowej²³. Stanowią one element zjawiska określanego przez Anthony’ego Smitha jako etnicyzm²⁴. Tendencję tę zauważamy w przypadku festiwali buriackich. Wszystkie najważniejsze buriackie festiwale: Ałtargana, Noc Jochora, Jordyńskie Igrzyska, mieszczące się w kategorii neotradycjonalizmu, choć mają swoją specyfikę, odwołują się do tego samego, konstruowanego z odrębnych, uznawanych za autentyczne elementów, etnicznego uniwersum kultury buriackiej. Budują, rozpowszechniają i umacniają de facto nowy, ale odbierany jako tradycyjny, kanon kulturowy w świadomości i w życiowych praktykach Buriatów, kształtują poczucie wspólnoty ponadrodowej, ponadregionalnej, ponadplemiennej, a nawet ponadpaństwowej terytorialnie rozproszonego i kulturowo zróżnicowanego narodu buriackiego²⁵. Jest to dzieło buriackich elit

²³ R. Sulima *Głosy tradycji*, Warszawa 2001.

²⁴ A.D. Smith, op. cit.; J. Dziadowiec, *Różne oblicza klasyfikacji*, op. cit.

²⁵ Por. B. Anderson, *The complexity of ethnic identities: A postmodern reevaluation. Identity: An international journal of theory and research*, 2001, 1(3), s. 209-223.

intelektualnych, które wykazują głośno manifestując aktywność i wolę utrzymania przy życiu zagrożonej kultury i tożsamości, dowodząc prawa do buriackiej ziemi, ukazując światu w atrakcyjnej formie również dla turystów buriackie dziedzictwo kulturowe. W ciągu ostatnich dwudziestu lat elity wybierają właśnie etniczne imprezy publiczne o charakterze festiwalu jako najbardziej realistyczną i skuteczną formę oddziaływania na świadomość społeczną. Nie znaczy to, że porzuca się walkę środkami tradycyjnymi, czyli przez przekaz rodzinny oraz system szkolny, przez walkę o przywracanie i poszerzanie nauki języka buriackiego w szkołach i że nie zachęca się rodzin do używania buriackiego w domu. Przekaz języka i tradycji w obrębie rodziny natrafia jednak na poważny problem – nieznajomość lub słabą znajomość buriackiego w pokoleniu rodziców, których okres edukacji natrafił na anty-etniczną propagandę i usuwanie nauki buriackiego ze szkół. Dlatego ani przekaz rodzinny, ani nieskuteczny już przekaz szkolny nie mogą stanowić efektywnych narzędzi budowania buriackiej kultury narodowej. W tych warunkach imprezy publiczne i festiwale wydają się buriackim elitom najbardziej owocnym i atrakcyjnym narzędziem społecznego oddziaływania. W efekcie mają sprzyjać budowaniu zrębów nowoczesnego, jednolitego narodu buriackiego, zamieszkującego własne (sic!) terytorium etniczne.

NOTY O AUTORACH

Magdalena Dąbrowska - dr hab., prof. nadzw. UW. Historyk literatury, komparatysta. Od 2012 roku dyrektor Instytutu Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego i kierownik Zakładu Historii Literatury Rosyjskiej IR UW. Prowadzi badania nad literaturą rosyjską czasów oświecenia, a także dziejami czasopiśmiennictwa rosyjskiego oraz rosyjsko-zachodnioeuropejskimi (w tym rosyjsko-polskimi) związkami literackimi i naukowymi. Badaczka spuścizny Nikołaja Karamzina. Autorka monografii *Rosyjska opowieść sentymentalna* (2003) i *Dla pożytku i przyjemności. Rosyjska podróż sentymentalna* (2009) oraz ponad stu innych publikacji naukowych, w większości poświęconych zapomnianym pisarzom, zjawiskom i kontekstom literackim; wśród publikacji z zakresu literatury i historii Polski znajdują się m.in. prace o Józefie Kopciu i Karolu Lubicz Chojeckim.

Piotr Głuszkowski – dr, historyk i historyk literatury, od 2014 roku pracuje w Instytucie Rusycystyki UW. Kierownik Pracowni Mediów w Dawnej i Współczesnej Rosji UW. Główne zainteresowania badawcze to historia i literatura rosyjska XIX i XX wieku, a także polsko-rosyjskie stosunki. Autor monografii *Antyrosja. Historyczne wizje Aleksandra Sołżenicyna. Próba polskiego odczytania* (2008) i *Ф.В. Булгарин в русско-польских отношениях первой половины XIX века: эволюция идентичности и политических воззрений* (2013). Pod jego redakcją (wspólnie z prof. Bolesławem Szostakowiczem i prof. Mariuszem Wołosem) ukazała się książka *Польские исследователи Сибири* (2011).

Zbigniew Kaźmierczyk - dr hab., prof. nadzw., literaturoznawca, pracuje w Katedrze Historii Literatury na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego, kierownik Pracowni Literatury Etnogenetycznej, prezes Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i wiceprezes Pomorskiego Towarzystwa Filozoficzno-Teologicznego. Ukazał gnostycko-maniejski wymiar egzystencji w twórczości Miłosza (*Dzieło demiurga*, 2011) stosując język dostępu do apokryfów religii gnozy. Zgromadził argumenty językoznawcze, historyczne, religioznawcze, etnograficzne i archeologiczne na

rzecz irańskiej etnogenezy Słowian i ukazał jej implikacje literaturoznawcze w pracy *Słowiańska psychomachia Mickiewicza* (2012). Autor ok. stu artykułów opublikowanych w Polsce i za granicą w tomach zbiorowych i na łamach periodyków, jak „Tytuł”, „Tygiel Kultury”, „Ruch Literacki”, „Teksty Drugie”, „Slavia”, „Res Philologica”, „Ceslovo Miloso Skaitymai”.

Wojciech Olszewski – dr hab., prof. nadzw. w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej UMK w Toruniu. Współpracownik Laboratorium Archeologiczno-Etnograficznych Badań Zachodniej Syberii w Tomskim Uniwersytecie Państwowym. Zainteresowania badawcze: historia polskiej myśli etnologicznej; zagadnienia teoretyczne relacji międzykulturowych; tożsamość kulturowa polskich Kresów XIX-XX w.; procesy tożsamościowe we współczesnej Europie i poradzieckiej Azji; rybołówstwo, wędkarstwo jako zjawisko kulturowe. Autor m.in. książek *Z dziejów wędkarstwa polskiego od końca wieku XIX do czasów współczesnych. Studium etnograficzne* (1993), *Tożsamość kulturowa Kresów w humanistycznym nurcie polskiej myśli etnologicznej do roku 1939. Studium z zakresu antropologii stosowanej* (2007) oraz licznych artykułów publikowanych w Polsce i ośmiu innych krajach.

Ewa Nowicka – prof. dr hab. antropolog społeczny, profesor w Collegium Civitas oraz wykładowca w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka podręcznika antropologii *Świat człowieka – świat kultury* oraz licznych książek i artykułów poświęconych problematyce etniczności, migracji i tożsamości. Zajmuje się kwestią swojskości i obcości, kontaktem kultur, powstawaniem nowych narodów na Syberii i na Bałkanach (Arumuni), sytuacją mniejszości polskiej na obszarach byłego ZSRR, grupami mniejszościowymi w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej (w tym przede wszystkim Romami).

Kyunney Takasaeva (Künnej Takaahaj) - dr, ukończyła studia doktoranckie na Wydziale Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego. Doktorat na temat *Jakuckie prace Wacława Sieroszewskiego w kontekście przemian świadomości narodowej Sacha (Jakutów)* w zakresie kulturoznawstwa. Zainteresowania naukowe w zakresie antropologii kulturowej oraz studiów postkolonialnych.

Zbigniew J. Wójcik, prof. dr hab., historyk, geolog i speleolog. Przewodniczący Komisji Badań nad Historią Syberii Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN, laureat nagrody specjalnej „Przeglądu Wschodniego” w 2008 roku za całokształt pracy i twórczości naukowej. Autor wielu prac poświęconych Syberii, m.in. wspólnie z Antonim Kuczyńskim opracował wspomnienia Karola Lubicz Chojeckiego i Faustyna Ciecierskiego.

Михаил Грибовский – кандидат исторических наук, доцент Томского государственного университета (Россия). Историк. С 2008 года – доцент кафедры современной отечественной истории исторического факультета Томского университета. В сферу научных интересов входит социальная история, история и современное состояние высшего образования в России и Европе. Основные исследования посвящены профессорско-преподавательскому корпусу дореволюционных российских университетов рубежа XIX – XX веков. Соавтор таких изданий, как *Профессорско-преподавательский корпус российских университетов. 1884–1917 гг.: Исследования и документы, Профессора медицинского факультета Императорского (государственного) Томского университета – Томского медицинского института – Сибирского государственного медицинского университета (1878–2013): Биографический словарь, Императорский Томский университет в воспоминаниях*, автор более сотни других научных публикаций.

Константин Григоричев – доктор социологических наук, профессор, начальник научно-исследовательской части Иркутского государственного университета. Сфера научных интересов связана с исследованием процессов этнизации и мигрантизации городского пространства, этнических миграций в Сибири, развития социального пространства пригородов. Автор более 100 научных работ, в том числе монографии *В тени большого города: социальное пространство пригорода* и соавтор 7 коллективных монографий, посвященных проблемам трансграничных миграций.

Светлана Мулина – кандидат исторических наук, доцент, старший научный сотрудник Омского государственного университета им. Ф.М. Достоевского, специалист по истории политической ссылки в Сибири и польско-российских отношений XVIII – начала XX вв., автор более 80 научных работ, в том числе монографии *Migranci wbrew swej woli. Adaptacja zesłanych powstańców styczniowych na Syberii Zachodniej* (2017).

Ирина (Ираида) Нам – доктор исторических наук, доцент, профессор кафедры современной отечественной истории Национального исследовательского Томского государственного университета. Специалист в области изучения истории пришлых этнических меньшинств (включая поляков) в Сибири. Общее количество научных работ – свыше 200, в том числе 4 монографии: две авторские *Национальные меньшинства Сибири и Дальнего Востока на историческом переломе (1917-1922 гг.)* (2009) и *Томская область. Модель этнологического мониторинга* (2001) и две в соавторстве: *Еврейская диаспора в Сибири в условиях смены политических режимов (март 1917 - февраль 1920 гг.)* (2003) и *Национальные меньшинства Томской губернии. Хроника общественной и культурной жизни. 1885-1919* (1999), главы и разделы в 6-ти монографиях и 5 сборников документов и материалов.

